Cena numeru 5 zł.

REPATRIANT

Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

Rok II | Warszawa, 17 maja 1946 roku | Nr 18 (25)

ŚWIĘTO ZWYCIĘSTWA

9 maj to dzień bezwzględnej kapitulacji Niemiec. Po sześcioletnich zmaganiach padła największa hydra XX wieku — hitleryzm. Przestał krwawić żołnierz na wszystkich frontach, przebrzmiały huki dział, zniknęły łuny płonących wsi i miast.

Zwycięskie narody przystąpiły do nowej twórczej pracy nad odbudową i utrwaleniem światowego pokoju.

Dzień Zwycięstwa święcił świat cały.

Święciła go Polska, która w wojnie tej poniosła najdotkliwsze ofiary. Żaden z narodów nie odczuł tak dotkliwie skutków wojny, żaden więc naród nie czuł chyba tego co czuł naród polski w tym dniu. Dzień ten był nie tylko uroczystym obchodem, był jednocześnie hołdem dla tych, którzy życie swe oddali Ojczyźnie w ofierze, którzy zginęli, w ciągu sześcioletnich walk, których wymordował okupant. Był jednocześnie wezwaniem do dalszej pracy, do wzmożenia wysiłku, by osiągnąć jaknajwiększe owoce zwycięstwa

*

Cała Polska święciła tę rocznicę. Szczególnie uroczysty charakter przybrały obchody w Warszawie.

Wieczorem dnia 8 maja w przeddzień Święta Zwcięstwa odbyła się podniosła uroczystość złożenia ziemi z grobów żołnierzy polskich poległych w walce z faszyzmem i hitleryzmem, do urn na grobie Nieznanego Żołnerza.

Przy blasku pochodni szły kolejno grupy wyższych oficerów WP delegatów zagranicznych. Do urn sypała się ziemia zroszona obficie krwią żołnierza polskiego z wszystkich pobojowisk, z wszystkich frontów od Narwiku do Tobruku i Monte Cassino, od Lenino do Drezna i Berlina.

Nie brakło ziemi z lasów polskich, w które wsiąkła krew partyzantów.

Przy dźwiękach marsza Chopina podchodzili oficerowie wszystkich formacji zsypując ziemię do wspólnych urn.

Potym apel poległych:

„Bracia polegli na wszystkich frontach walki z faszyzmem za Polskę. Wolność i Demokrację, wzywamy Was do apelu w pierwszą rocznicę wielkiego zwycięstwa które z Waszej krwi się zrodziło. Na straży tego zwycięstwa na straży naszej demokratycznej Ojczyzny i granic jej na Odrze, Nissie i Bałtyku stoimy i stać będziemy czujnie, do ostatniego tchu. Ślubujemy że nie damy zmarnować bezcennej życia Waszego ofiary, nie zapomnimy testamentu walki Waszej i śmierci".

Padają kolejno nazwy pobojowisk z całego okresu sześcioletniej wojny: Rok 1939 Warszawa, Kutno, Wester - Platte, Hel, potym dalej: Dunkierka, Cherburg, Narwik, Tobruk, Monte Cassino, pobojowiska Francji, zwycięski szlak Armii Polskiej od Oki do Berlina po przez Lenino, Warszawę, Kołobrzeg, Wał Zachodni, Drezno i Pragę. W głębokiej ciszy głos oficera wymienia lasy Starachowickie, lubelskie gdzie walczyli niezmordowanie partyzanci polscy, obozy koncentracyjne, reduty powstańcze bohaterskiej Warszawy. Kompania honorowa za każdą nazwą powtarza „Cześć i Chwała!".

Głucho warczą werble żałobne.

Po skończonym apelu oddziały wojskowe przy blasku pochodni przemaszerowały ulicami Stolicy, a przed Grobem Nieznanego Żołnierza do późnych godzin gromadziły się tłumy mieszkańców oddając hołd pamięci bohaterów.

Nazajutrz rano 9 maja w kościele Karmelitów odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne odprawione przez ks. arcybiskupa Szlagowskiego, na którym obecni byli: Prezydent KRN Bolesław Bierut, Członkowie Rządu, Korpus Dyplomatyczny, Generalicja. Główne uroczystości odbyły się na dawnym Placu Mar. Piłsudskiego, od dnia 9 maja noszącego nazwę Placu Zwycięstwa.

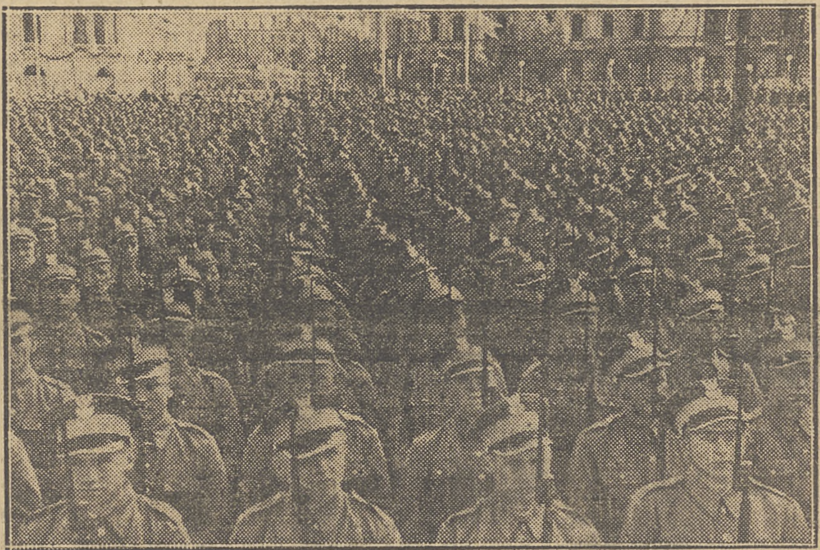
Nieprzeliczone tłumy od rana zajęły miejsca wokół Placu wszystkie okoliczne ruiny i ulice zapełniło morze głów. Po środku ustawiły się poszczególne jednostki WP dalej organizacje młodzieżowe, społeczne, przedstawiciele społeczeństwa, portii politycznych.

Przed godziną 12 przybywa Marszałek Polski Rola Żymierski, który rano wziął udział w uroczystościach lotników na Okęciu. Dowódca Okręgu Warszawskiego Generał Olbrycht składa raport. Za chwilę przybywa Prezydent Bierut w towarzystwie Premiera Rządu Osóki - Morawskiego.

Następuje raport i przegląd. Prezydent Bierut w otoczeniu Premiera i Marszałka przejeżdża kolejno przed frontem zgrupowanych oddziałów pozdrawiając po szczególne jednostki. Co chwila na powitanie Prezydenta pada gromki okrzyk: „Czołem Panie Prezydencie".

Prezydent i świta zajmują miejsca na trybunach.

Następuje uroczysty moment złożenia hołdu Nieznanemu Żołnierzowi.



PIECHOTA PREZENTUJE BROŃ

Naczelny kapelan WP płk. Warchałowski odmawia modlitwę za duszę poległych żołnierzy. Wszyscy zebrani w ciszy chylą czoła przed niezmiernym poświęceniem i bohaterstwem, chylą się sztandary.

Cała Polska oddaje chołd poległym za wolność.

Rozlegają się wystrzały armatnie.

Następuje moment składania wieńców. Pierwszy biało - czerwony składa Prezydent Bierut, po nim wieńce składają Premier Rządu Jedności Narodowej Osóbka-Morawski, Marsz. Rola - Żymierski, Prezydent M. Warszawy Tołwiński, Członkowie Rządu, przedstawiciele wszystkich organizacji,związków, partii politycznych, młodzieży oraz delegaci zagraniczni. Grób Nieznanego Żołnierza tonie w powodzi kwiatów i wstęg.

Potym Marszałek Rola-Żymierski odczytuje uroczysty akt przekazania odbudowanego przez wojsko Placu i Grobu miastu Warszawie.

W imieniu Stolicy przyjmuje go Prezydent Tołwiński.

Po podpisaniu aktu przekazania i przyjęcia przez Marszałka i Prezydenta Warszawy odbyło się uroczyste wpisanie się do Księgi Pamiątkowej Najwyższych dostojników państwowych z Prezydentem Bierutem na czele.

Następnie odbyło się wręczenie Krzyży Virtuti Militari i Grunwaldu rodzinom bohaterów poległych w walkach z najeźdźcą w latach 39—45. Wśród odznaczonych większość stanowią rodziny członków AK i AL.

Orkiestra gra Hymn Narodowy, poczym następuje odśpiewanie „Roty".

Plac zwycięstwa rozbrzmiewa mocnym jednolitym śpiewem „Nie damy by nas gnębił wróg, tak nam dopomóż Bóg". Przebrzmiały echa „Roty". Przez megafon padają słowa przemówienia Prezydenta Bieruta.

W imieniu KRN przemówił Marszałek Rola Żymierski.

Po przemówieniach rozpoczyna się wielka defilada — defilada zwycięstwa

W takt „Warszawianki" maszarują organizacje młodzieżowe. Na marynarkach, na bluzach harcerskich widnieją najwyższe odznaczenia bojowe: Virtuti Militari, Krzyże Gruwaldu i Krzyże Walecznych. Młodzież polska złożyła hojną daninę krwi na wspólnym ołtarzu walk o wolność.

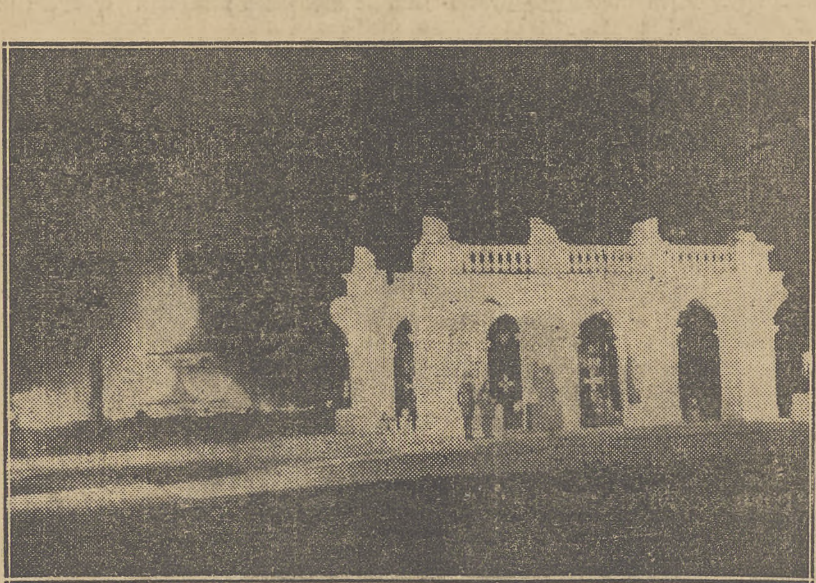
Przeszły oddziały młodzieży. Za nimi defilują uczestnicy walk o Niepodległość. Starzy i młodzi mężczyźni i kobiety. Bu za oklasków wita Związek Więźniów Obozów Koncentracyjnych, Poczet sztandarowy : pasiaste biało niebieskie uniformy obozowe, drogie pamiątki z przeżytych lat za drutami. Za pocztem twardym krokiem maszerują b. więźniwie: cywile i żołnierze. Dziś na różnych stanowiskach, na różnych szczeblach hierarchi społeczej do niedawna bezimienna masa przeznaczona na zagładę. Ci chyba najbardziej czują tą radosną chwilę. Ci, którzy widzieli krematoria Majdanka i Oświęcimia, którzy przeszli piekło Mathausen, Flossenburga, Dachau, defilują dziś w wolnej Polsce pod polskimi sztandarami, prężą się przed Pierwszym Obywatelem Państwa Falskiego Prezydentem KRN. Marszałek Rola-Żymierski salutuje buławą, pochylają się głowy dostojników RP.

W rytm marsza wdziera się z daleka jakiś pomruk, przerastający się szybko w ciężkie dudnienie silników. Wszystkie oczy kierują się ku górze. Na horyzoncie na tle obłoków zarysowują się sylwetki samolotów bojowych. Szmer podziwu — płyną szeroką falą tworząc litery LP (Lotnictwo Polskie).

Zrywają się brawa. Za pierwszą grupą lecą inne. Wszystkie w szyku bojowym tak jak kiedyś nad Anglią i Niemcami. Lecą na przemian raz ciężkie bombowce, potem myśliwce. Eskadra za eskadrą.

Orkiestra wciąż gra „Wiarszawiankę"; pieśń nierozerwalną z Warszawą Mistem — żołnierzem.

(dokończenie ze str. 2)



GRÓB NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA W WARSZAWIE

Święto Zwycięstwa

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Krótka przerwa.

Maszeruje wojsko: Pierwsze Poczty Sztandarowe. Obnażają się głowy cywilów. Salutują wojskowi.

Srebrzyste Orły, amaranty, wstęgi najwyższych odnaczeń łopocą na wietrze.

Jakaś siła i majestat bije z tej kolumny.

A potym piechota. Pierwsze defilują szkoły oficerskie, podchorążacy. Miarowy równy krok, młode, uśmiechnięte twarze. Najpierw podchorążówka piechoty, potym saperów, oficerska szkoła wychowania politycznego. Z odkrytymi szablami w stalowych chełmach defiluje szkoła artylerii, wojsk specjalnych. Za nimi szare mundury lotników.

Ostatnie szeregi giną gdzieś koło Kredytowej.

Nadchodzi Pierwsza Dwizja.

Okrągłe czapki, otoki żółtej barwy, które kiedyś nosił piechur spod Olszynki i Grochowa.

Defiladę I pułku zamyka kompania broni maszynowej.

Stalowe tarcze pokryte podobiznami Kościuszki. Miarowe uderzenia piechurów głuszą oklaski — padają kwiaty.

Za pierwszym idzie II berliński, za nim III pomorski. Za piechotą formacje artylerii, saperów i inne.

Ostrym kłusem przebiega kawaleria Huragan oklasków. „Nie masz pana nad ułana". Konnica zawsze jest otoczona sentymentem Polaka. Dziarskie konie, dziarska postać ułana. Ci zebrali najwięcej kwiatów.

Następuje dłuższa przerwa po której defilada broni zmotoryzowanej i pancernej.

Czoło stanowią motocykliści: szybko mijają trybunę.

Za motocyklistami artyleria. Najpierw małe działka, najniebezpieczniejszy wróg czołgów. Świadczą o tym liczne znaki na działkach, wskazujące ilość rozbitych „tygrysów. Ciągniki na stalowych gąsiennicach wiozą ciężką artylerię. Ciemne czeluście luf mówią wymownie o ich sile. Wzrok biega od jednego działa do drugiego. Z zakrętu wysuwają się coraz to inne i nowe rodzaje. Wszystko ciągną motory. Nie ma jednego konia.

Jeszcze długo podziw budzą długie lufy ciężkiej artylerii kiedy przed trybuny zajeżdżają nowe formacje — saperzy.

Potężne pontony na autach, a w nich żołnierze z włosłami, zamiast karabinów. Las tych wioseł. Sunie auto, za autem. Ci szli pierwsi w liniach bojowych. Nie widać żołnierza na którego piersi nie błyszczałby order, czy krzyż. Pamiętają ich wszystkie rzeki, od Oki do Szprewy. Długo nie milkną brawa.

Nie opadł jeszcze dym silników spalinowych, a już słychać inny jęk silników, zgrzytają gąsienice.

Defiluje broń panecrna. Pierwsze przesuwają się małe tankietki wywiadowcze, dalej auta pancerne, a potem czołgi. Stalowe potwory pełzną ciężko po ziemi. Co raz to cięższe wyłaniają się przed trybuną. Jedne pękate o krótkich lufach, inne o długich. Oko mieszkańców Stolicy, jeszcze takich nie widziało.

Powietrze wypełnia jeden głuchy jęk motorów. Ugina się ziemia pod naporem stalowych gąsienic, a z zakrętu od Wierzbowej wyłaniają się co raz to nowe i inne stalowe fortece.

Na końcu działa szturmowe. Rozwarte paszcze ciężko kalibrowych dział budzą podziw i grozę. Początkowy szmer wzmaga się i rośnie, by za chwilę wybuchnąć entuzjastycznimi okrzykami.

Mieszkańcy zobaczyli obraz potęgi odradzającej się Rzeczypospolitej.

Generał Olbrycht melduję Prezydentowi zakończenie defilady.

Tłumy wdzierają się na Plac Zwycięstwa, gdzie przed chwilą maszerowało wojsko. Nieprzeliczone rzesze przeciągają teraz przed tonącym w morzu kwieca grobem [illegible]znanego Żołnierza, by złożyć hołd tym tkórym zawdzięczają Wolną Polskę.

Przemówienie Prezydenta Bieruta

Obywatele, Robotnicy, Chłopi, Pracownicy umysłowi!

Żołnierze i Dowódcy Polskich Sił Zbrojnych!

Kobiety polskie!

Młodzieży szkół powszechnych, średnich i wyższych!

Wszyscy Polacy w kraju i zagranicą!

W imieniu Rzeczypospolitej pozdrawiam Was serdecznie w pierwszą rocznicę Zwycięstwa i Pokoju, w wielką rocznicę całkowitego wyzwolenia Polski i wszystkich narodów, ujarzmionych przez hordy niemieckie!

W imieniu Narodu Polskiego składam hołd najgłębszy wszystkim żołnierzom polskim, żołnierzom Armii Czerwonej i Armii Sprzymierzonych, którzy polegli śmiercią bohaterską w walkach wyzwoleńczych z faszyzmem i hitleryzmem.

Pochylmy głowy i oddajmy cześć najgłębszą pamięci wszystkich bohaterów, którzy polegli na ziemi polskiej w obronie wolności i w obronie Ojczyzny. Uczcijmy pamięć zamordowanych bojowników walk podziemnych oraz ofiar katowni hitlerowskich. Złóżmy hołd najgłębszy wszystkim Polakom, których już nie ma dziś wśród nas, którzy życie swe złożyli w ofierze obowiązku i na polu chwały. Niech pamięć o nich trwa wiecznie w sercach naszych. Im bowiem przede wszystkim zawdzięczamy naszą wolność i nasze zwycięstwo!

TRIUMF NIE TYLKO ORĘŻA...

Rodacy! Minął rok od chwili, gdy druzgotane raz po raz potężnymi ciosami Armii Czerwonej i Sojuszników Zachodnich hordy hitlerowskich najeźdźców ostatecznie skapitulowały. Był to triumf, jakiego nie znały nigdy przedtem dzieje Europy. Bowiem był to triumf nie tylko oręża, ale i sprawiedliwości, nie tylko siły i techniki, ale triumf idei. Był to triumf idei demokratycznej nad zdziczeniem faszyzmu, triumf Człowieka nad bestią w ludzkiej postaci, triumf szlachetnej, postępowej linii rozwojowej społeczeństwa ludzkiego nad zwyrodniałym uwstecznieniem.

Wszystkie demokratyczne narody świata z największą ulgą i radością święcą dziś wraz z nami ten dzień triumfu. Czynimy to bynajmniej nie dlatego, by upajać się jego militarnymi sukcesami, które — zapewne — nie mają także równych sobie w historii i bez których Zwycięstwo Sprzymierzonych Demokracji byłoby nieosiągalne. Ale miliony ludzi, którzy własną mozolną pracą kształtować pragną przyszłość swego kraju, którym obca jest wszelka chciwość zaborcza, którzy szczerze pragną pokoju, współdziałania i przyjaźni między narodami — daleko szerszy i pełniejszy sens wkładają w tę dzisiejszą rocznicę, widząc w niej symbol triumfu szlachetnych dążeń i uczuć nad barbarzyństwem i przemocą.

Dla Narodu Polskiego, nie spaczonego wpływami hitleryzmu, któremu lud nasz stawiał w ciągu 6 lat opór wytrwały i niemal przykładny — dzisiejsza rocznica zwycięstwa wiąże się jak najściślej z wielkim przełomem w stosunkach ludzkich, z wielkim przełomem w warunkach naszego bytu i rozwoju narodowego, z gorącym pragnieniem trwałego przełomu w stosunkach międzynarodowych.

Nie chcemy, aby katastrofa, którą ludzkość przeżywała w czasie tej wojny, miała się jeszcze powtórzyć kiedykolwiek. Nie chcą tego wraz z nami wszystkie demokratyczne i miłujące pokój narody. Dlatego też — dzisiejsza rocznica Zwycięstwa jest dla nas — dla demokracji polskiej i dla wszystkich miłujących pokój narodów — przede wszystkim Świętem Pokoju, Świętem Triumfu idei współdziałania i braterstwa międzynarodowego nad dążeniami do agresji i podbojów. Największe stosunkowo straty poniósł w tej wojnie Naród Polski. Nie ma dziś prawie takiej rodziny polskiej, którąby nie opłakiwała utraty kogoś ze swych najbliższych. Nawet w rocznicę, która jest symbolem Zwycięstwa i radości dla wszystkich narodów — uczucia nasze skierowane są przede wszystkim ku tym, którzy byli nam najbliżsi, a których dzisiaj nie ma już wśród nas.

WARUNEK TRWAŁEGO POKOJU

Nie przypadkiem zeszliśmy się tutaj dziś u Grobu Żołnierza Polskiego, jako symbolu pamięci dla naszych bohaterów i patriotów, dla najlepszych spośród tych, których Polska utraciła. Dlatego też nikt może bardziej nie docenia znaczenia i wartości pokoju międzynarodowego, niż Naród Polski. Trwały pokój łączy się dla nas nierozerwalnie ze sprawą nienaruszalności naszych granic nad Odrą i Nisą. Mamy najgłębsze przeświadczenie, że nierozerwalność naszych granic jest najlepszą rękojmią stabilizacji pokoju w całej Europie. O pokoju nie wystarcza tylko mówić i pragnąć go w swym sercu— na rzecz pokoju trzeba umieć pracować. Aby pokój był rzeczywisty i trwały, potrzeba przede wszystkim, aby dokonały się głębokie przełomy w psychice ludzkiej, w metodach i nałogach myślenia, w uczuciach ludzi, w polityce wewnętrznej i zewnętrznej rządów, w stosunkach gospodarczych i społecznych. Aby Polska Odrodzona mogła skutecznie pracować dla sprawy pokoju, musimy zerwać stanowczo i zdecydowanie z błędną i pełną chwiejności polityką rządów z okresu między pierwszą i drugą wojną światową, musimy raz na zawsze odrzucić fałszywy i zgubny kierunek polityki grup emigracyjnych z okresu rządów londyńskich. Polityka tych grup jest aż do dziś dnia polityką wojny i nigdy — jak wynika z dotychczasowych doświadczeń — nie stanie się polityką pokoju. Polityka ich jest polityką klęski i katastrofy. Są ludzie, którzy odwołują się ciągle z dumą do tradycji politycznych swoich partii i najczęściej rozumieją to tak, że w tradycjach tych nie należy nic zmieniać, ani ich analizować krytycznie. Nie ma nic błędniejszego nad takie stawianie sprawy. Tradycja jest rzeczą niewątpliwie cenną, ale tylko wówczas, gdy umie się z niej czerpać doświadczenia historii i śmiało korygować błędy poprzedników i błędy własne uczynione w przeszłości.

W ciągu minionego półwiecza błędów w polityce wszystkich bez wyjątku partii było co nie miara. Trzeba umieć dokonywać twórczego przełomu w pielęgnowaniu tradycji. „Trzeba z żywymi naprzód iść", uczestnicząc w wielkim nurcie głębokich przemian w życiu narodu i całego świata. Jest to prawda elementarna i kto o niej zapomina, ten jest złym przewodnikiem narodu.

WARCHOLSTWO — ZGUBĄ POLSKI

Aby Polska Odrodzona mogła skutecznie pracować dla sprawy pokoju ogólnego, musi ona przeciwstawić się jak najenergiczniej dążeniu do rozproszkowania wewnętrznych sił narodu.

Nie pozwólmy nikomu na rozbijanie jedności ludu pracującego i na osłabianie przez to naszych sił. Osłabianie jedności i spójni w narodzie leży tylko w interesie wstecznictwa, w interesie podżegaczy wojennych, w interesie wrogów Polski i wrogów pokoju. Trzeba przezwyciężać tendencje do tradycyjnego warcholstwa stanowego, ponieważ było ono już w przeszłości przyczyną zguby Polski. Jeśli tym tendencjom pozwolimy się rozrosnąć — skutek będzie nie mniej ujemny od tego, który przyczyniało Polsce w dawnych czasach warcholstwo szlacheckie.

Polska Odrodzona bardziej niż w jakimkolwiek innym z poprzednich okresów historycznych potrzebuje dziś spokoju wewnętrznego i jedności ogólnonarodowej, potrzebuje ładu i porządku.

ZJEDNOCZMY SIŁY

Najistotniejszą podstawą i wartością przełomu, jaki dokonał się wśród demokracji polskiej, skupionej wokół Krajowej Rady Narodowej, jest dążenie do zjednoczenia wszystkich sił ludu pracującego Polski, w celu jak najszybszej odbudowy zniszczeń, które poniosła Polska w czasie barbarzyńskiego najazdu niemieckiego. Nie można oczywiście wymagać poparcia dla idei zjednoczenia ogólnonarodowego od b. obszarnikika, bankiera czy magnata kartelowego, których naród pozbawił przywilejów i władzy. Ale nieodzownym postulatem utrwalenia naszej niepodległości, naszej pracy pokojowej i naszego zwycięstwa w dziele szybkiej odbudowy kraju — jest jak najpełniejsze zjednoczenie dla tych zadań wszystkich sił ludu pracującego, to jest olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego.

W głębokiej trosce o jedność narodu, w świadomym poczuciu olbrzymiej wagi, jaką posiadało skupienie i zespolenie wszystkich sił twórczych w okresie kształtowania odrodzonej państwowości polskiej na wyzwolonych naszych ziemiach — demokracja polska potrafiła podporządkować wszelkie drugorzędne różnice poglądowe, czy partyjne, najwyższemu celowi, potrzebom narodu, utrwaleniu jego niepodległości, zabezpieczeniu podstawowych warunków rozwoju Polski. To zjednoczenie sił i dążeń wszystkich stronnictw demokratycznych w okresie PKWN, w okresie Rządu Tymczasowego i w okresie tworzenia Rządu Jedności Narodowej — stało się fundamentem i podstawowym czynnikiem wszystkich dotychczasowych osiągnięć demokracji polskiej w najważniejszym etapie naszego Odrodzenia Narodowego i naszego nowego państwowego bytu.

Osiągnięcia te są olbrzymie. Wiele z nich posiada charakter najgłębszego historycznego przełomu, decydującego o przyszłości, o sile o wielkości naszego narodu.

Jednym z takich przełomowych i historycznych osiągnięć jest rozwijająca się przyjaźń i współpraca między Polską Odrodzoną i naszym wielkim sąsiadem— Związkiem Socj. Republik Radzieckich.

Czuję się w obowiązku oświadczyć, że gdy na wiosnę bieżącego roku stanęliśmy w obliczu groźby głodu, Związek Sowiecki, mimo trudności własnych, pośpieszył nam z pomocą, dostarczając nam zboża na siew i dla spożycia. Przyjaźń Polski i ZSRR jest nieocenionym wkładem w dzieło powszechnego pokoju. Przynosi ona korzyść wzajemną obydwu krajom, albowiem sojusz polsko-sowiecki stanowi najtrwalszą gwarancję przeciwko wszelkim próbom odrodzenia agresji niemieckiej.

TWÓRCZA PRACA PRZYNIESIE ZWYCIĘSTWO

Mimo, że mamy jeszcze do pokonania wiele przeszkód, że walczyć będziemy musieli jeszcze przez czas pewien z wie-

(Dokończenie na str. 3-ej)



POCZTY SZTANDAROWE SALUTUJĄ

ŚWIĘTO ZWYCIĘSTWA

Przemówienie Marszałka Żymierskiego

ŻOŁNIERZE!
OBYWATELE NASZEJ BOHATERSKIEJ STOLICY!

Stoimy nad najdroższą sercu każdego Polaka mogiłą — nad mogiłą POLSKIEGO ŻOŁNIERZA!

Oddajemy hołd cieniom poległych najlepszych synów naszych, tych którzy ofiarą swego życia wskrzesili Polskę do bytu wolnego i niepodległego.

ŻOŁNIERZU POLSKI!

Chylą się nasze bojowe sztandary przed Twoją mogiłą ŻOŁNIERZU POLSKI, któryś bił się za umęczoną ziemię ojczystą w roku 1939, w latach partyzantki, pod Lenino, w dalekiej Rosji, nad Wisłą, Wartą, Odrą, Nisą, Łabą i Bałtykiem oraz w odległych krajach zachodu i południa Europy, Umierając, dałeś Polsce przez swój zgon życie, wolność, niepodległość i chwałę, jaka nie przeminie w stuleciach.

Twój czyn bojowy, Żołnierzu Polski, nie dał stłumić ducha wolności i buntu nawet pod katowskim toporem Hitlera. Polska nigdy nie ugięła się w jarzmie niewolniczym i zdobyła wreszcie w rodzinie narodów świata zasłużone, poczesne miejsce dzięki Twojej ofierze, Twojej krwi i śmierci wielkiej, tworzącej fundament przyszłości narodu.

GRÓB WYDARTY RUINOM

Ten oto Twój skromny grób w sercu naszej wielkiej stolicy, okolony ruinami, wznosi się jak największy pomnik polskiej chwały i nieśmiertelności. Plac Zwycięstwa, który Cię otacza, to obraz przyszłej wydartej ruinom Warszawy, Warszawy takiej, o jakiej śnisz snem wiecznym. Ani brutalny gwałt wrażej dłoni, ani próby zbeszczeszczenia i profanacji nie zdołały nic ująć z majestatu Twego grobu, bohaterski żołnierzu Polski.

Dziś spieszy tutaj cała ludność Warszawy, idą matki, które straciły synów, ojcowie, którzy stracili dzieci, podąża legion sierot, którym wojna zrabowała dzieciństwo i radość domu ojczystego, wybiega myślami ku Twej mogile cała Polska, jak długa i szeroka, dla której jesteś symbolem lepszej, jaśniejszej przyszłości, dlo której Twój grób w Warszawie jest kamieniem węgielnym budującego się gmachu potężnej Rzeczypospolitej.

STOLICY POD OPIEKĘ

Oddajemy ludowi Warszawy odnowiony grób żołnierza nie przypadkowo w dzień 9 maja, w pierwszą rocznicę zwycięstwa i go w Polsce i jego władz ludowych przeciwko wszystkim, którzy tak samo jak rok temu robili wszystko, by uniemożliwić nam zwycięstwo, szerzyli dezercję, zohydzali i szkalowali naszą ofiarną walkę za Polskę, tak samo dzisiaj, innymi metodami dążą do tego samego celu.

My dzisiaj głosimy całemu światu, iż odtąd dla polskiego żołnierza dzień pokoju, dzień końca najwiekszej wojny światowej jest dorocznym świętem żołnierskim.

Tu w grobie Polskiego Żołnierza spoczywają prochy najlepszych synów Polski zebrane ze wszystkich pobojowisk Europy.

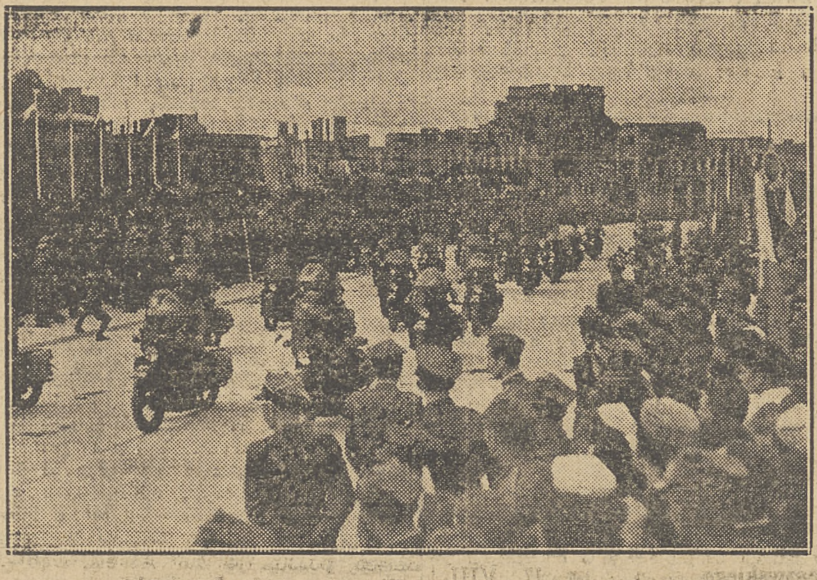
POD PIECZĘ CAŁEGO NARODU

Oddajemy je dzisiaj pod pieczę całego Narodu, aby przypominały nam w codziennej pracy naszej o wielkiej ofierze i poświęceniu, którego nie oszczędził Ojczyźnie żołnierz w latach walki o Jej wyzwolenie.

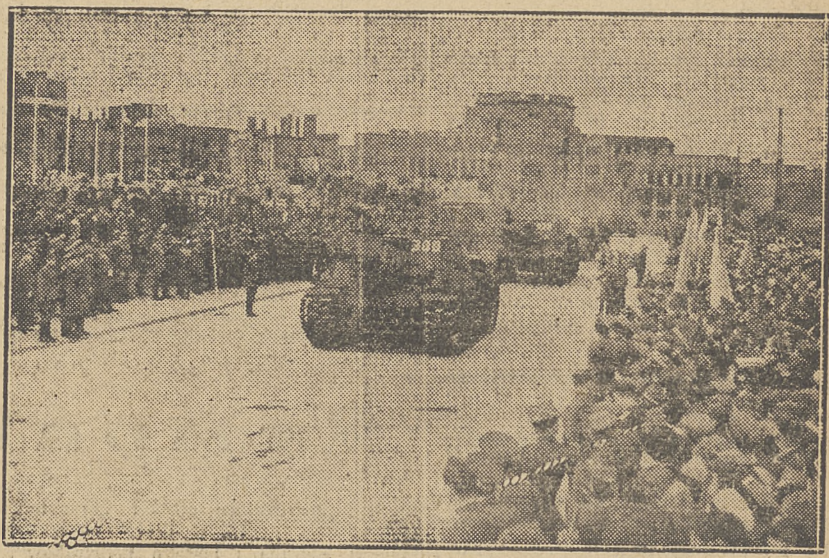
Niechże prochy te będą dla nas źródłem siły — zarówno w chwilach radości, jak smutku, w chwilach wielkich twórczych osiągnięć, jak i w codziennej żmudnej pracy.

Niech budzą w nas nadzieję i wiarę we wszystko, co dobre i szlachtne w narodzie, we wszystko co stanowi wielkość Polski — tę samą wiarę i nadzieję, która towarzyszyła żołnierzowi polskiemu w jego wielkim patriotycznym pochodzie bojowym. Niech każdy z nas czerpie zapał do pracy dla Polski z tego twórczego źródła patriotycznego natchnienia, z którym żołnierz polski zdobywał wolność i przywracał nam piastowskie ziemie praojców nad Odrą, Nisą i Bałtykiem.

Z tą samą głęboką wiarą w sercach, z tym samym poświęceniem i oddaniem budujmy wytrwale przyszłość naszego narodu, służmy krajowi, aby stał się on wzorem sprawiedliwości i postępu dla wszystkich narodów świata.



CZOŁO ODDZIAŁÓW ZMOTORYZOWANYCH — MOTOCYKLIŚCI



DZIAŁA SZTURMOWE!

Dokończenie przemówienia Prezydenta B eruta

(Dokończenie ze strony 2-ej)

loma trudnościami — możemy jednak już śmiało powiedzieć dzisiaj całemu narodowi: **POLSKA ODRODZONA MA ZABEZPIECZONE JAK NAJBARDZIEJ KORZYSTNE WARUNKI SWEGO ROZWOJU.** Siła. bogactwo, pomyślny rozkwit naszej gospodarki ogólnonarodowej zależą tylko od nas samych. Warunki obiektywne sprzyjają nieograniczonemu rozkwitowi naszej gospodarki, a tym samym dobrobytu. Ludzie dnia wczorajszego, pogrobowcy systemu, który wtrącił Polskę w przepaść, wyciągają raz po raz chciwie ręce po władzę, próbują rozpętać fale nienawiści, aby na tej mętnej fali wypłynąć i znów odzyskać utrącone przywileje — przywileje wyzysku i beztroskiego życia z krwi i potu ludzi pracy. Lecz właśnie na tym polega najgłębsza istota wielkiej przemiany w Polsce, że do głosu doszły najszersze warstwy ludu pracującego, że lud ten ujął w swoje ręce sprawę odbudowy nowej Polski i że on ją dzisiaj tworzy.

Najszersze warstwy chłopów, robotników i inteligencji budują dziś nową Polskę i już w pierwszym roku tej odbudowy wykazały ,że mają w sobie niewyczerpane źródła talentów i sił twórczych, które torują drogę ku szczęściu i wielkości Polski.

W dniu święta Zwycięstwa i Wolności, w dniu, który otwiera nowy rok znojnej pracy pokojowej i mozolnych wysiłków, ale też — wielkich zdobyczy i wielkiej chwały — niechaj po całej Polsce szeroko rozbrzmiewa radosny zew: Jeszcze mocniej natężmy swe siły, jeszcze więcej niech wzbiorą uczuciem miłości dla Ojczyzny nasze serca!

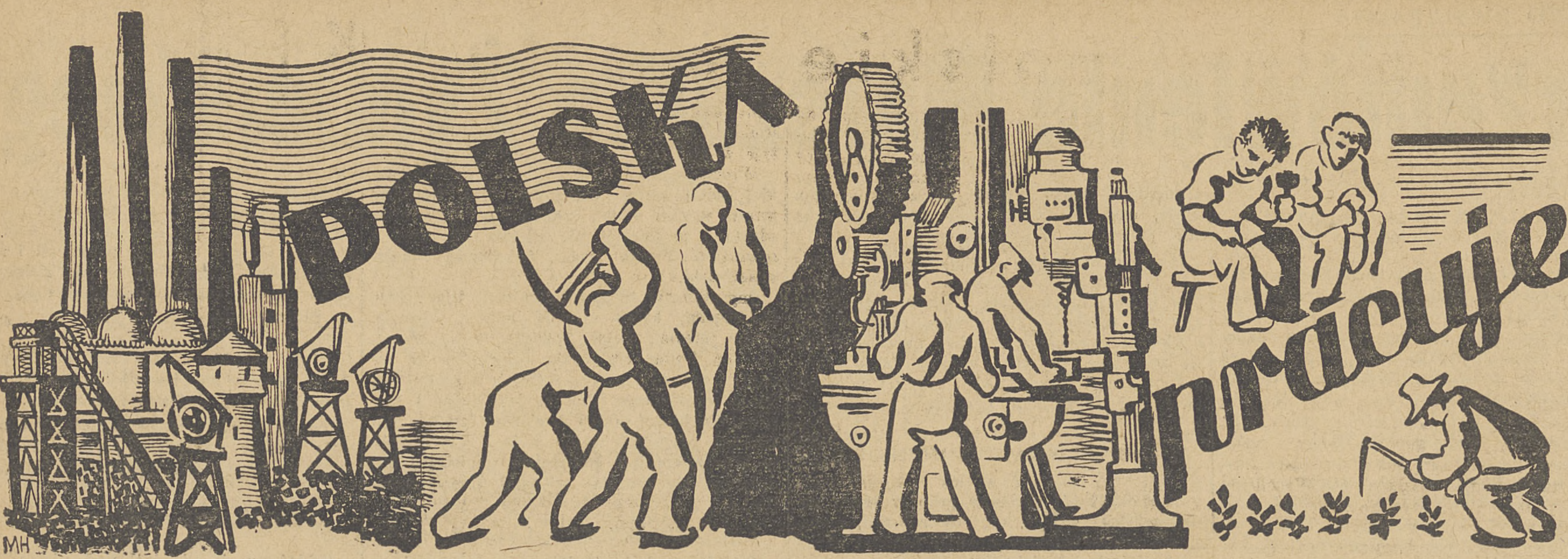
Budujemy Polskę nową, wielką i szczęśliwą i twórcza tą praca przyniesie nam nowe Zwycięstwa



CZOŁGI DEFILUJĄ



MARSZAŁEK ROLA-ŻYMIERSKI DOKONUJE PRZEGLĄDU WOJSK



Prace na Odrze od Kostrzynia do Szczecina

Wzmożone prace nad oczyszczeniem arterii wodnej na odcinku ponad 100 klm. od Kostrzynia do Szczecina, umożliwiającej transport drogą wodną, trwają. Drogę tę już oczyszczono z min. Komunikacja odbywa się bez przeszkód. Jak dotychczas Państwowy Zarząd Wodny na tym odcinku magistrali wykonał rozbiórkę 21 zniszczonych mostów drewnianych. Równolegle przeprowadzana jest odbudowa budynków mieszkalnych i warsztatowych w Podjuchach, Gryfinie, Bielińce i innych miejscowościach. Kredyty na ten cel przewidziane wynoszą 30 milj. zł. Na całej długości Odry od Kostrzynia do Szczecina jest zorganizowanych kilkanaście posterunków straży. Głębokość Odry na tej linii pozwala na przepływ berlinek do 600 ton. W planach przewidziana jest budowa na tym odcinku Odry małych stoczni do naprawy sprzętu rzecznego. Znakowanie na rzece jest już przeprowadzane. Jak dotychczas pozostało jeszcze niewydobytych około 112 barek, berlinek i holowników.

Nowa linia żeglugowa

W dniu 8-go maja została uruchomiona przez Związek Zawodowy Pracowników Administracji Morskiej stała komunikacja pasażersko- towarowa pomiędzy Gdynią i półwyspem Helem. Nową linię komunikacyjną będzie obsługiwał specjalnie w tym celu wynajęty od Głównego Urzędu Morskiego holownik „Żóraw", który będzie odchodził z Gdyni o godz. 9-tej rano, a z Helu o godz. 12-tej. Komunikacja będzie się odbywała codziennie, lecz tylko przy sprzyjających warunkach atmosferycznych, albowiem holownik ten posiada płaskie dno i nie może pływać po morzu w czasie burzy. Na holowniku może każdorazowo przejechać około 100 pasażerów i 20 t. bagażu.

Huta „Zawiercie" obejmuje protektorat

Załoga huty „Zawiercie" postanowiła objąć nad hutą w Szczecinie protektorat, zobowiązując się do odbudowy tej huty w najkrótszym czasie. Wniosek tej treści przedstawiła specjalna delegacja huty naczelnemu dyrektorowi Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego inż. Berejdzie, który wyraził na to zgodę, dziękując jednocześnie załodze za jej obywatelską postawę. Aby umożliwić częściowe uruchomienie huty w roku bieżącym delegacja huty „Zawiercie" wyjedzie w najbliższym czasie do Szczecina celem zapoznania się z potrzebami technicznymi tamtejszej huty.

Remont statków

Do stoczni gdańskiej ostatnio przybyły do remontu następujące statki: „Samvis" — amerykański, „Morska Wola" wymagająca remontu kadłuba i maszyn i „Kraków", w którym musi być wyremontowane całe dno. Statki te znajdują się na stoczni Nr. 1. Do Gdyni do stoczni Nr. 13 przyszła do remontu łódź podwodna „Ryś". Poza tym na stoczniach znajduje się 6 mniejszych jednostek przyholowanych do remontu.

Co wyprodukował w kwietniu przemysł cynkowy

W ciągu miesiąca kwietnia przemysł cynkowy wyprodukował 47.367 ton rudy cynku, 2.056 t. pirytu, 9.055 t. koncentratów cynku, 12,476 t. kwasu siarkowego, 530 t. siarki, 4.178 t. cynku, 2.078 t. blachy cynkowej, 709 t. ołowiu rafinowanego, 10,4 t. kadmu. W porównaniu z miesiącem poprzednim wzrosła produkcja kwasu siarkowego, siarki, kadmu i rud cynku oraz (nieznacznie) ołowiu rafinowanego. Pozostałe pozycje wykazują niewielki spadek produkcji, który tylko w wypadku pirytu przekracza 22%. Słabsze rezultaty produkcji kwietniowej spowodowane są przede wszystkim mniejszą ilością dni roboczych. Warto zaznaczyć, że Zjednoczenie Przemysłu Cynkowego zatrudnia 10.700 pracowników.

Reforma rolna na wybrzeżu

W powiatach tucholskim, kościerskim, starogardzkim, tczewskim, wejherowskim oraz gdańskim przeprowadzana jest obecnie parcelacja gospodarstw rolnych o obszarze powyżej 100 ha.

Z ogólnej powierzchni 100.143 ha. rozparcelowano dotychczas 278 majątków o powierzchni 40.657 ha. użytków rolnych. Do dnia 1 kwietnia obdzielono ziemią 4.391 rodzin.

210 SPÓŁDZIELNI

Na terenie Pomorza Zachodniego pracuje w tej chwili już przeszło 210 spółdzielni. W cyfrze tej jest 89 spółdzielni zrzeszonych w Samopomocy Chłopskiej. 45 spółdzielni uzyskało już orzeczenie o celowości.

Państwowa fabryka wagonów we Wrocławiu

Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu przystąpiła do budowy ogromnej hali liczącej około 35 tys. mtr. kw., w której od listopada b. r. zacznie się produkcja tendrów parowozowych. Fabryka przystępuje również do naprawy wagonów tramwajowych dla Warszawy, odstąpionych stolicy przez zakład komunikacyjny we Wrocławiu. Jeszcze w maju b.r. zostaną wypuszczone pierwsze typy wagonów osobowych klasy 3.

RUCH W PORCIE SZCZECIŃSKIM

W okresie od 6-go do 10-go maja przybyły do portu szczecińskiego statki: „Posejdon", „Horing", „Tenerife", „Spree" i „Rotenfels", przywożąc około 4 tys. repatriantów polskich z zachodu i zabierając w drodze powrotnej podobną ilość wysiedlonych Niemców.

Szamotownia rozpoczyna pracę

W Szczecinie pracuje się obecnie nad uruchomieniem szamotowni.

Szamotownia szczecińska wyposażona jest w 2 prasy ręczne, młyn kulkowy do mielenia zaprawy, ceglarkę, wreszcie 4 prasy frykcyjne.

Przy szamotowni zorganizowany został wielki warsztat ślusarski, który przeprowadza remonty maszyn i przygotowuje je do uruchomienia.

Budowa kolonii robotniczych w Trzyńcu

Zarząd upaństwowionych hut trzynieckich planuje budowę kolonii robotniczych domków rodzinnych o 2—4 m. eszkaniach każdy. Do jesieni ma być wybudowane 50 takich domków. Prace rozpoczną się jeszcze w bieżącym miesiącu. Domki mają być otoczone ogródkami, a cała kolonia ma być połączona z miastem mostem i drogą kołową.

Maszyny rolnicze

Do 16-tu zakładów, czynnych w ramach Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Rolniczych w Łodzi, doszła jeszcze jedna fabryka „Pionier" w Strzelcach Opolskich. Fabryki Zjednoczenia wyrabiają maszyny rolnicze i młyńskie. W marcu wyprodukowano maszyn za 2.480.000 zł. oraz dokonano remontów za 2.512.000 zł. Stan zatrudnienia wzrósł do 2.787 osób.

KOLEJNICTWO

ROZWÓJ KOLEJNICTWA NA DOLNYM ŚLĄSKU

Na Dolnym Śląsku daje się zanotować coraz większy napływ kolejarzy z centralnej Polski oraz repatriantów ze Wschodu. Gdy na przykład we wrześniu ub. r. liczba kolejarzy wynosiła ok. 10 tys. osób, to w marcu 1946 r. liczba ta podniosła się już do blisko 20 tys. osób. Również szybko postępuje odbudowa kolei na Dolnym Śląsku. Czynnych już jest 332 stacje kolejowe, z ogólnej zaś liczby 3.200 km. linij kolejowych w dyrekcji wrocławskiej, eksploatowanych jest już około 2.500 km. Odbudowano poza tym 180 wiaduktów, tuneli i mostów oraz oddano do użytku około tysiąca budynków. Z 9 rozchodzących się z węzła wrocławskiego kierunków pozostaje jeszcze nieuruchomiony tylko węzeł Wrocław-Ścinawa.

Podniesiono też wydatnie stan techniczny torów, co dało możność podniesienia na wielu liniach szybkości jazdy z 30 do 50, a nawet do 60 km. na godzinę.

PRACE INWESTYCYJNE NA POMORZU ZACHODNIM

W Związku z przyznaniem dla DOKP Szczecin kredytem inwestycyjnym na II kwartał b. r. w wysokości 82,3 milj. zł. Dyrekcja przystąpiła do robót związanych z rozbiórką zniszczonych i zatopionych w rzece stalowych konstrukcji mostów na Odrze Wschodniej i Zachodniej, dalej do odbudowy podpór mostowych i montażu nadeszłych z Anglii składanych na śrubach mostów stalowych. Poza tym Dyrekcja rozpoczęła odbudowę 6-ciu tymczasowych mostów. Prowadzone są prace przy zniszczonej części linii kolejowej o długości 17 km. na trasie Gołonóg-Nowogród i przeprowadzana odbudowa budynków stacyjnych w Dębie i Koszalinie.

ODDANIE DO UŻYTKU NOWYCH LINIJ KOLEJOWYCH

W drugiej połowie kwietnia DOKP Szczecin, po naprawach i częściowej odbudowie, oddała do ruchu następujące linie kolejowe: Gryfin-Porzyce (33 km.), Czarnowo-Drzemino (34 km.), Chwarstnica-Żłobnica (23 km.) i Perzyce-Płońsko (19 km.).

ODBUDOWA MOSTÓW NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Pogotowie mostowe wykonywujące obecnie roboty przy odbudwie zniszczonych mostów na Śląsku Cieszyńskim (powiat cieszyński i bielski) oraz na Żywieczyźnie zatrudnia w obecnej chwili przeszło 3.000 robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, rekrutujących się przeważnie spośród miejscowej ludności. Ostatnio na ukończeniu znajduje się odbudowa 7 mostów na linii kolejowej Cieszy-Zebrzydowice. Dzięki bardzo aktywnej pracy pogotowia mostowego, podlegającego bezpośrednio Ministerstwu Komunikacji, w krótkim czasie zostaną odbudowane wszystkie mosty kolejowe na Śląsku Cieszyńskim.

OTWARCIE LINII SUCHA-ŻYWIEC

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie uruchomiła stałą komunikację kolejową na linii Sucha-Żywiec. Pierwszy pociąg na tej trasie wyruszył z Suchej, wioząc przedstawicieli władz państwowych i kolejnictwa, witany owacyjnie przez ludność miejscową. Odcinek Jelenia - Żywice odbudowano mimo znacznych trudności materiałowych w rekordowym czasie 6 tygodni, budując przy tym 3 mosty łącznej długości 150 m. i kładąc 360 m. betonu.

ODBUDOWA MOSTÓW W PORCIE SZCZECIŃSKIM

W Szczecinie bawił ostatnio delegat Ministerstwa Odbudowy, który badał sprawę odbudowy mostów łączących miasto z portem. Przed tygodniem przejęta została przez władze polskie część portu połączona dwoma mostami, kolejowym i drogowym. Obecnie obydwa leżą w Odrze. Mosty te mają być odbudowane, co umożliwi komunikację z portem i usprawni połączenie kolejowe z centrum Polski.

DRUGI TOR NA LINII DĘBLIN — RADOM

Dnia 1 b.m. został odbudowany i oddany do użytku drugi tor na trasie Dęblin — Radom. Długość odbudowonego toru wynosi 42 klm. Pozostałe 18 klm. zostanie oddane do użytku po zakończeniu remontów mniejszych mostów kolejowych, uszkodzonych przez cofające się wojska niemieckie.

ODBUDOWA TRAKCJI ELEKTRYCZNEJ PKP.

W I kwartale b. r. odbudowano 17 km. sieci trakcyjnej na linii W-wa Wsch. — Otwock oraz ukończono budowę linii zasilającej wysokiego napięcia Jeziorna — Otwock.



Spółdzielczość

Po roku wytężonej pracy organizacyjnej tak na terenie poznańkiego jak włączonej w skład województwa Ziemi Lubuskiej spółdzielczość wielkopolska może poszczycić się poważnym dorobkiem obejmującym ogółem 958 spółdzielni wszystkich typów. Liczba ta w porównaniu do 819 spółdzielni istniejących na tym terenie przed wojną jest bądź co bądź imponująca zważywszy na ogrom zniszczań i trudności gospodarcze, na jakie napotykają obecnie spółdzielnie. Pierwsze miejsce spółdzielczości na tym terenie zajmują spółdzielnie spożywców dysponujące obecnie 188 placówkami (przed wojną 45) zrzeszającymi przede wszystkim warsztaty pracujące miast i wsi. Spółdzielnie te mimo trudności aprowizacyjnych i finansowych zaspakajają w dużej mierze potrzeby swych członków w zakresie artykułów pierwszej potrzeby oraz wywierają niemały wpływ na stabilizację cen wolnorynkowych. Obroty gotówkowe spółdzielni tego typu obliczane są na ponad 42 mil. złotych w stosunku miesięcznym. Drugą ważną pozycją są spółdzielnie rolniczo-handlowe, znane przed wojną pod firmą „Rolnik". Placówki tych spółdzielni organizują skup płodów rolnych, zbieranie świadczeń rzeczowych, rozprowadzają artykuły zreglamentowane, nawozy, narzędzia rolnicze itp. Liczbę tych spółdzielni określa się dziś na 95 placówek o obrocie ponad 50 milionów zł. w stosunku miesięcznym. Ważną pozycję w gospodarce rolniczej na terenie województwa, stanowią spółdzielnie mleczarskie w liczbie 107 (przed wojną 93), organizujące zbyt nabiału i odstawę świadczeń rzeczowych. Obroty tych spółdzielni skupu bydła stale wzrastają.

„Samopomoc Chłopska" zdobywa sobie coraz szersze uznanie, rozwijając działalność nie tylko handlową, lecz przejmując również w swoje ręce przemysł rolniczy, przetwórczy oraz prowadząc uspołecznioną gospodarkę na resztówkach.

Gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej" wykazują coraz większą żywotność mimo, że brak wyszkolonych kadr szczególnie odczuwa się na tym polu. Spółdzielnie kredytowe (Banki Ludowe) wznowiły swą działalność oszczędnościowo - pożyczkową, stając się poważnym źródłem kredytu dla rolnictwa i rzemiosła. Czyne są 74 spółdzielnie tego typu.

Spółdzielnie pracy liczą obecnie 100 placówek, z czego większość stnowią spółdzielnie wytwórcze i mieszkaniowe. Nad działalnością wielkopolskiego ruchu spółdzielczego roztacza kontrolę i opiekę Okręg Poznańskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielń R. P. po przez swoje oddziały — 19, z szego 5 pracuje na terenie Ziemi Lubuskiej.

Dzięki staraniom Związku zorganizowano szereg kursów spółdzielczych oraz szkół: Gimnazjum i Liceum Spółdzielcze i Szkoła Przysposobienia Spółdzielczego w Poznaniu (500 uczących się) oraz Szkoła Przysposobienia Spółdzielczego w Ostrowie i Liskowie. Wielkopolski ruch spółdzielczy wzmacnia swe szeregi z dnia na dzień stając się ważnym elementem w gospodarce tego terenu.

Ruch w portach polskich

Do portów w Gdyni i Gdańsku weszło w kwietniu ogółem 336 statków, o łącznej pojemności 452.842 nrt, wyszło zaś z portów 337 statków o pojemności 450.493 nrt. W porównaniu z marcem tonaż statków, zawijających do portów, wzrósł o około 15 proc.

Reprezentowanych było 10 bander: Stanów Zjednoczonych, radziecka, szwedzka, brytyjska, duńska, fińska, norweska, panamska, polska oraz aliancka.

Do obu portów przywieziono w kwietniu 258.716 ton towarów, tj. o 66 proc. więcej, niż w marcu. Najważniejszymi pozycjami w przywozie były m. in.: drobnica (88.694 ton), ruda żelazna (46.738 ton), benzyna i ropa naftowa 45.373 tony) oraz zboże 22.230(on). Przybyło również 8.305 koni oraz 1.822 szt. bydła.

Wywóz przez obydwa porty wyniósł w kwietniu 391.842 tony, w czym 278.872 tony węgla eksportowego, 21.741 ton węgla bunkrowego oraz 80.760 ton koksu. Prócz tego wywoziliśmy żelazo, cynk, cement i drobnicę.

Ruch pasażerski objął ogółem 8.334 osoby.

Odra otwarta dla żeglugi

Jak wynika ze sprawozdania Państwowego Zarządu Wodnego, Odra na przestrzeni Szczecin-Kostrzyn jest oczyszczona i komunikacja może odbywać się bez przeszkód. Na odcinku tym znajdowało się 30 różnego rodzaju przeszkód, które trzeba było usunąć lub też umożliwić przez nie przejazdy. Wszystko to zostało wykonane, jak również pomimo poważnych trudności dokonano zagospodarwania tego odcinka. Służba wodna została zorganizowana nawet na zupełnie niezamieszkałych odcinkach. Znaki wodne i sygnalizacja są już ustawione. Obsługa ludzka jest zorganizowana nawet ponad potrzebę (120%), ale za to nie jest fachowa. W tej bowiem dziedzinie odczuwa się szczególny brak fachowców.

Wapienniki śląskie

Śląsk Opolski jest poważnym ośrodkiem przemysłu wapienniczego. Najpierw uruchomiliśmy tam trzy wielkie zakłady wapienne: Gogolin, Gorazdze i Strzelce. Obecnie, w połowie kwietnia poszły w ruch dwa dalsze zakłady: Odmęt i Zakrzew, dzięki czemu w maju produkcja wapna będzie powiększona w tym rejonie o 2.500 ton.

30 mil. zł. z funduszu inwestycyjnego

dla prywatnego przemysłu i handlu

Na podstawie wniosków inwestycyjnych prywatnego przemysłu i handlu do Państwowego Planu Inwestycyjnego na okres 1.IV. — 31.XII. 1946 r. Centralny Urząd Planowania przyznał dla przedsiębiorstw prywatnych w ramach ogólnego planu kwotę 30 milonów zł. na kredyty inwestycyjne.

Projekt przewiduje następujący podział kredytów na poszczególne okręgi. Okręg Częstochowa — 2 miliony zł., Gdynia — 3,5 mil. zł., Katowice — 3.275.000 zł., Kraków — 2 mil. zł., Lublin 1.750.000 zł., Łódź — 2,5 mil. zł., Poznań — 4 mil. zł., Rzeszów — 1.150.000 zł., oraz Warszawa — 9.825.000 zł.

Elektryfikacja

Kosztem 300.000 zł. zelektryfikowano r wniosek Ministerstwa Aprowizacji i Ha dlu wieś Łbiska w gm. Jazgarzewie, pow grójeckim. Każdy z 20 domów otrzymał dw punkty świetlne i jedno gniazdo kontaktow Jest to nagroda za wzorowe wykonanie bowiązku świadczeń rzeczowych przez mies kańców wymienionej wioski.

Ruda szwedzka

W marcu na potrzeby polskiego hutnictwa dostarczono ponad 30.000 ton rudy żelaznej ze Szwecji. Nowozawarte umowy ze Szwecją przewidują dostawę 385.000 ton rudy żelaznej w okresie do września. Dostawy są ściśle związane ze zdolnością przeładunkawą portów w Gdyni i Gdańsku. W miesiącach letnich oba porty będą musiały zwiększyć zdolność przeładunkową swych urządzeń w zakresie rudy w wysokości 100.000 ton miesięcznie.

Eksport cynku

Przemysł cynkowy zawarł kontrakt na dostawę do Szwecji w terminie do 1 czerwca b.r. 900 ton surowego cynku hutniczego oraz 800 ton blachy cynkowej. W drugim etapie (do końca 1946 roku) mamy dostarczyć 1.000 ton bieli cynkowej, a w następnym okresie 5.100 ton cynku, 1.000 ton blachy cynkowej i 2.000 ton bieli cynkowej. Ponadto prowadzone są rozmowy eksportowe z Danią.

Polska będzie eksportować sól

Produkcja soli w Polsce wciąż wzrasta i obecnie już nadwyżka pokrywa zapotrzebowanie krajowe. W ciągu bież. roku produkcja soli wyniesie ok. 320.000 ton. Przyjmując ilość ludności w Polsce na 23 miliony, a spożycie roczne 10 kg. na głowę ludności (1928-29 — 8,4 kg.), zużycie soli wyniesie 20.000 ton. Na cele przemysłowe, handlowo-rolnicze 3 techniczne przewiduje się w ciągu roku bież. ok. 30.000 ton, czyli razem roczne zapotrzebowanie wyniese ok. 260.000 ton. A zatem nadwyżkę ok. 60.000 ton będziemy mogli przeznaczyć na eksport.

Dochód, jaki przynosi Państwu Polski Monopol Solny, wynosił w lutym r.b. 35 milionów złotych, a na bieżące trzy kwartały preliminuje się wpłaty do 350 milonów zł.

Samopomoc Chłopska

Na terenie woj. warszawskiego istnieje 189 spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. W ich rękach znajdują się 532 resztówki, posiadające 171 sadów owocowych, 69 ogrodów warzywnych i 27 stawów rybnych, a nadto: 39 młynów, 23 gorzelnie, 14 cegielni, 11 piekarń, 10 tartaków, 4 olejarnie, 3 bekoniarnie, 3 fabryki marmolady, 2 kaszarnie, 2 wiatraki oraz 56 sklepów spożywczych lub masarskich.

Budujemy nowe linie kolejowe

Na terenie wschodnich powiatów Pomorza Zachodniego znajduje się dość gęsta sieć linii kolejowych wąskotorowych, które jednakże nie posiadają odpowiednich połączeń. I tak linie wąskotorowe w okolicy Bobulic (pow. Koszalin) mają różną szerokość. Nasze władze kolejowe postanowiły szerokość poszczególnych linii ujednolicić i sieci wąskotorowe połączyć. W tej chwili już znajduje się w budowie nowa linia kolejowa o długości 7 km., która połączy dwie sieci kolejowe znajdujące się na terenie pow. koszalińskiego i okolicznych powiatów. Budowa nowej drogi kolejowej oraz mostu na rzece Radzie jest już opracowana i w najbliższym czasie przystąpi się do prac terenowych.

OTO WYCINEK Z NASZEJ PRACY — KILKA — Z SETEK INNYCH — OSIĄGNIĘĆ KRAJU W OSTATNIM CZASIE.

KIEDY TY — RODAKU NA PRZYMUSOWEJ EMIGRACJI — STANIESZ DO DZIEŁA WSPÓLNEJ ODBUDOWY? ROK STRACIŁEŚ NA PRÓŻNIACTWIE! CZY NIE SĄDZISZ, ŻE PRZYJŚĆ MOŻE CHWILA, GDY MATKA - OJCZYZNA PRZYGARNIE TYLKO TYCH, KTÓRZY JĄ, JAK SYNOWIE KOCHALI I DLA NIEJ PRACOWALI?

ROZMOWA

Do kraju wróciło z Zachodu powyżej 1 miliona pięćset tysięcy Polaków, czyli olbrzymia większość deportowanych przez Niemców. Cyfry te nie obejmują tych, którzy znaleźli się na odzyskanych terenach Pomorza Zachodniego, Śląska i Ziemi Lubuskiej i w pierwszych dniach wyzwolenia znaleźli się w domu.

Pozostało w Niemczech jeszcze ponad pięćset tysięcy Polaków, którzy jeszcze nie wrócili do kraju. Tylko niewielka część z nich to kapitaliści i obszarnicy, panowie, których pozbawiła dzisiejsza Polska ich przywilejów klasowych. Rzesze pozostałych Polaków to szarzy, prości ludzie, chłopi, robotnicy, rzemieślnicy, inteligenci, wojskowi, patriotyczna młodzież i kobiety.

W przekonaniu że szkoda by ludzie ci stracili Ojczyznę i zmarnowali się, w przekonaniu, że szkoda zarazem, by Polska straciła tych swoich synów, chcemy jeszcze raz spokojnie pomówić i wspólnie zastanowić się nad tym, czy istnieją przeszkody dla ich powrotu do kraju.

Chcemy, by czytając te słowa każda Polka i Polak głęboko zamyślili się, nie uciekali lekkomyślnie od podawanych faktów, bo lepiej spędzić w skupieniu bezsenną noc, słuchając głosu rozumu i serca polskiego, niż później całe życie przelewać łzy i przeklinać tą chwilę, kiedy powiedzieliście — nie. Chcemy w tej naszej wzajemnej głębokiej spowiedzi Polaków z kraju i Polaków na obczyźnie powiedzieć sobie całą prawdę jak brat bratu.

Otrzymaliśmy od Was tysiące listów, znamy wasze wątpliwości i postaramy się odpowiedzieć na nie.

Ale nim przystąpimy do odpowiedzi, chcemy zadać kilka pytań Wam i znaleźć razem z wami wspólną odpowiedź.

Pytanie pierwsze

PRZEPOWIEDNIE O WOJNIE Z ROSJĄ

Agitatorzy przeciwko powrotowi do kraju zatrzymywali was w Niemczech, zapowiadając nieuniknioną wojnę Anglików i Amerykanów przeciwko Rosji, która miała wybuchnąć najpierw latem 1945 r., a później wiosną 1946 roku. Dziś gdy minęły już wszystkie wyznaczone przez nich terminy — PYTAMY SIĘ WAS: MÓWILI ONI PRAWDĘ CZY KŁAMALI?

Dzień za dniem, tydzień za tygodniem, miesiąc za miesiącem agitatorzy ci występujący przed wami nieraz jako oficerowie łącznikowi, komendanci, redaktorzy i prezesi mówili, że patrzeć tylko a Anglicy i Amerykanie uderzą na Rosję, a oni wrócą z armią Andersa i zaprowadzą swoje porządki w Polsce.

Dziś wszyscy wiedzą, że Rząd Polski jest uznany przez wszystkie państwa świata, a o niesławnej pamięci panach z byłego rządu londyńskiego już nikt nie pamięta, rząd Angielski ogłosił rozwiązanie armii Andersa. Wszystkie więc nadzieje emigrantów londyńskich na wmieszanie się państw Zachodu w wewnętrzne sprawy naszego narodu i Państwa zawiodły. Nasz naród, gospodarz sweg kraju sam decyduje i decydwać będzie o swoich losach.

A z wojny z Rosją wyszły też nici. Teraz znów w Paryżu obradowali razem sowiecki minister spraw zagranicznych Mołotow, amerykański—Byrnes, francuski — Bidault, angielski — Bevin. Rzecz jasna, że nie we wszystkim oni się zawsze ze sobą zgadzają, nieraz się o to lub inne sprzeczają i sprzeczać jeszcze będą, ale o wojnie ani słuchu. Naodwrót wszyscy poważni amerykańscy i angielscy politycy mówią, że teraz kiedy wynaleziono straszną bombę atomową to trzeba koniecznie utrzymać pokój międzynarodowy, bo każde państwo, które ma tysiąc pięćset bomb może zniszczyć całkowicie drugie. A dziś tajemnicę energii atomowej znają już nie tylko Anglicy i Amerykanie ale i Rosjanie.

Czeka nas, na szczęście dla naszego pokolenia, na szczęście Polski, z której każda wojna pozostawia tylko ruiny i gruzy, długotrwały pokój światowy. Nic nie wyszło z krakania wrogów pokoju.

Agitatorzy przeciwko powrotowi do kraju, którzy wróżyli całemu światu nieszczęście wojny nie to że omylili się w swoich rachubach oni świadomie was oszukiwali.

Bo przypomnijcie sobie: w 1941 roku mówili, że Niemcy raz, dwa pobiją Rosję, w 1942 roku zapowiadali, że Rosjanie wykrwawią a później Anglicy ich wykończą, w 1943 roku głosili, że Anglicy nie puszczą Rosjan do Europy, w 1944 roku — że nie dadzą im przejść Wisły i Bugu, a z Londynu przyleci desant na pomoc naszym bohaterskim powstańcom warszawskim, w 1945 roku, że Anglicy i Amerykanie nie puszczą Rosjan do Berlina i pobiją się z nimi przy spotkaniu frontów, w 1946 roku, że na wiosnę zacznie się trzecia wojna światowa.

Naród nasz płacił każdą taką „pomyłkę" potokami krwi swojej, klęską Polski w 1939 roku, strasznymi cierpieniami 5-ciu lat okupacji, ruinami Warszawy w 1945 r.

Można omylić się raz, można powtórzyć tą omyłkę jeszcze raz, ale jeżeli miesiąc za miesiącem, rok za rokiem opowiada się ludziom te same bajki o wojnie Anglików i Amerykanów z Rosją to jasnym jest, że linia polityczna tego obozu przeciwników Polski demokratycznej rozeszła się z życiem, nie ma nic wspólnego z rzeczywistością — przegrała. Powtarzający te bajki świadomie lub nieświadomie nabijają w butelkę i oszukują biednych, nieszczęśliwych, zamkniętych w obozach ludzi, którzy nie wiedzą co się dzieje w Polsce i na całym świecie. Może nie być świadomym tego co plecie durny chłopak, który powtarza mądrości zasłyszane od „samego p. pułkownika". Ale świadomymi przestępcami są ci komendanci oficerowie łącznikowi, którzy spotykając się z Anglikami i Amerykanami, słuchając radia i czytając gazety z kraju, znają stan faktyczny, powtarzają wciąż jeszcze bajki o trzeciej wojnie i zalecają pozostanie w Niemczech. Uważajcie na takich! Pamiętajcie, że różni przedwojenni politykierzy i dygnitarze, których naród odsunął od żłobu — chcą Was świadomie oszukać.

Pytanie drugie

„PRAWDZIWA POLSKA — NA EMIGRACJI"

Agitatorzy przeciwko powrotowi do kraju, mówili że wracać nie trzeba bo oni zbudują „prawdziwą Polskę na emigracji", polskie miasta i wsie w Niemczech. Pytamy się was: MÓWILI ONI PRAWDĘ CZY KŁAMALI, ZBUDOWALI ONI PRAWDZIWĄ POLSKĘ NA EMIGRACJI CZY ZAGNALI WAS W POŁOŻENIE BEZ WYJŚCIA.

Rok temu obiecywali założyć Polskę w okupowanych Niemczech. Hałaśliwie reklamowali to miasteczko niemieckie które nazwali Maczkowo i gdzie przybili polskie tabliczki na ulicach. Jeszcze na początku 1946 roku pisali w gazetach, że Polacy będą mogli urządzić się dobrze w Niemczech, alianci założą dla nich warsztaty, przydzielą im sklepy, gospodarstwa rolne. Cuda, cudeńka.

No i gdzie są te polskie miasta i wsie, gdzie polskie gospodarstwa, sklepy i warsztaty? Polak i Polka patrzy na świat boży zza drutów. Polak — syn zwycięskiego narodu patrzy zza drutów na zwyciężonych w tej wojnie Niemców. Oto jaką „Polskę na emigracji" założyli ci panowie. A za tymi drutami obozowymi na ulicach miast i wsi przechadza się już nie ten lękliwy Niemiec sprzed roku, hardo patrzy na was znany wam syn „Herrenvolku".

Jeszcze w 1946 roku alianci zamkną wasze obozy, Arbeitsamty roześlą was na parobków do niemieckich junkrów i bauerów, odbudowywać zburzone przez naszych lotników miasta, orać niemiecką ziemię, wykuwać niemiecką potęgę w ich fabrykach.

Niedaleki jest czas, gdy pod opieką tych polityków na Zachodzie, którzy patronują odbudowie silnych Niemiec, powstanie nowe drapieżne Das Vierte Reich. Z Maczkowa i śladu wtedy nie zostanie, a całą nienawiść swą i żądzę zemsty wyładuje pruska bestia na Was. Czy pamiętacie dni łapanek i wywózek, dni, gdyście musieli stać na apelu w obozie, giąć kark przed panem bauerem, potulnie ściągać czapkę przy spotkaniu, wy niewolnicy przed nimi ludźmi niewolnicy oznaczeni literą P — przed nimi nadludźmi nordyckiej rasy. Wspomnijcie te dnie, gdy byliście bezwolnym narzędziem w ręku niemieckim a będziecie wiedzieli co was czeka jeżeli znów zdani będziecie na niemiecką łaskę.

Co czeka Was zniszczonych ciężką pracą, obozami, tułaczką? Kto da wam kąt na starość, kto się nad wami ulituje w obcym wrogim kraju? Co czeka naszą młodzież bez zawodu bez kwalifikacji? Co czeka nasze dziewczęta bez opieki, bez oparcia o rodzinę?

Obiecywali, obiecywali złote góry. Anglia, Francja, Kanada przyjmą Was, na rękach niemal będą Was nosić. A teraz nikt Was nie chce, nikomu nie jesteście potrzebni chyba do puszczy gdzieś w Brazylii na karczowanie lasów albo na inne ciężkie roboty do Afryki, gdzie dotąd żaden biały człowiek osiedlić się i wyżyć nie mógł. Tak, niestety, przyjdzie ten dzień, kiedy stać będzie brat nasz w kolejce do Arbeitsamtu.

Pytanie trzecie

PRAWDA O SYBIRZE, ROSYJSKICH RZĄDACH, ARESZTACH NKWD I PRZEŚLADOWANIACH W POLSCE

Agitatorzy przeciwko powrotowi do kraju straszyli Was, że repatriantów nie wożą do Polski tylko na zsyłkę na Sybir, że wracającym do kraju na granicy zabiera się ich bagaż i majątek a ich samych aresztuje się. ZASTANÓWCIE SIĘ SAMI TERAZ CZY MÓWILI ONI PRAWDĘ CZY KŁAMALI?

Na to pytanie większość z was po namyśle potrafi sama sobie odpowiedzieć. Wielu z was otrzymało już ukłony i pozdrowienia, listy i wezwania od rodzin w kraju, wielu już słyszało przez radio swoich kolegów i koleżanki, które uprzednio wyjechały do kraju.

Odpowiedź na to pytanie dały dziesiątki delegacji cieszących się powszechnym szacunkiem obywateli, którzy, wysłani przez deportowanych, wyjechali do Polski i wrócili ze sprawozdaniami. Są wśród nich księża, profesorowie, starsi oficerowie, przewodnicy rzesz polskich w Niemczech.

Posłuchajmy co oni mówią.

Dnia 25.2.1946 r. przybyli do Warszawy **ksiądz major Edmund Lewandowski — Dzikan Obozów cywilnych w amrykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, oraz ksiądz kapitan Jan Brodziński.** Zwiedzili Polskę, poczem wrócili do Frankfurtu do amerykańskiej strefy w Niemczech. Oto jak opisuje **ksiądz major E. Lewandowski swoje wrażenia z podróży:**

....„Dużo się mówi za granicą o rewizjach celnych, o konfiskatach i t.p. Kontrolę celną trudno nazwać rewizją, jak mieliśmy możność przekonać się. Cała kontrola odbyła się bardzo grzecznie, spokojnie, nic nam nie zabrano. Ludzie przewożą wszystko, nawet rowery i maszyny do szycia. Uważamy też, że repatrianci powinni zabrać cały swój i tak niewielki dobytek — nawet warsztaty pracy. Nic na granicy nie ginie, nic nie konfiskują, nic nie zabierają, jak nieprawdziwie mówi plotka. Zdarza się, że komuś coś po drodze skradziono, ale to już nie wina władz celnych.

Jechaliśmy samochodem z napisem „Vatican Mission" i to było powodem życzliwego zainteresowania. Mundury nasze zdradzały wszystkim, skąd przyjechaliśmy i niejednokrotnie wprost — na uli-

Z RODAKAMI

cy byliśmy zapytywani przez przechodniów — dlaczego wszyscy nie wracają, co ich zatrzymuje. Jakaś kobieta ze łzą w oku dopytywała o swego męża: „Wiem, że jest zdrów, czemu więc nie wraca, czy nie wie, jak bardzo mnie z dzieckiem ciężko bez niego?" Wzruszeni słuszną skargą tej kobiety nie potrafiliśmy jej odpowiedzieć na to pytanie, bo wiem, że temu mężowi nic nie stoi na przeszkodzie do powrotu. Mówiono nam w Niemczech wiele o napadach na szosie, o rabunkach, o kradzieży samochodów. Tymczasem nas po drodze nie spotkało nic podobnego. Droga zupełnie spokojna, z przyjemnością nawet stwierdziliśmy dobry stan dróg"...

... „W drodze od Kistrzynia do Skwierzyny, a nawet dalej aż do Poznania — uderzyła nas jedna rzecz: całe połacie ziemi nieuprawione, domy niezamieszkane. Brak ludzi, aby te domy zamieszkać, aby te ziemie ożywić. Ziemia jest — czeka. Trzeba tylko przyjść z rękami, gotowymi do pracy"...

... „W Warszawie widać rozmach — miasto odbudowuje się. Wielkie musi być przywiązanie do Stolicy, kiedy z jednego wielkiego rumowiska, można wydźwignąć domy, sklepy, urzędy. Mrówcza praca warszawianina stawia Stolicę na nogi. Wystawy sklepowe cieszą oko obfitością — od różnorodnych artykułów spożywczych, maszyn do pisania i liczenia, a nawet wykwintnej galanterii i biżuterii"...

... „Dusza się człowiekowi raduje, jak spotyka oddziały żołnierzy, w pełnym uzbrojeniu, idących na ćwiczenia. Ma się ochotę razem z nimi iść, przyśpiewując wesoło w marszu"...

Z entuzjazmem pisze ksiądz dziekan o życiu religijnym w Polsce:

... „A kościoły warszawskie, te wspaniałe zabytki kultury i architektury drogie sercu każdego Polaka — tak nikczemnie z całą premedytacją zniszczone — z dumą musimy stwierdzić, że dźwigają się ze zgliszcz i gruzów. Wszędzie w każdej parafii, chociażby w podziemiach zrujnowanego kościoła, albo w prowizorycznych kaplicach odprawiają się regularne nabożeństwa.

W podróży po kraju wdzieliśmy, że wszędzie odprawiają się nabożeństwa z uroczystymi procesjami i podniosłymi kazaniami. Często się zdarza, że ksiądz musi dojeżdżać, aby obsłużyć sąsiednią parafię, bo brak duszpasterzy. Moja parafia — Wieszczycin, w Poznańskim — liczy obecnie 2.500 katolików. Mimo niepogody, na nabożeństwie parafianie zgromadzili się bardzo licznie. Wszyscy o kościół dbają: zakupiono już kielich i ornaty. Wielką ich troską jest teraz zakup monstrancji. Wielka uroczystość w Poznaniu — w rocznicę odbudowania miasta, rozpoczęła się Mszą św. polową z udziałem Władz Państwowych"...

... „Zetknęliśmy się też z kapelanami wojskowymi i prefektami. Z przyjemnością usłyszeliśmy, że prowadzenie nauki religii w szkole jest obowiązkowe"...

... „Zauważyliśmy dużą swobodę prasy. Zaskoczyła nas duża ilość pism. Na ogólną ilość 360 wydawnictw — katolickich jest 50. „Rycerz Niepokalanej" wychodzi jak ongiś i cieszy się dużą popularnością"...

Tyle mówi przedstawiciel kościoła.

Posłuchajmy teraz co mówią ludzie świeccy.

Kilkakrotnie bawiła już w kraju delegacja największej organizacji Polaków w Niemczech, Centrali Szkolnictwa Polskiego, która zrzesza tysiące nauczycieli i prowadzi w obozach w Niemczech powyżej 450 różnego typu szkół. Zaprosili oni do Niemiec, na swój zjazd w Hanowerze przedstawicieli Rządu Jedności Narodowej, wysłuchali uważnie słów polskiego ministra, sami raz i drugi kraj objechali i w poczuciu swojej odpowiedzialności jako wychowawcy naszych dzieci w polskim duchu wezwali wszystkich do natychmiastowego powrotu do kraju.

Kierownik Centrali Szkolnictwa Polskiego w Niemczech dr. T. Pasierbiński zaraz po swoim pierwszym przyjeździe do kraju w lutym b. r. wystąpił przeciwko kłamstwom o życiu w Polsce, rozpowszechnianym na obczyźnie.

Oto co pisał dr. Pasierbiński po swoim powrocie do Niemiec:

... „Większość Polaków, przebywających w Niemczech, nie widziała Polski od 6 lat. Wielu widziało ją w czasie okupacji. Gdy myślimy o Polsce — to, albo mamy obraz sprzed 1939 r., albo taki, jaki wytworzyliśmy sobie na podstawie wiadomości, opowiadań, plotek, tendencji. Człowiek, siedzący w obozie, nie mający możności otrzymywania wiadomości źródłowych, żyje tym, co dochodzi do niego od różnych ludzi i w przeróżnej formie. Wśród wiadomości, które dochodzą, są prawdziwe, ale są i takie, które nic wspólnego z rzeczywistością nie mają. Są ludzie, którzy gdy mówią o Polsce, zawsze mówią o „takiej Polsce", wzruszając ramionami, twierdząc, że nie ma tam dla nich miejsca, że tam są aresztowania, głód, że N.K.W.D. prześladuje, że wyrzucono ze szkół religię, zabroniono ślubów, że są napady, grabieże, że człowiek jest niepewny swego życia i tp. Z tych elementów niesprawdzonych, fałszywych kształtuje się obraz Polski i rzeczywistości w Polsce. Dopiero gdy się pojedzie do kraju, zobaczy życie i weźmie w nim udział, człowiek widzi, jakie spustoszenia moralne powoduje wiadomość tendencyjna u wszystkich, którzy tu żyją na obczyźnie. Dopiero się widzi, jak ludzie, w tych chwilach dramatycznych przemian i przeobrażeń w świecie, żyjący w polskich skupiskach na obczyźnie, chodzą jak we śnie, chodzą jakby z opaską na oczach. Można powiedzieć, że niewiele się wie o Polsce, zwłaszcza niewiele tego, co jest dobre i pozytywne. A tymczasem Polska żyje, rozwija się, odbudowuje i przebudowuje własnymi silami udręczonego przez wojnę narodu— a tutaj nic o tym nie wiemy, lub udajemy, że nic nie wiemy"...

... „Jakie są warunki życia? Trudno jest ująć generalnie. Są ludzie, którym się powodzi znakomicie. Są nowobogaccy. Są ludzie, którzy żyją w biedzie. Rolnicy żyją nieźle. Dobrze sobie dają radę rzemieślnicy i kupcy, robotnicy niewykwalifikowani i wybitni fachowcy. Borykają się nauczyciele i urzędnicy. Pensja czasem z trudem wystarcza. Trzeba dorabiać. Najtrudniej żyć kobietom, nie mającym żadnego przygotowania fachowego, nie umiejącym zapracować na siebie i dzieci, a czekającym na nieobecnego męża, znajdującego się na obczyźnie. W przeciwieństwie do pustych i papierowych wystaw sklepowych, jakie przyzwyczailiśmy się widzieć w Niemczech, wystawy sklepowe w polskich miastach i miasteczkach są bogate. W sklepach i w restauracjach wszystkiego pod dostatkiem. Ceny jednak w stosunku do pensji, są wysokie. Ludzie nauczyli się zaradności. Wielu poświęciło się handlowi. W niektórych miastach są trudności z wynajęciem mieszkania (szczególnie w Warszawie). Niewiele się dokupuje ubrań. Produkcja jednak w zakładach włókienniczych z miesiąca na miesiąc wzrasta. Ludzie żyją i pracują. Życie normalizuje się z dnia na dzień. Tramwaje w miastach chodzą. Między miastami autobusy. Pociągi chodzą punktualnie, choć czas podróży jest dłuższy dwukrotnie, niż przed wojną. Życie normalizuje się i idzie naprzód"...

... „Tak się złożyło, że w czasie niewoli przebywałem w kilku różnych obozach. Stąd duża ilość znajomych i przyjaciół. Spotkałem ich w Kutnie i Poznaniu, w Kielcach i w Warszawie, w Krakowie i Tarnowie. Na każdej ulicy, szczególnie w Warszawie ich spotkasz. Poznasz odrazu, choć go po raz pierwszy w życiu spotkasz, że to bratjeniec. Byłego jeńca (typowego jeńca) poznasz wszędzie. Inaczej chodzi, inaczej patrzy. Zawsze się do ciebie serdecznie uśmiechnie. Dziwacznie a niedbale noszona furażerka. Płaszcz niedopięty (amerykański, angielski, francuski, czeski)"...

... „W kuluarach Krajowej Rady Narodowej spotkałem kilkunastu b. jeńców. Ci w niewoli byli czynni. Dzielni. Por. Z., dyrektor fabryki— uciekł z obozu — obecnie pracuje w „Społem" i będzie posłem do KRN. z PPS. Por. T., działacz chrześcijańsko - narodowy z obozu — obecnie poseł z PP. (Partii Pracy), ppor. M., działacz ludowy (obecnie poseł z PPR.) znany spółdzielca, por. R. (obecnie działacz w „Społem"), por. S., prezes Koła studiów religijnych w obozie (obecnie poseł z S.D.) i wielu innych. Por. K. jest wiceministrem, por. K. dyrektorem departamentu. Ppor. O., wizytatorem i wielu, wielu innych. Żyją pełnią życia i biorą udział w napełnianiu treścią nowego życia, co przez lata wojny stało się puste, a dziś rumieńcem życia tętnić zaczyna. Wszyscy oni mówią: Dobrze że wróciłem. Dobrze się czuję. Jestem znów człowiekiem. Bez numeru"...

... „Na każdym kroku widać wysiłek i wolę budowania, naprawiania, przeobrażania. Dźwiga się prze mysł. Coraz większa i wydajniejsza produkcja. Poprawa w transportach i komunikacji. Ludzie pracują. Młodzież się uczy z zapałem. W szkołach powszechnych jest już 3.500.000 uczniów. W szkołach średnich i uniwersyteckich więcej młodzieży, niż przed wojną. Uświadomienie polityczne i narodowe duże. Wysoki poziom dyskusji w Krajowej Radzie Narodowej. Przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych stoją mocno na gruncie niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej. Przez cały kraj idzie powiew odrodzenia społecznego. Widzi się i czuje, że stajemy się Państwem o jednolitym składzie narodowym. Toczy się walka o prawa człowieka do życia. Człowieka dotychczas upośledzonego. Wzruszający jest symboliczny znak związków zawodowych: młot, kłos i pióro. Zjednoczone godło ludzi pracy. Człowiek pracy dochodzi do głosu. Chłop i robotnik odzyskuje swoje należne miejsce i prawo do życia, prawo do rządzenia się. Ktoś gdzieś jest z tego niezadowolony, ktoś gdzieś chciałby wrócić do stanu sprzed 1939 roku. Ale życie idzie naprzód... Z chaosu powojennego już Polska wychodzi. Wstępuje na drogę organizacji i konstrukcji. Na drogę utrwalenia zdobyczy. Zdobyczy wielkich"...

... „Dlatego jestem szczęśliwy, że byłem w Polsce. Dlatego jestem szczęśliwy, że wkrótce po wykonaniu zadania, wrócę do kraju razem z kolegami nauczycielami i młodzieżą. Wrócimy do nowego życia. Wrócimy do Matki-Ziemi".

To jest głos człowieka, który waży każde swoje słowo nim je ogłosi, który ma pełne poczucie odpowiedzialności za losy setek tysięcy ludzi.

Posłuchajmy teraz innych.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy bawiło w Polsce wiele delegacji deportowanych ze wszystkich stref okupacyjnych w Niemczech. Nikt z nas tu w kraju nie miał wpływu na ich przyjazd, przysyłali ich deportowani z obozów, wybierali ich na wielkich zgromadzeniach polecając im zapoznać się z naszą rzeczywistością mówiąc im na pożegnanie zobaczcie jak to tam czy prawda czy można jechać.

Ludzie ci przyjeżdżali nieufni, często podejrzliwie sprawdzali wszystko co im mówiono, chcieli każdą rzecz sami zobaczyć, jakby dotknąć, pomacać, przeniknąć do środka, upewnić się.

Nikt im nie przeszkadzał w tym, jeździli swoimi samochodami z Niemiec po całym kraju, widzieli więc i miasto, nasze stare i nowe ziemie, zrujnowaną Warszawę i nietknięty Kraków znajomą Gdynię i nieznany dotąd Szczecin, widzieli nasze rany i poznali jak je leczymy, widzieli spuściznę strasznych lat niemieckiej okupacji i pierwsze zaczątki rodzącego się szczęścia, poznali nasze kłopoty i nasze radości. Smucili się razem z całym narodem i cieszyli się razem z całym narodem. Byli wśród nich ludzie których nazwiska znane są tysiącom, byli wśród nich ludzie szarzy i prości jak wy co te słowa czytacie. Byli wśród nich ludzie którym obca jest polityka i byli wśród nich zwolennicy różnych par-

(Dalszy ciąg na str. 8-ej)

ROZMOWA

(Dalszy ciąg ze strony 7-ej)

tii w Polsce — ludowcy, demokraci, socjaliści i inni. Byli wśród nich wojskowi i cywile, byli jeńcy z1939 roku i powstańcy wraszawcy żołnierze Armii Krajowej, rolnicy, rzemieślnicy, inteligenci. **Wszyscy oni byli uczciwymi Polakami i dlatego serce zabiło im mocno, kiedy zobaczyli Polskę Niepodległą.**

Zabrakłoby miejsca, by tu podać ich listy sprawozdania i wypowiedzi. Zacytujemy więc niestety tylko niektóre.

Major Józef Pałac i ppor. lekarz dr. Wacław Klimcewicz delegaci deportowanych obozów w Oterszted i Rottenburg (strefa angielska) bawili w marcu 1946 roku w Polsce, przygotowując przesiedlenie swoich obozów w sposób zwarty na teren Dolnego Śląska.

Oto co mówił mjr. Pałac po powrocie do Niemiec:

... *„Przekraczaliśmy granicę, trzeba to szczerze powiedzieć, z uczuciem pewnego strachu i niepewności. Można w te wszystkie plotki i fantazje o Kraju nie wierzyć, można nawet protestować przeciwko ich rozszerzaniu, ale gdy się mija granicę... Wystarczyło nam jednak, nam — starym żołnierzom kilka rozmów z żołnierzami polskimi, żeby sobie wyrobić właściwe pojęcie o tych plotkach. A już po krótkim pobycie w Poznaniu stało się dla nas jasne, ile ignorancji i szkodliwej propagandy jest w tym wszystkim, co się mówi o Polsce w obozach północno-zachodnich Niemiec. W pierwszych miastach polskich uderzyło nas, przyzwyczajonych do widoku pustki w sklepach niemieckich obfite zaopatrzenie sklepów polskich we wszelkie środki spożywcze. — Przyjemnie mi także było — dowiedzieć się od mojej żony, że otrzymuje ona, jako moja żona, żona bądź co bądź niezweryfikowanego oficera polskiego, PWX-a zasiłek pieniężny oraz co ważniejsze, kartki żywnościowe pierwszej kategorii. Rodziny nasze dopytywały się, dlaczego dotychczas nie wracaliśmy i nawet trudno im było wytłumaczyć, że mieliśmy tam jakieś obowiązki społeczne w stosunku do obozu polskich DP-sów. Dla próby pytaliśmy, czy nie chcieliby z nami wyjechać z Polski. Pytania nasze wzbudziły dużo wesołości. Nie, nie mają najmniejszej ochoty. Gdy im opowiadaliśmy wiadomości, rozszerzane o dzisiejszej Polsce w obozach polskich wychodźców w Niemczech, najpierw tego nie rozumieli, a potem śmiali się serdecznie"...*

...„W drodze poprzez różne miasta polskie spotykaliśmy szereg naszych kolegów na wybitnych stanowiskach"...

Delegacja wyruszyła do Wrocławia, gdzie wraz z zastępcą kierownika PUR-u wybrała się do powiatu Lwówek i Bolesławiec na terenie województwa wrocławskiego. W powiecie Bolesławiec delegacja wybiera ostatecznie wieś Podgórze Dolne i Górne.

...„Bardzo zachwyciła nas ta wieś — opowiada mjr. Pałac — położona malowniczo na lekkich wzgórzach tuż koło wijącej się serpentynowo szosy. Tak, ten teren nam odpowiadał — 141 gospodarstw rolnych, zaopatrzonych w kompletny inwentarz martwy. Z inwentarzem żywym sprawa przedstawia się gorzej — dodaje dr Klincewicz — ale przecież minister Wolski i w tej sprawie obiecał dopomóc, a tymczasem ziemia zostanie zaorana i obsiana za pomocą traktorów, których stacja znajduje się w pobliskim miasteczku powiatowym Bolesławiec.

Wieś Podgórze Dolne i Górne może stać się — opowiada mjr. Pałac — wzorową osadą. Przed wojną liczyła ona 2.150 mieszkańców, 350 domostw i gospodarstw. Domy są ładne, obszerne, zelektryfikowane: we wsi znajdują się 4 budynki szkolne, dwa kościoły, dwie cementownie, mogące zatrudnić 720 pracowników, ale najważniejszą jest ziemia: urodzajna, wysokogatunkowa, pszenno - buraczana, z małym procentem łąk i lasów — tylko jechać i zacząć na niej pracować. Wprawdzie mieszkają na wsi jeszcze Niemcy (Polaków jest mało — wójt, restaurator, którego sklep jest zaopatrzony we wszystkie produkty żywnościowe), ale natychmiast po przyjeździe grupy Otterstedt zostaną wysiedleni w ramach planu repatriacyjnego, dotyczącego Niemców"...

... *„Mogliśmy teraz przejść do omówienia formalności i do spisania protokółu. A więc zobowiązaliśmy się między 20.3, a 20.4 b.r. przejąć zagrody od Niemców. PUR zaś zobowiązał się przewieźć grupę ze stacji kolejowej Bolesławiec, do której przyjedziemy, do wsi Podgórze Dolne i Górne i natychmiast rozdzielić ziemię na działki mniej więcej 10 ha. Każde gospodarstwo otrzyma 5.000 zł. zapomogi i 10.000 zł. na zagospodarowanie się. W sumie każde gospodarstwo otrzyma 15.000 zł. i niezbędne produkty żywnościowe"...*

Polacy z obozu w Ottersted i Rottenburg już wyjechali z Niemiec.

W kwietniu bieżącego roku bawiła w kraju liczna delegacja Polaków z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Delegaci w liczbie 26 osób zostali wybrani przez mieszkańców poszczególnych obozów i pod przewodnictwem por. Wnuka przybyli w pierwszych dniach kwietnia do Warszawy. Celem ich przyjazdu było: przypatrzeć się z bliska stosunkom obecnie panującym w Polsce, zbadać warunki i możliwości pracy, zapoznać się bezpośrednio z Ziemiami Odzyskanymi, z możliwościami osadnictwa na tych terenach, a następnie poinformować wszystkich rodaków za granicą. W skład delegacji wchodzą ludzie niemal wszystkich zawodów. Oto jej członkowie:

ASNER JÓZEF — rolnik (obóz Wiesbaden), BETLEWSKI CZESŁAW zegarmistrz (obóz Bentsheim), BROJANOWSKI MICHAŁ, agronom (obóz Allensdorf), CZAJA MARIAN elektromonter (Gopinngen), DZIEWULSKI WACŁAW, handlowiec (Stuttgart Feuerbach) GLIŃSKI KAZIMIERZ instruktor rolny (Knielingen), DR. GŁĄB MARIAN adwokat (Weinsberg), GUDZELAK JAN kupiec (Kempten), GUZIN JULIAN nauczyciel (Kassel), JOŃSKI JÓZEF metalowiec (Heilbronn), KAŁUSZKIEWICZ ANDRZEJ adwokat (Stuttgart), KAMIŃSKI elektryk, KARBOWIAK STEFAN urzędn. (Augsburg), KRUPIŃSKI MARIAN rolnik (Ulm), KSIĄDZ MALINOWSKI WINCENTY (Leonberg), MARCINKOWSKI WOJCIECH nauczyciel (Frietzlar), OLEJNIK CZESŁAW urzędnik (Fulda), PACHAŁA JÓZEF księgowy (Pforzheim), PAPROCKI JÓZEF agronom (Heilbronn), POKOJOWY ADAM drukarz (Hanau), RAJPERT MIECZYSŁAW urzędnik (Augsburg), TOMASZYŃSKI WITOLD urzędnik (Murnau koszary dolne), WELCHERT EUGENIUSZ elektryk (Hohenfels), WOJTECKI STANISŁAW ślusarz (Freising), ZAGÓRSKI WIKTOR handlowiec (Regensburg).

Przed odjazdem przyjął delegację Generalny Pełnomocnik do Spraw Repatriacji Podsekretarz Stanu Władysław Wolski. W imieniu delegacji złożył oświadczenie Dr. Głąb, który zapewnił Ministra, że olbrzymia większość deportowanych chce wrócić do kraju, że po ich powrocie repatriacja napewno pójdzie sprawnie, że nie będzie opornych albowiem to, co zobaczyli nie da się żadną miarą porównać z tym co słyszeli o Polsce. „Obowiązkiem naszym jest zadać kłam fałszywym plotkom, powiemy rodakom to cośmy widzieli, a zdaniem naszym rzeczywistość jest lepszą od wszelkiej propagandy"...

...Dr Głąb opowiada śmiejąc się: „Radzili mi niejechać w ogóle, bo możesz nie wrócić, bo tam NKWD terror — wiele, wiele, tym podobnych rzeczy, a jeśli jedziesz to zostaw mundur. Tymczasem przyjechałem w mundurze, nikt mnie nie zaczepił, a podobnych mundurów wiele tu widzę i stwierdzić muszę, że odnoszą się do nich wszyscy z wielką sympatią. Ciekaw jestem min znajomych, kiedy wrócę tak jak pojechałem. Drugi z panów mówi: Wychodziłem wczoraj od znajomych o późnej godzinie. miałem pewne obawy, słyszeliśmy przecież o godzinie policyjnej, aresztowaniach, napadach. Czmychałem wyśmiany. Przeszedłem przez pół Warszawy do hotelu. Nie, stanowczo za wiele bujd po tamtej stronie".

Wszystko dziwiło tych ludzi. Było dla nich nowe i nieoczekiwane. Tyle im nakłamali.

P. Gudzelak powiada: „Brak ludzi do pracy, widzę ogólny zapał, pęd do niej. Cieszy nas bardzo to, że będziemy mogli obejrzeć Śląsk i Ziemie Odzyskane. ląsk znam doskonale, ciekaw jestem czy tam ten sam ruch jak w Warszawie?

Pan Olejnik odpowiada: „Mówiono nam, że Wojska Polskiego jako takiego nie ma. Od granicy do Warszawy nie widzieliśmy innego. Gdzie są te milionowe armie sowieckie? Wojsko nasze umundurowane nieco gorzej niż przed 39 rokiem. broń jednak o całe niebo lepsza..."

Ks. Malinowski twierdzi: „Wszędzie auta, auta. Skąd macie tyle amerykańskich? W Warszawie przed wojną tyle nie było".

„To nie prawda więc, że w Polsce radia nie wolno słuchać? Stwierdziliśmy sami, że ten radia słucha, kto go tylko ma. Radio Polskie cieszy się każdym nowym abonentem"... — mówią delegaci.

Można by było mnożyć tego rodzaju wypowiedzi różnych przedstawicieli i mężów zaufania, wysyłanych przez deportowanych do kraju.

Ale Polak w Niemczech niestety często jeszcze za mało się przysłuchuje temu co mówią miliony Polaków w kraju, jego bracia, siostry, ojcowie i córki, a za wiele wierzy obcym, którzy przecież inne niż polskie mają interesy.

No, ale jeżeli niestety tak jeszcze jest to **posłuchajmy co mówią obcy.**

W Londynie został ogłoszony raport, przedstawiony parlamentowi brytyjskiemu przez delegację parlamentarzystów angielskich, którzy przed niedawnym czasem zwiedzali Polskę. W skład tej delegacji wchodziło 5 socjalistów, 2 konserwatystów i 1 komunista. W kilkunastostronnicowym raporcie, podpisanym przez 6 członków delegacji, starają się posłowie angielscy dać pokrótce obraz Polski tak jak ją widzieli. Charakteryzują wszystkie najważniejsze problemy i kroki jakie Polska poczynia w celu ich rozwiązania. W ogólnym wrażeniu sprawozdawcy stwierdzają, że mieli możność przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami różnych dziedzin życia kraju, zwiedzali fabryki, szkoły, szpitale i mieli dość wolnego czasu na nawiązanie bezpośrednich kontaktów z osobami prywatnymi, do odwiedzania mieszkań, dokonywania zakupów, przy czym korzystali z pełnej swobody w rozmowie z wieloma ludźmi.

„Doszliśmy do pewnych wniosków — stwierdzają w raporcie — na których oparliśmy naszą opinię i próbowaliśmy uzasadnić różniące się między sobą koncepcje każdego z nas"...

Raport ten jest obszerny, omawia różne zagadnienia naszego życia.

Zacytujemy kilka charakterystycznych ustępów raportu angielskich posłów:

...„W Warszawie i na ogół w całej Polsce stwierdziliśmy, że ludność energicznie walczy z trudnościami. **Stykając się z warstwami pracującymi, przekonaliśmy się o ich pełnym zrozumieniu poczynań Rządu i nowej roli robotników w społeczeństwie.** Górnicy mówili o węglu, a hutnicy o rudzie...

...„**Zasadnicze decyzje Rządu jak upaństwowienie przemysłu, reforma rolna etc. uzyskały jednomyślnie poparcie wszystkich partii.** Powszechnie rozumie się potrzebę utrzymania jedności narodowej"...

Zdaje się, że obecnie najważniejszą potrzebą Polaków jest nauczyć się współpracy w dziedzinie politycznej. Aczkolwiek nie jesteśmy zwolennikami tworzenia koalicji politycznych, uważamy jednak, że w intere-

Z RODAKAMI

sie pokoju pomiędzy partliami politycznymi i odbudowy gospodarczej niezbędne jest obecnie stworzenie takiego bloku, który byłby oparty na podstawie reprezentacji w rządzie, uzgodnionej między partiami. Starając się przedstawić ogólne wrażenie co do stosunku ludności do Rządu, natrafiamy na trudności znalezienia wspólnego mianownika. **Z tego co możemy wywnioskować, wynika, że nie ma na ogół przekonania, aby jakiś inny rząd mógł więcej zdziałać"...**

...Raport brytyjskich parlamentarzystów zajmuje się również polityką zagraniczną Polski, a właściwie stosunkiem jej do ZSRR i w jeszcze kiększej mierze stosunkiem do W. Brytanii. **Co do Zw. Radz. podkreślony jest fakt stałego zmniejszania się ilości wojsk radzieckich w Polsce i miejscowości, w których są rozmieszczone...**

Sprawę te poruszył też w swojej rozmowie z korespondentem P. A. P. członek delegacji deputowany rządzącej w Anglii Partii Pracy.

...„Rozmawialiśmy wiele o sprawie t. zw. wtrącania się Związku Radzieckiego do wewnętrznych spraw Polski. Nie napotkaliśmy ani na bezpośrednie, ani na pośrednie dowody tego wtrącania się.

Rozumiemy teraz o wiele lepiej sprawy polskie"...

...„Polacy zdają sobie sprawę, z ogromu pracy, która ich czeka, ale są tak pewni swojej żywotności i zaradności, że przy życzliwej pomocy materialnej i moralnej zarówno ze wschodu jak i z zachodu pokonają trudności i naprawią szkody, wyrządzone przez najazd i okupację"...

To mówią Anglicy. Trzeźwi ludzie, którzy może u siebie inne mają porządki niż my u nas, ale rozumieją, że Anglik chce po angielsku a Polak po polsku.

Wyrazem tego rosnącego zrozumienia wśród aliantów dla naszego narodu i jego sprawy jest wezwanie **ministra Bevina do żołnierzy byłych formacji polskich na Zachodzie.**

Czytamy w nim m. in.:

...„Rząd Brytyjski uważa, że obowiązkiem wszystkich członków polskich sił zbrojnych, będących pod dowództwem brytyjskim, którzy mogą to zrobić, jest powrót do ojczyzny bez dalszej zwłoki. Tylko w ten sposób mogą oni służyć Ojczyźnie w sposób godny Jej wielkich tradycji"...

...Zamiarem rządu brytyjskiego jest zwolnić z wojska możliwie w jak najkrótszym czasie tych żołnierzy, którzy postanowią nie wracać do Polski"...

...„Wierzę głęboko, że przytłaczająca większość postanowi skorzystać z obecnej okazji, zwłaszcza, że nie **jestem w stanie gwarantować**, że będz obecnej okazji, żwłaszcza, że nie **dzie druga podobna okazja powrotu, do kraju"...**

To mówi Minister Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii p. Bevin, ten sam p. Bevin, na którego zawsze powoływali się jako na świadka koronnego agitatorzy przeciwko powrotowi do kraju.

No a teraz bracia nasi: potem gdy już wiecie o Polsce to coście zdołali sami się dowiedzieć od swoich delegatów i obcych, pytamy się was dlaczego tak bezczelnie kłamali agitatorzy przeciwko powrotowi do Ojczyzny. Przecież jeżeliby była choć tysiączna część prawdy w ich potwornych kłamstwach, to te gazetki, wydawane przez nich pod polskimi nazwami a za pieniądze obcych, dawno by już podały nazwiska aresztowanych czy zesłanych repatriantów. Wróciło do kraju powyżej miliona czterystu tysięcy Polaków, a oni nie są w stanie podać ani jednego faktu prześladowania lub aresztu repatrianta. Nie spadł włos z głowy żadnemu człowiekowi, który wraca do kraju.

Demokratyczna Polska umie ocenić dobrą wolę każdego swego obywatela, który według swego sumienia i przekonania chce służyć Ojczyźnie.

Wrócił do Polski były vice Premier sprzed 1939 roku, Inż. Eugieniusz Kwiatkowski i zajmuje dziś wybitne stanowisko Delegata Rządu dla Spraw Wybrzeża, stoi na czele budowy nowego morskiego państwa polskiego. Wrócili do kraju generałowie Boruta - Spiechowicz, Paszkiewicz, Modelski, Berbecki, Prugar - Ketling, Szarecki, Waraksiewicz. Wróciło tysiące oficerów i żołnierzy. Wracali z 1-go i 2-go korpusu, z 1-szej Dywizji Pancernej — Polska przyjmowała i przyjmuje ich zawsze z otwartymi ramionami. Chodzą teraz po ulicach w swoich mundurach i odznakach, w charakterystycznych beretach, prowadząc pod rękę dziewczęta. Zapomnieli o strachach „Sybiru, rosyjskich rządów i NKWD". Są u siebie w domu, w **Wolnej, Suwerennej Polsce.**

A wy? Wy ludzie prości, ludzie od pługa, młota i pióra. Czego Was straszy Nowa Polska? Przecież tu o Wasze dobro idzie w tej walce, jaką naród nasz przeprowadził z dziedzicami i wielkimi kapitalistami. Przecież dopiero teraz Wasi synowie są polskimi oficerami, wstępują na uniwersytety. Przecież psiocząc na tą Polskę, plujecie na samych siebie. Czego Wy się boicie? Wam Polska nie zabrała folwarków, kopalń i fabryk. Dla Was ona je zabrała. Gospodarzem własnej swojej ziemi jest dziś chłop polski.

Dokąd Wy pójdziecie? Pan z panem znajdzie zawsze wspólny język. Oni mają pieniądze waluty ze spekulacji, stosunki z obcymi, którym służą. A Wy macie tylko nikomu niepotrzebne na obczyźnie ręce.

Panowie nie kochają ojczyzny. Im tam ojczyzna, gdzie ich folwark, gdzie mogą takimi jak Wy poganiać. A Wy jeżeli u siebie w tej Polsce Ludowej nie znajdziecie chleba, to na obczyźnie nikt go Wam nie da. **Wam potrzebny chleb, a oni Was karmią pańską polityką.**

Są wśród Was młodzi, chłopcy i dziewczęta. Ci starzy panowie, którzy żyli nie pracując, którzy nie mogą zgodzić się na zmiany przeprowadzone w Polsce, na podział ziemi obszarniczej wśród chłopów i upaństwowieniem wielkich fabryk — jeżeli chcą niech nie wracają. Ale Wy młodzi ludzie — **czy Wam straszne są zmiany, które Polskę przesunęły hen nad Odrę, Nissę i Bałtyk, który przywróciły chłopu, robotnikowi, inteligentowi Ojczyznę, matkę dla wszystkich,** które Rzeczpospolitej dały wielkość i olbrzymie możliwości rozwoju, a przed Wami otwierają drogę w życie do własnej gospodarki, do fabryk, do szkół i uniwersytetów.

Nasza młodzież jest naszą dumą. Ona uczy się i pracuje, ona zbuduje Wielką Polskę. A Wy, czy pójdziecie na chłopców do posług u obcych, na pomywaczy naczyń w ich restauracjach, sprzątaczki i nałożnice, boyów i wartowników?

Agitatorzy przeciwko powrotowi do kraju, to ludzie, którzy mówią po polsku, zaklinają się na wszystkie nasze świętości, ale Polski w sercu wcale nie mają. Noszą napisy Poland na ramieniu, ale służą obcym i biorą od nich pieniądze. Regularnie co miesiąc. **Sami widzicie teraz, że przez cały ubiegły rok oszukiwali Was.** Kłamali przepowiadając Wam wojnę z Rosją, Kłamali obiecując Wam, że zbudują prawdziwą Polskę w Niemczech. Kłamali, szkalując Rzeczpospolitą Polską, że rządzą w niej Rosjanie, że władze polskie aresztują wracających, że nie wolno wracać w mundurach. Kłamali, strasząc Was wszystkimi strachami piekła.

Rok ubiegły przekonać mógł każdego z Was, że wierzyć im nie wolno, że idziecie z zamkniętymi oczyma do własnej zguby, jeżeli posłuchacie agitatorów przeciwko powrotowi do kraju. Jeżeli nie chcecie, by przeklęła Was własna matka, żona i syn, jeżeli nie chcecie, by wyrzekł Was się własny naród, jeżeli nie chcecie pójść na dziady i włóczykijów i zemrzeć marnie wśród obcych, to musicie zaraz zerwać z tymi obcymi naganiaczami i wygnać ich ze swoich szeregów. Oni wiedzą, że przestajecie im wierzyć, ale liczą tylko na to, że nie do końca pewni gdzie prawda, będziecie dalej namyślać się i czekać, przeczekacie te letnie miesiące repatriacji. A wtedy, gdy zapadnie klamka, gdy alianci zamkną obozy, będą mogli z Wami pozbawionymi oparcia o swój naród i państwo — robić to, co im i tym, którzy im zapłacą, podobać się będzie.

Odpowiadamy na wasze pytania

Sprawy, które nie są jeszcze wszystkim wyjaśnione.

Piszą tutaj do nas do kraju setki i tysiące listów, przyjeżdżający opowiadają nam, jakie wątpliwości nurtują pozostałych, co chcieliby wiedzieć. Przystępujemy do wyjaśnienia.

Na niektóre z tych pytań odpowiedział publicznie V. Minister Władysław Wolski, Generalny Pełnomocnik Rządu dla Spraw Repatriacji podczas konferencji z delegatami Polaków w Niemczech.

Podajemy **pytania delegatów i odpowiedzi Ministra.**

Pytanie.

Czy rolnicy otrzymują ziemię na własność i w jakiej ilości?

Odpowiedź.

Bezwzględnie tak. Każdy kto otrzymuje dane gospodarstwo, z chwila jego objęcia staje się wyłącznym jego właścicielem. Gospodarstwo jest całkowicie prywatne. Działki przydzielane są od 7 — 15 ha.

Pytanie.

Czy gospodarka państwowa przewiduje utworzenie kolektywów, kołchozów itp.?

Odpowiedź.

Nie. **Kołchozami straszą Was tylko tam.** W interesie państwa leży to: aby oprzeć się na rolnikach i to nie na małorolnych, a posiadających samowystarczalne gospodarstwa. — **Kołchozów na wsi nigdzie się nie wprowadza i wprowadzać nie będzie.**

Pytanie.

— Jak przedstawia się sprawa wielkich majątków prywatnych i państwowych? Czy wszystkie są parcelowane bez Co robi się z resztówkami?

Odpowiedź.

Głównym celem reformy rolnej jest rozdzielenie ziemi chłopom. Dlatego też majątki duże są parcelowane. Te jednak w których prowadzone były wzorowe hodowle, stadniny, czy też nastawione były specjalnie na plantacje nasion, uprawę buraków i t. p. pozostały nieruszone, przejęte przez Państwo.

Pytanie.

— Czy państwo udziela pomocy repatriantom i osadnikom na Ziemiach Zachodnich?

Odpowiedź.

Państwo w miarę możności stara się nieść pomoc repatriantom i osadnikom w każdej formie; w postaci pożyczek, czy też w dostarczeniu inwentarza żywego i martwego, nawozów sztucznych, zboża siewnego itp. **Rolnicy na Ziemiach Zachodnich zwolnieni są na okres 2 lat od podatków.**

Pytanie.

Kto kieruje rozdziałem inwentarza, ziarna, nawozów? Czy produkuje się je już w kraju?

Odpowiedź.

Inwentarz i ziarno rozdzielane są przez Urzędy Ziemskie w porozumieniu z komisjami społecznymi. Zapotrzebowanie na inwentarz żywy jest niewspółmiernie większe od otrzymywanych transportów. Popieramy własną hodowlę krów, koni, i trzody chlewnej. Nawozy produkuje się już w Chorzowie. Dużo sprowadzamy z zagranicy. W tej chwili na Ziemie Odzyskane skierowuje się duże ilości zagranicznej saletry.

Pytanie.

Czy rolnicy na Ziemiach Odzyskanych korzystają z pomocy fachowej i wskazówek instruktorów rolnych?

Odpowiedź.

Są instruktorzy rolni, hodowlani itp., którzy objeżdżają wyznaczony teren. Każdy zwrócić się może do powiatowego, względnie gminnego koła Zw. Samopomocy Chłopskiej i tam zasięgnąć potrzebnej porady. Niestety, instruktorów tych jest jeszcze zamało. Cały szereg szkół rolniczych, kształci nowe zastępy. Młodym potrzebni są jednak starsi, doświadczeni, przy których mogliby nabrać praktyki.

Pytanie.

Jak przedstawia się sprawa repatriantów ze Wschodu i tych którzy wracają z Zachodu, a mieszkali przed tym za Bugiem?

Odpowiedź.

Staramy się repatriować wszystkich obywateli polskich tak ze Wschodu jak i z Zachodu. Polacy wracający z Zachodu, a zamieszkali do 1939 r. za Bugiem, kierowani są, zresztą tak jak repatrianci ze Wschodu na Ziemie Odzyskane. Przy osiedlaniu nie robi się żadnych różnic między jednymi a drugimi. Odnosi się to również do wojskowych. W upraw nieniach nie ma różnic. Żołnierz, który walczył o Polskę zarówno na Zachodzie, w Afryce, Italii, jak pod Lenino, Kołobrzegiem, Berlinem — ma te same prawa.

Pytanie.

— Czy repatrianci mają wolny wybór w obieraniu siedziby?

Odpowiedź.

Tak. Każdy obiera sobie dowolną miejscowość. Stwarza to ogromne trudności, łatwiej jest bowiem przeprowadzić cały transport do jednego miejsca, niż rozbijać go na pojedyńcze wagony, wozić po całym kraju.

(Dalszy ciąg na stronie 10-ej)

Rozmowa z Rodakami

(Dalszy ciąg ze strony 9-ej)

Mimo to nie krępujemy nikogo. — W wypadku gdy zgłaszają się całe osady, tak ze Wschodu jak z Zachodu, chcące się osiedlić w jednej wsi, chętnie to czynimy. Praktyka wykazała, że takie osady rozwijają się lepiej od innych, a przy tym i trudności transportowe są o wiele mniejsze.

Pytanie.

— Jakie są możliwości skontaktowania się rodzin repatriowanych ze Wschodu i Zachodu?

Odpowiedź.

Na to odpowiada przedstawiciel Polskiego Czerwonego Krzyża: Centrala P. U. R. w Łodzi ul. Piotrkowska 29, prowadzi ewidencję wszystkich repatriantów ze Wschodu. Przez biuro to więc odnaleźć mogą jedni drugich.

Tyle mówi oficjalny przedstawiciel Rządu.

Ze swej strony chcemy odpowiedzieć dodatkowo na niektóre pytania, jakie do nas wpłynęły.

Pytanie.

Czy Polacy zamieszkali przed 1939 rokiem na Wschód od Bugu nie są kierowani po swoim przyjeździe do Rosji?

Odpowiedź.

Nie. Jest to jedna z ordynarnych plotek. **Do kraju wróciło już z Niemiec dziesiątki tysięcy Polaków zza Buga. Wszyscy oni co do jednego osiedlają się w Polsce gdziekolwiek wybiorą sobie miejsce. Przysługuje im prawo otrzymania takiej samej gospodarki na ziemiach zachodnich, jaką pozostawili za Bugiem i przytem rozmiary tej otrzymywanej przez nich gospodarki, nie mogą być mniejsze od ogólnie przyjętych norm, to jest od siedmiu do piętnastu hektarów.** Zabudowania poniemieckie na tej gospodarce dostają też na własność. Przeważna część Polaków z za Bugu osiedla się na tych nowo odzyskanych ziemiach. Rodziny ich z za Bugu, bądź już przybyły do Polski, bądź sprowadzane są teraz do kraju. — **Wszyscy Polacy zza Buga przyjeżdżają do Polski.**

Pytanie.

Jak uzyskać prace po przyjeździe?

Odpowiedź.

Pracy w Polsce jest dość. W fabrykach naszych na nowoodzyskanym Dolnym i Górnym Śląsku pracują jeszcze Niemcy i Niemki tylko dlatego, że jeszcze brak jest polskich robotników i robotnic. W tym przejściowym okresie ich zatrudnienia łatwo jest w ciągu krótkiego czasu zdobyć kwalifikacje i nauczyć się obsługiwać maszyny, przy których dotychczas stoją jeszcze Niemcy. Fabryki i warsztaty poszukują robotników i techników w całej Polsce i ułatwiają urządzenie się na miejscu. Już na punktach przyjęć repatriantów na samej granicy znajdują się informatorzy, którzy podają zainteresowanym, gdzie i jacy pracownicy są poszukiwani.

Pytanie.

Jaki jest stosunek Rządu do b. żołnierzy i oficerów Armii Krajowej?

Odpowiedź.

Rząd uważa, że w szeregach Armii Krajowej znajdowali się dobrzy Polacy, którzy nienawidzili Niemca, kochali Polskę i szukali drogi walki o Jej wyzwolenie. Naród nasz czci pamięć wszystkich poległych o wyzwolenie Polski i szanuje wszystkich, pozostałych przy życiu żołnierzy polskich. Żołnierze Armii Krajowej i jej oficerowie w żadnym wypadku nie ponoszą odpowiedzialności za fatalną dla naszego narodu zgubną w swoich skutkach politykę byłego rządu londyńskiego Bora-Komorowskiego, jego sztabu i oddanych mu komendantów. Rząd wymaga od b. żołnierzy A. K. tego, co od każdego obywatela Polski Demokratycznej — uczciwej, lojalnej pracy.

Dopiero co, bo 9 maja nastąpiło przekazanie miastu Warszawie, odrestaurowanego grobu Nieznanego Żołnierza, sprofanowanego przez Niemców. Podczas uroczystości zapalenia znicza odczytany został uroczysty „Apel Poległych". Padły tam między innymi i następujące słowa:

„Żołnierzom Gwardii Ludowej, Armii Ludowej, Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, Żołnierzom Wszystkich Organizacji Zbrojnych, poległym w walce o wolność — zamęczonym w obozach i więzieniach— Cześć i Chwała".

Te słowa apelu są odpowiedzią na pytanie w tej sprawie.

Pytanie.

Jak długo jeszcze możemy pozostawać zagranicą?

Odpowiedź.

Nie możecie już więcej pozostawać zagranicą.

Minister Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych p. Byrnes zapowiedział zamknięcie obozów dla deportowanych na miesiąc sierpień. Czwarta Sesja Rady UNRRY przyjęła uchwałę o natychmiastowem przyśpieszeniu repatriacji do kraju, polecając równocześnie usunąć z terenów obozów samozwańczych oficerów łącznikowych, podporządkowanych emigrantom w Londynie, tak, by nikt nie przeszkadzał więcej powrotowi do kraju.

Prasa angielska i amerykańska zapowiada już wprowadzenie tych uchwał w życie. Według oświadczenia rządu amerykańskiego, do końca istnienia obozów UNRRA pozostało nie więcej jak dwa miesiące: czerwiec i lipiec. Transport nie będzie czekał na Was. Wy musicie korzystać z proponowanego Wam transportu.

OSTATNI CZAS!

DECYDUJCIE SIĘ, BY NIE BYŁO ZA PÓŹNO!

Obrady b. więźniów politycznych

W dniu 11-go i 12-go b. m. odbyły się posiedzenia Rady Naczelnej i Zarządu Głównego Polskiego Związku b. więźniów politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych. Obrady zagaił b. więzień oświęcimski obecny minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski.

Rada Naczelna ukonstytuowała się w następujący sposób: przewodniczący, wybrany przez Kongres Ogólnopolski — min. Sprawiedliwości Henryk Świątkowski, 5-ciu wyłonionych przez Radę Wiceprzewodniczących: Dr Janusz Stanisław,—poseł Motyka Lucjan, Pułk. Neugebauer Janusz, Min. dr. Putek Józef, Krystyna Żywulska oraz Sekretarz rej. Czernicki Tomasz. Po ukonstytuowaniu się Rady Naczelnej wyłoniono 5 komisyj. W wyniku dwudniowych obrad powzięto cały szereg uchwał, z których najważniejsze poniżej podajemy:

1) O konieczności definitywnego załatwienia sprawy zrównania w prawach b. więźniów politycznych z inwalidami wojennymi.

Zgodnie ze stanowiskiem Premiera ob. Osóbki-Morawskiego winien być do czasu załatwienia sprawy na drodze ustawowej ustalony udział Związku w repartycji koncesyj pozostających prawnie w rękach Związku Inwalidów.

2) Zwrócić się do ministrów Pracy i Opieki Społecznej oraz Zdrowia o wydanie zarządzeń w sprawie uwzględniania w pierwszym rzędzie potrzeb b. więźniów politycznych, uregulowania zaopatrzeń i pomocy lekarskiej oraz farmaceutycznej.

3) Uchwalono generalny plan pracy na odcinku gospodarczym:

a) Tworzenie spółdzielni różnego typu. Działalność Związku skierowana być musi dla ożywienia życia gospodarczego Państwa;

b) sprawy organizacyjne okręgów i kół. Sprawy młodzieży akademickiej, uczącej się i pracującej spośród b. więźniów politycznych, referowane przez sekretarza do spraw młodzieżowych — Tarasiewicza Jana, Statut. Opracowanie sztandaru, przy czym uchwalono, aby dla przedłużenia tradycji więźniów politycznych z lat 1893—1918 na jednej ze stron sztandaru widniał Krzyż Niepodległości. Następują uchwały o weryfikacji, deklaracji składkowej i podziale składek, legitymacjach, znaczkach członkowskich, pieczęciach związkowych, formularzach oraz sprawach finansowych;

c) sprawy prasowe: Postanowiono wydać w jaknajszybszym czasie własny organ prasowy. Tymczasowo Związek umieszcza swoje publikacje w całej codziennej i periodycznej prasie a w szczególności i najobszerniej w tygodniku „Nowa Epoka", w kolumnach p. t.: „Za kratą okupacji" i „Zerwane druty".

4) Sprawy Zagraniczne. Celem przygotowania mającej odbyć się w najbliższych tygodniach Konferencji Międzynarodowej Federacji Związku b. więźniów politycznych w Warszawie Zarząd Główny delegował Komisję w osobach: Min. inż. Balickiego Zygmunta, dr. Chromeckiego Tadeusza, dr. Duszyńskiego Lecha, red. Hołuja Tadeusza i red. Zagórskiego Juliusza.

W sprawach wagi ogólnopaństwowej władze Związku uchwaliły jednomyślnie następujące rezolucje:

I.

Po raz pierwszy w historii Polski zostały postawione przed narodem pytania w zasadniczych sprawach politycznych i reform społeczno - gospodarczych, dokonanych przez demokrację polską, na które to pytania naród bezpośrednio wypowie się w głosowaniu ludowym dnia 30 czerwca 1946 r.

Rada Naczelna i Zarząd Główny Związku b. więźniów politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, reprezentujące masy kilkuset tysięcy b. więźniów politycznych, walczących z okupacją hitlerowską i faszyzmem, którzy najboleśniej odczuli okrucieństwa tego systemu, stwierdzają, że dołożą wszelkich sił, aby obecnie przyczynić się do odbudowy Ojczyzny, w myśl haseł demokracji, postępu i poszanowania praw człowieka pracy.

Wyrazem tego nastawienia, zgodnego z najżywotniejszymi interesami narodu, będzie masowy udział b. więźniów politycznych w głosowaniu ludowym, przy czym na pytania:

a) czy jesteś za zniesieniem senatu?

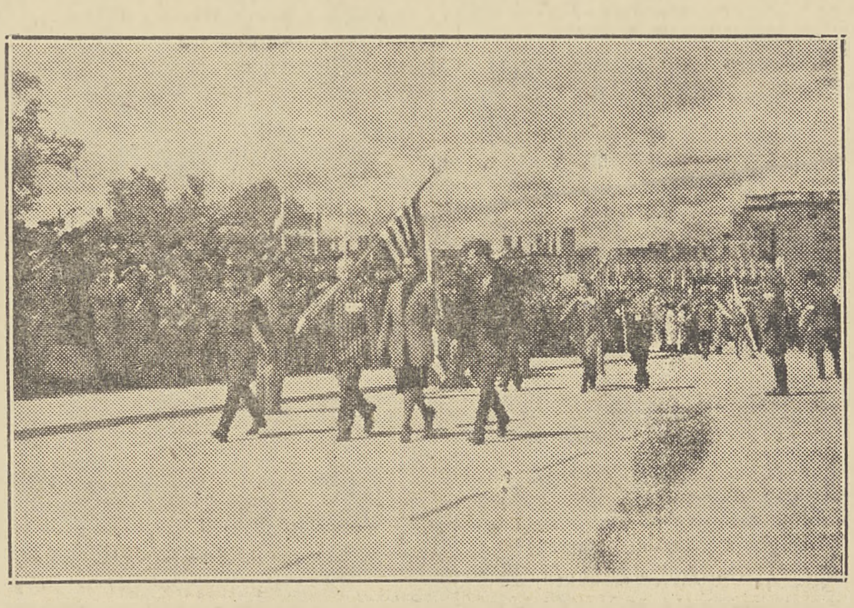
b) czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, wprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?

c) czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nisie Łużyckiej?

— odpowiemy wszyscy „tak", dokumentując tym naszą pozytywną postawę wobec zasadniczych przemian, zaszłych w nowej, demokratycznej Polsce i wobec granicy naszej na Zachodzie, na Odrze i Nisie.

Rada Naczelna i Zarząd Główny wzywa Zarządy Okręgów i Kół do wzięcia czynnego udziału w pracach, związanych z głosowaniem ludowym.

Rada Naczelna i Zarząd Główny Związku wzywają ogół b. więźniów politycznych do jaknajwydatniejszej współpracy w organizowaniu akcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju oraz jaknajwiększego współudziału osobistego w subskrybowaniu Pożyczki.



B. WIĘŹNIOWIE OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH W DEFILADZIE W DNIU ZWYCIĘSTWA

Zrabowane urządzenia fabryczne i księgozbiory

wracają z Niemiec do Polski

W najbliższym czasie rozpocznie sę ładowanie zabezpieczonych w strefie brytyjskiej w Niemczech maszyn i urządzeń następujących fabryk: Zakłady Stalowa Wola, Zakłady Ostrowieckie, fabryka Lilpop, Rau i Lewenstein w Warszawie, warsztaty Gimnazjum Mechanicznego, maszyny Hutniczych Zakładów Ostrowieckich. Wszystkie te maszyny odnalezione zostały przez Biuro Rewindykacji i Odszk. Woj. w rejonie Braunschweig.

Ponadto powraca do kraju: gumownia w Trzebini, c-ka Gentleman w Łodzi, Union-Textil w Częstochowie, f-ka Społem w Warszawie, rafineria nafty w Jedliczu i Krośnie.

Ze strefy radzieckiej w Niemczech powracają odnalezione w okolicach Drezna, urządzenia Instytutu Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego, a mianowicie zbiory muzealne, rękopisy, książki itp.

W Schenebek odnaleziono 16 obrabiarek, stanowiących własność Stow. Mechaników Polskich z Ameryki.

Delegatura Biura Rewindykacji i Odszk. Woj. w Pradze odnalazła w Nyborku i przygotowała do transportu 74 obrabarki, należące do warszawskiej wytwórni spirytusu „Łomianki" oraz księgozbiory Instytutu Społecznego w Warszawie, łącznie z dziełam, należącymi do biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

Wrocław polskie miasto

Że Wrocław był miastem czysto polskim to nie ulega najmniejszej dyskusji, ale ciekawsze jest to, że ślady polskości mimo tysiąwiekowej germanizacji dochowały się w tak dużej ilości aż do naszych czasów.

Jeszcze w 1937 r. była we Wrocławiu Piastastr., której nazwę dopiero wtedy zmieniono na niemiecką. Jeszcze dziś na wszystkich starych herbach widzimy literę W., a nie B od niemieckiego Breslau. A w starych kościołach i na starych kolegiach łatwo odnaleść znaki piastowskie i nazwiska polskie. — „Nicolaus Tęczinus Canonicus" czytamy na starym murze. Jasne jest, że ród Tęczyńskich nie wywodzi się spod Kolonii i że Tęczyńscy nie należeli do niemieckich kulturträgerów. I gdyby Niemcy chcieli konsekwentnie zatrzeć wszystkie ślady polskości tak obficie rozsiane po Wrocławiu musieliby zniszczyć wszystkie zabytki.

To samo widzimy w dziedzinie nazwisk. Wystarczy wziąć przedwojenną książkę telefoniczną miasta Wrocławia, aby bez specjalnego szukania wynaleść całą litanię Grabitzkich, Jabłońskich, Sobotów i innych. Najlepszym zresztą dowodem jest 2244 podań o obywatelstwo polskie jakie wpłynęły do Wydziału Administracyjno Prawnego Zarządu Miejskiego. Olbrzymia wększość tych ludzi argumentuje swe prośby pochodzeniem polskim. A zapytajmy się ilu zapomniało o swoim pochodzeniu pod presją tylo wiekowej konsekwentnej akcji germanizacyjnej. A ilu wyparło się polskości mimo że w ich żyłach płynie polska krew?

LUDNOŚĆ.

Ale czarne dni minęły. Drang nach Osten jest skończony. Dla Wrocławia rozpoczyna się nowy okres dziejów — kiedy już na zawsze zostanie złączony z macierzą. I właśnie w rocznicę zwycięstwa, po roku pracy w odzyskanym Wrocławiu można już podsumować wyniki na wszystkich odcinkach życia miejskiego.

W roku 1939 miasto liczyło 629.000 mieszkańców, a na podstawie sumarycznego spisu ludności z dnia 14 lutego 46 r. — miało ich tylko 168.466. Z tego już duża część Niemców opuściła Wrocław, bo masowe transporty do angielskiej strefy okupacyjnej rozpoczęły się dopiero po tym terminie, liczba Polaków w mieście przedstawiała się następująco: 1.I.46 — 34.000, 1.II. — 50.000, 1.III. — 61.000 i 1.IV — 75.000, a obecnie dochodzi do 100.000.

Poza tym musimy doliczyć jeszcze tych, którzy narazie przebywają w mieście bez zameldowania.

Zachodzi teraz pytanie czy liczba ta jest duża czy mała. Musimy więc stwierdzić odrazu, że jest to bardzo duże osiągnięcie, że przerzucenie w ciągu jednego roku, do jednego miasta 100.000 osadników to czyn nielada — ale z drugiej strony zniszczenie miasta dochodzi do 60 proc., a więc mimo tego że jest duże, znalazłoby się jeszcze miejsce we Wrocławiu na drugie 100.000 Polaków. I to musi być naszym zadaniem na drugi rok pracy.

PRZEMYSŁ.

Wrocław jest miastem wojewódzkim. Znajduje się więc w nim sały szereg urzędów i instytucji. Ale miasto, które nie posiada swojego przemysłu nawet, gdyby było stolicą jest miastem martwym, które nie żyje życiem pracy.

Wrocław posiada swój przemysł. Możemy wyliczyć tu chociażby gigantyczną fabrykę wagonów, fabrykę obrabiarek, wodomierzy, odlewnie metali kolorowych i żeliwa, walcownię aluminium it.d. W dziedzinie natomiast przemysłu chemicznego i budowlanego mamy fabryki mydła, baterii, papy, izolacji cieplnej, betonu i sztucznego jedwabiu.

Na terenie miasta rozwija swą pracę 30 różnych Związków Zaw., które skupiają w swoich szregach 22.000 członków

Poza tym cały sektor prywatny jest już w zupełności obsadzony przez Polaków.

KOMUNIKACJA MIEJSKA.

Stopień zniszczenia Zakładów Komunkacyjnych w czasie działań wojennych był olbrzymi. Warsztaty sieci tramwajowych i torów zniszczone w 80 proc., sieć górna zniszczona całkowicie, jedynie około 50 proc. słupów pozostało w dobrym stanie. Stopień zniszczenia torów 10 proc., a poza tym trasy pozasypywane stertami gruzów. Olbrzymia część taboru też naturalnie została zniszczona.

W pierwszym etapie pracy stanęły przed kierownictwem Miejskich Zakładów Komunikacyjnych liczne zadania: — oczyszczenie z gruzów terenów tramwajowych i ustalenie koniecznych prac odbudowy, — zgromadzenie odpadków drutu jezdnego w celu przeróbki na drut zdatny do użytku, — zabezpieczenie terenów i obiektów. — opracowanie programu odbudowy sieci tramwajowej i oddanie do użytku, oczywiście po wyremontowaniu niezbędnej ilości wagonów.

Dnia 22 sierpnia 1945 r. ruszyły pierwsze tramwaje od krańcowego przystanku w Biskupinie do Placu Słowiańskiego. Jednocześnie uruchomiono autobus A między pl. Grunwaldzkim a Dworcem Głównym. 6 października uruchomiono drugą linię tramwajową, 22 grudnia trzecią, 24 stycznia czwartą i w marcu piątą. W międzyczasie uruchomiono też trzy dalsze linie autobusowe, tak że obecnie mamy pięć linii tramwajowych i cztery autobusowe.

W marcu tramwaje przewiozły ogółem 1.528.285 pasażerów, natomiast autobusy 58.445.

SZKOLNICTWO

Na terenie miasta zorganizowano narazie 23 szoły powszechne i 4 przedszkola. Do szkół powszechnych uczęszczało 2.509 dzieci. Do szkół średnich ogólnokształcących (gimnazjum i liceum) 1.158, do szkół zawodowych 577. Widzimy więc, że dzieci i cała młodzież mogła pobierać naukę.

W razie dalszego napływu ludności i zwiększenia się ilości młodzieży w wieku szkolnym projektuje się otworzenie szeregu nowych szkół, których lokale zostały zabezpieczone.

Ale chlubą miasta jest Uniwersytet i Politechnika. Uczelnie te (a szczególnie Politechnika) należą dziś do najlepiej wyposażonych w Polsce w sprzęt techniczny, pomoce naukowe i laboratoria. I mogą jeszcze pomieścić liczne rzesze studentów. Obecnie czynnych jest 7 wydziałów Uniwersytetu: humanistyczny — 147 słuchaczy, prawno-administracyjny — 639 słuchaczy, nauk przyrodniczych — 84 słuchaczy, lekarski — 506, weterynaryjny — 310, rolniczy — 141 i matematyczno-fizyczny — 49. Razem Uniwersytet posiada 1.876 słuchaczy.

Politechnika natomiast ma trzy wydziały: budowy maszyn i elektrotechniki — 307 słuchaczy, hutniczy — 118, budowlany — 265, razem 690 słuchaczy.

ŻYCIE KULTURALNE

Dzisiaj żaden z mieszkańców nie może się już uskarżać na brak rozrywek we Wrocławiu. Życie polskie pulsuje już bardzo żywo. Są kina, kluby polskie, jest teatr i opera.

Szczególnie należy podkreślić szybkie i sprawne zorganizowanie życia teatralnego i operowego. Artyści nie pozostali w tyle.

Dyrekcję teatru objął przy końcu 1945 r. **Teofil Trzciński i może się poszczycić wystawieniem takich sztuk, jak Śluby Panieńskie, Grube Ryby z Ludwikiem Solskim, Lekkomyślna Siostra z Elżbietą Barszczewską.**

Natomiast Opera Dolno-Śląska pod doskonałym kierunkiem dyr. Drabika, wystawiła Halkę, Cyrulika Sewilskiego i Rigolletto, a ostatnio Verbum Nobile i bardzo udany balet „Z Krakowiakiem do Wrocławia".

Dzisiaj więc nie musimy już szukać śladów polskości miasta w starych załukach i kościołach, bo życie polskie płynie szeroko całym miastem.

W. B.

Udział Polski w targach międzynarodowych

W Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego odbyła się konferencja prasowa. na której omówiono udział Polski w tegorocznych targach międzynarodowych. Referowali: dyr. departamentu ekonomicznego Jastrzębski i przedstawiciel Targów Poznańskich Snabczyński.

W czasie od 27 kwietnia do 5 maja braliśmy udział w Targach Lyońskich. Organizacją stoiska polskiego - zajęła się dyrekcja Targów Poznańskich. Pokazaliśmy przede wszystkim nasz dorobek w przemyśle węglowym, hutniczym, włókienniczym i chemicznym. Nasze eksponaty wzbudziły duże zanteresowane wśród importerów zagranicznych.

Pomysłowo udekorowane stoisko polskie cieszyło się zasłużonym powdzeniem. Liczne próbki twarów, wzory fotografie i wykresy ilustrowały twórczy wysiłek naszego odradzającego się przemysłu. Uwagę zwracał Orzeł Polski, pięknie wyrzeźbiony w płycie węgla. W małych wagonikach, wykonanych specjalnie dla stoiska, rozłożono próbki węgla polskiego, o który ubiega się Francja i cała Europa.

Pokazaliśmy dalej bogatą kolekcję wysokogatunkowych tkanin wełnanych i liczne lekkie materiały damskie, mogące zaspokoić gust eleganckich paryżanek. Szereg eksponatów ekspodtowych w zakresie metalurgii, były więc szyny, odlewy, rury, części mechanczne. Obok bele papieru, chemikalia, wódki, mydła, zioła lecznicze itd. Działalność Zw.Gospodarczego Społem, jako głównego dystrybutora płodów rolnych i przemysłowych, unaocznły wykresy i tablice graficzne.

Przewidziany jest udział Plski w tym roku jeszczew5-ciu targach międzynarodowych. Zobaczy nasze eksponaty Paryż (25 maja — 10 czerwca), Bordeaux (23 czerwca — 8 lipca), Sztokholm (24 sierpnia — 3 września), po tym Mediolan i Londyn. łp.).

Akcja oświatowa Związku Samopomocy Chłopskiej

Wśród około 100 średnich szkół chłopskich czynnych na terenach wiejskich— do najlepiej zorganizowanych należą Średnie Zakłady Naukowe Samopomocy Chłopskiej w Szczekocinach, pow. włoszczowski w woj. kieleckim.

Gimnazja chłopskie przybliżając szkołę średnią do młodzieży chłopskiej przyczyniają się do realizacji hasła o upowszechnieniu wykształcenia na poziomie średnim. Naprawiają przez to krzywdę, jaka działa się dzieciom wiejskim szczególnie w czasach przedwojennych, kiedy to warunki ekonomiczne zamykały młodzieży chłopskiej dostęp do szkoły średniej i wyższej.

Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej przygotowuje 100 kompletów bibliotecznych, które zostaną przydzielone najbardziej zniszczonym i biednym gminom, szczególnie na terenach odzyskanych, w ramach rozpoczętej akcji organizowania bibliotek gminnych przy spółdzielniach gminnych — „Samopomoc Chłopska".

Związek Samopomocy Chłopskiej przy poparciu Ministerstwa Oświaty i Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego rozpoczął organizowanie ośrodków wychowania fizycznego na wsi. Pierwszy taki ośrodek szkoleniowy dla przodowników i instruktorów wychowania fizycznego na wsi powstał w Złotnikach. Zdobyte tam doświadczenia będą przykładowym wzorem dla prac kulturalno-sportowych Związku Samopomocy Chłopskiej na terenie całej Polski.

W województwie dolnośląskim z inicjatywy Związku Samopomocy Chłopskiej powstały trzy powiatowe szkoły rolnicze: jedna w pow. ząbkowickim i dwie w pow. jeleniogórskim. Prócz tego w pow. ząbkowickim czynnych jest sześć gminnych szkół rolniczych. W porozumieniu z dziekanem wydziału rolnego uniwersytetu wrocławskiego zaplanowano wojewódzką sieć szkół rolniczych męskich i żeńskich typu niższego i średniego. Na Dolnym Śląsku mają powstać także dwa uniwersytety ludowe, we Wrocławiu i w Jeleniej Górze.

„Rozmowa z rodakami"

(str. 6 — 10)

winna być czytana na zebraniach we wszystkich obozach polskich

KRONIKA SPORTOWA

WARSZAWA remisuje ze ŚLĄSKIEM 1:1 (1:0)

W niedzielę na Stadionie WP został rozegrany w obecności około 25.000 widzów mecz piłkarski o puchar ś.p. Józefa Kałuży między reprezentacją Warszawy i Śląska. O puchar ten walczą 4-y Okręgi: Kraków, Śląsk, Warszawa i Poznań.

Dotychczas z cyklu gier o ten puchar odbyło się tylko spotkanie Śląska z Krakowem, zakończone wynikiem remisowym 1:1. Spotkanie Warszawy ze Śląskiem również zakończyło się identycznym wynikiem, chociaż Śląsk był w całości drużyną lepszą.

Skład stolicy był osłabiony brakiem Górskiego, który doznał na meczu z Reprezentacją Milicji Obywateskiej RP kontuzji torebki stawowej w kolanie i będzie musiał być poddany operacji.

Sam mecz był bardzo ciekawy i gra stała na dobrym poziomie. Zespół śląski — mówiąc bezstronnie, zasłużył na wygraną. Ślązacy byli szybsi od warszawiaków, nie bawili się w przetrzymywanie piłki i zbyteczne przewlekłe „driblingi". Atak pracował dużo dokładniej i bardziej myślowo niż warszawski. Motorem wszystkich akcji ataku był doskonały Spodzieja, skrzydłowi zaś Kulik i Barański zagrywali również bardzo dobrze. Centrowali dokładnie, stwarzając bardzo groźne sytuacje pod bramką Stolicy, wyjaśniane bądź przez niezawodnego Grządziela I, bądź przez dobrze broniącego bramkarza Rudnickiego. Poza tym kilkakrotnie Pytel i Kozak strzelali z „pechem" w pewnych okazjach do zdobycia bramki.

Swój wynik remisowy zawdzięczać może Stolica doskonałej grze pomocy, w której niezmordowanym był Szczurek, stale zasilający napad piłkami oraz Grządzelowi I w obronie.

W napadzie Warszawy jedynym naprawdę wartościowym graczem był Kohut na środku oraz Olszewski na prawym skrzydle. Cyganik był słaby, za wolny, bez swego zwykłego „ciągu". Szymański za dużo „driblował" co w rezultacie kończyło się stratą piłki. Najsłabiej wypadł Hawalewicz na skrzydle. Olszewski był za mało zatrudniony, co było wielkim błędem drużyny stołecznej. Kohut imponował szybkością jeszcze przewyższającą tempo śląskie — oraz groźnym strzałem. Jego przebój i „wjazd" do bramki z piłką po minięciu 3 przeciwników był świetny i mógł być dokonany tylko dzięki technice i szybkości.

Drużyny grały w następujących składach: Śląsk: Janik, Siwy, Brzoza, Szatoń, Zakrzewski, Gajdzik, Kulik, Kozak, Spodzieja, Pytel, Barański. Warszawa: Rudnicki, Waksman, Grządziel I, Waśko, Szczurek, Milczanowski, Olszewski, Szymański, Kohut, Cyganik, Hawalewicz.

I-ą bramkę uzyskał Spodzieja główką w 33-ej minucie gry pierwszej połowy. Bramkę wyrównującą strzelił Kohut 6 minut po przerwie. Stosunek rogów był 7:6 dla Warszawy. Zawody prowadził b. dobrze sędzia kpt. Sznajder.

W przedmeczu drużyna juniorów KS „Zryw" Mokotów pokonała juniorów KS „Radość" w stosunku 2:1 (0:0). (D).

WYJAZD PIŁKARZY WARSZAWY DO NIEMIEC

W piątek, dnia 17 b.m., odlatuje samolotem do Berlina piłkarska reprezentacja Warszawy, celem rozegrania spotkania rewanżowego z reprezentacją angielskich sił okupacyjnych w Rzeczy.

W skład drużyny weszli zawodnicy I-ej drużyny „Legii" oraz Rudnicki z „Syreny" i Olsz[illegible] („Marymont"). Z ekipą wyjeżdża[illegible] [illegible]rezes WOZPN — Romanowski, k[illegible] [illegible]wiązkowy — Nowakowski, kpt. Gasior [illegible] [illegible] Czernik.

Hutnictwo w Polsce Odrodzonej

Pamiętam, jak rok temu każdemu powracającemu ze Śląska zadawaliśmy pytanie, czy dymią tam już kominy fabryczne. Zdawaliśmy sobie bowiem sprawę z tego, że dymiące kominy — to symbol odradzającego się życia, że o rozwoju naszej Ojczyzny decydować będzie w pierwszym rzędzie ciężki przemysł, a serce tego przemysłu — to Śląsk.

Przez 6 koszmarnych lat okupacji pracował przemysł polski dla wroga. Wycofujący się Niemcy nie zdołali na szczęście zadać temu przemysłowi decydującego ciosu, nie mieli już na to czasu. Tymniemniej wielkie było zniszczenie obiektów przemysłowych na Śląsku. Z hut i kopalń wywiózł okupant 10.000 wagonów maszyn, urządzeń i surowców o łącznej wartości pół miliarda złotych przedwojennych. Bardziej jeszcze niż zakłady śląskie zostały zdewastowane huty położone na wschód od Śląska — Milowice, Ostrowiec, Starachowice.

W chwili klęsk niemieckich, polscy robotnicy hut i kopalń, uratowali je od zagłady, zabezpieczając swe warsztaty pracy. I trzeba to podkreślić — tylko dzięki olbrzymiemu wysiłkowi patriotycznemu ludu śląskiego ocalały wszystkie istniejące urządzenia fabryczne i mogliśmy w stosunkowo któtkim czasie przystąpić do uruchomienia produkcji.

ZASADNICZE PROBLEMY NASZEGO HUTNICTWA

Trudnym zagadnieniem jest sprawa surowców hutniczych, gdyż rudy krajowe są niskoprocentowe i mogą stanowić tylko uzupełnienie rud wysoko-procentowych, które musimy importować. Import rud w latach przedwojennych wynosił 600.000 ton rocznie, z czego 27,3% ze Szwecji, 21,4% ze Związku Radzieckiego, reszta z Afryki i innych krajów. Aby importować dostateczne ilości rud, musimy mieć uporządkowane stosunki handlowe z zagranicą oraz sprawny transport kolejowy i odbudowane porty. Szybko po oswobodzeniu zawarliśmy umowy handlowe ze Związkiem Radzieckim i Szwecją, przystąpiliśmy do odbudowy kolejnictwa i portów, tak że zdołaliśmy w r. 1945 przywieźć ze Związku Radzieckiego 135.000 ton, ze Szwecji 114.000 ton rudy żelaznej. W roku bieżącym jako importerzy tego surowca wchodzą dla nas w dalszym ciągu w rachubę tylko te dwa kraje.

Poza rudą surowcem dla hutnictwa jest również złom żelazny, którego mamy teraz w kraju wskutek zniszczeń wojennych wielkie ilości szacowane na około milion ton. W r. 1945 dostawy złomu krajowego wyniosły 152 tys. ton i przekroczyły już przedwojenne cyfry dostaw.

Jeśli chodzi o rudę krajową, to wszystkie nasze kopalnie zostały przez Niemców zatopione, tak że w pierwszym kwartale 1946 r. z 27 kopalń pracowało tylko 5, w odbudowie było 20, a 2 znajdowały się jeszcze pod wodą.

W chwili objęcia administracji przez władze polskie, zakłady hutnicze pozbawione były dużej ilości pracowników, zwłaszcza fachowców, gdyż Niemcy wywieźli lub wymordowali wielki odsetek polskich inżynierów, techników i wykwalifikowanych robotników. Z czasem powróciło do swych dawnych warsztatów pracy sporo sił fachowych, przemysł nasz odczuwa jednak w dalszym ciągu dotkliwy ich brak. Nie trzeba zapominać o tym, że w związku z uruchomieniem przemysłu na Ziemiach Odzyskanych musimy zastępować tam niemieckie siły wykwalifikowane polskimi, co potęguje nasze zapotrzebowanie na kadry. Dla zwiększenia liczby fachowców, Wydział Szkolenia Hutniczego Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego uruchomił przy większych zakładach szkoły przemysłowe, w których robotnicy tych zakładów ulegają przeszkoleniu fachowemu.

Stoi przed nami jeszcze jedno trudne zagadnienie — problem organizacji przemysłu. Przed wojną panował w hutnictwie polskim chaos, polegający na nieskoordynowaniu zakładów, będących własnością różnych, często konkurujących ze sobą koncernów. I tak np. zdolności produkcyjne wielkich pieców nie odpowiadają zdolności produkcyjnej koksowni. Tak samo walcownie nie mogą przerobić wyprodukowanej przez stalownie martenowskie stali surowej it.d., it.d. Po przejęciu przez państwo ciężkiego przemysłu, został wprowadzony element planowości. Przy odbudowie naszego hutnictwa dąży się do zlikwidowania tych dysproporcji i skoordynowania poszczególnych elementów produkcji. Ponadto, rozwój hutnictwa zależy od współrozwoju innych przemysłów, jak energetyki, przemysłu węglowego, transportu it.d. Zharmonizowanie wszystkich czynników produkcji jest podstawą 3-letniego planu inwestycyjnego, o którym będzie jeszcze mowa.

Zagadnienie planowej organizacji przemysłu łaczy się, oczywiście z problemem technicznych urządzeń naszych hut i kopalń. W ciągu 6 lat okupacji Niemcy eksploatowali bardzo intensywnie nasz przemysł hutniczy, nie przeprowadzając żadnych poważniejszych inwestycji. W konsekwencji istniejące urządzenia są zdewastowane i przestarzałe, co niezmiernie hamuje pracę. Trzeba urządzenia te doprowadzić do odpowiedniego stanu technicznego i w dużej mierze zmodernizować, co z kolei łączy się ze wspomnianym już planem inwestycyjnym.

Przemysłem hutniczym zarządza Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego (CZPH). Do CZPH należą nie tylko huty, ale również kopalnie, zakłady przemysłu cynkowego oraz fabryki materiałów ogniotrwałych. Ogółem do CZPH należy 20 hut, 1 walcownia samodzielna oraz 3 t. zw. Zjednoczenia: 1) kopalnie rudy żelaznej, 2) przemysł cynkowy oraz 3) materiały ogniotrwałe. Ogółem CZPH ma pod swoim zarządem 43 zakłady. Sprawą dostaw dla hutnictwa zajmuje się Centrala Zaopatrzenia Hutniczego, sprawą zbytu — Centrala Zbytu Przemysłu Hutniczego. Należy tu zaznaczyć, że organizacja przemysłu dopiero się tworzy, że szuka nowych dróg i ulega stałym ulepszeniom.

Dla celów naukowo-badawczych powołano do życa w Gliwicach Hutniczy Instytut Badawczy im. Staszica, który jest instytucją zupełnie nową. Podstawowa praca Instytutu — to dokonywanie badań i doświadczeń z zakresu hutnictwa w celu wypracowania najdogodniejszych sposobów produkcji oraz wprowadzenia ich do wszystkich hut. Ponadto, Rada Hutniczego Instytutu Badawczego sprawuje kontrolę nad jakością produkcji w hutach

PRODUKCJA W OKRESIE 1. IV. 1945 — 1. IV. 1946.

Jak przedstawiał się rozwój naszej produkcji hutniczej w ciągu pierwszego najtrudniejszego okresu pracy t.j. od kwietnia 1945 r. do kwietnia 1946 r.?

Weźmiemy pod uwagę wydobycie rudy żelaznej, produkcję koksu, surówki, stali, wyrobów walcowanych i cynku.

Produkcja koksu wynosiła w kwietniu 1945 r. 87.719 ton t.j. 45% przeciętnej miesięcznej produkcji przedwojennej, w styczniu 1946 r. — 208.886 ton (107%), w marcu 1946 r. — 228.662 tony (118%).

Wydobycie rudy żelaznej: w kwietniu 1945 r. — 1.754 tony, (2% przeciętnej miesięcznej produkcji przedwojennej), w styczniu 1946 r. — 26.179 ton (36%), w marcu 1946 r. — 35.049 t. (49%).

Produkcja surówki: w kwietniu 1945 r. — 8.296 t. (13%), w styczniu 1946 r. — 51.806 t. (85%), w marcu 1946 r. — 62.129 t. (104%).

Produkcja stali: w kwietniu 1945 r. — 16.688 t. (13,5%), w styczniu 1946 r. — 92.383 t. (76%), w marcu 1946 r. — 103.836 t. (85%).

Produkcja wyrobów walcowanych: w kwietniu 1945 r. — 13.140 t. (13%), w styczniu 1946 r. — 55.340 t. (57%), w marcu 1946 r. — 72.091 t. (74%).

Produkcja cynku: w kwietniu 1945 r. — 2.601 t. (28%), w styczniu 1946 r. — 4.324 t. (48%), w marcu 1946 r. — 4.303 t. (48%).

Jak widać z powyższych danych, pomimo wielkiego zniszczenia i ciężkich warunków pracy (warunki surowcowe, transportowe, brak kadr) nasz przemysł hutniczy przekroczył, jeśli chodzi o koks i surówkę, przedwojenną produkcję, a w innych działach zbliża się szybko do cyfr przedwojennych.

W porównaniu z kwietniem 1945 r. produkcja koksu wzrosła prawie 5-krotnie, rudy żelaznej — 20-krotnie, surówki — 20-krotnie, stali — 6-krotnie, wyrobów walcowanych — przeszło 5-krotne, cynku — prawie 2-krotnie..

Są huty, które już obecnie produkują więcej, niż przed wojną. Tak np. huta „Pokój" w Nowym Bytomiu już w styczniu 1946 r. przekroczyła maksymalną produkcję przewidzianą planem oraz w szeregu działów średnią produkcję przedwojenną.

Są to osiągnięcia nie bylejakie. Dane te stają się szczególnie wymowne, gdy się je porówna z danymi dotyczącymi rozwoju produkcji hutniczej przed i po wojnie 1914 — 1918 r. W r. 1913 wytwórczość głównych produktów hutniczych wynosiła: 1.055 tys. ton surówki, 1.677 tys. ton stali, 1.244 tys. ton wyrobów walcowanych. W roku 1937 roczna produkcja tych artykułów wynosiła: 724 tys. ton surówki, 1.450 tys. ton stali, 1.043 tys. ton wyrobów walcowanych, a więc odpowiednio 68%, 65%, i 84% produkcji 1913 r. Przez 20 lat Niepodległości nie tylko nie potrafiliśmy rozwinąć naszej produkcji, ale nawet cofnęliśmy się w stosunku do 1913 r. Spożycie stali było też wówczas w Polsce bardzo niskie, wynosiło bowiem 34 kg. na głowę rocznie, podczas gdy średnia dla Europy wynosiła 105 kg., a dla całego świata — 59 kg. Dzięki planowej gospodarce Rządu Jedności Narodowej zdołaliśmy w ciągu roku osiągnąć więcej, niż wielkokapitalistyczne spółki akcyjne w ciągu lat 20.

PERSPEKTYWY POLSKIEGO HUTNICTWA

Hutnictwo nasze realizuje obecnie plan, który ma zwiększyć produkcję w ciągu 3-ch lat o 50% w stosunku do r. 1938. Następny, opracowywany już plan 5-letni przewiduje całkowitą modernizację przemysłu hutniczego.

Zadaniem 3-letniego planu inwestycyjnego jest: a) dopełnienie tego, co zostało wywiezione przez okupanta, 2) wyremontowanie tego wszystkiego, co zostało zniszczone w czasie wojny, 3) rozszerzenie tych działów produkcji, które nie pozwalają na rozwój innych działów (t.. zw. wąskie gardziele), ażeby przy istniejących instalacjach osiągnąć maksimum wytwórczości.

Wytyczne tego planu zostały już przez CZPH opracowane i możemy podać produkcję w grudniu 1948 r. Wydobycie rudy żelaznej będzie wynosiło w tym miesiącu 79.000 ton (110% produkcji z r. 1938), produkcja koksu — 617.000 ton (316%), surówki — 108.000 ton (180%), wyrobów walcowanych 125.000 ton (129%) i cynku 9.100 ton (102%).

Został też opracowany budżet inwestycyjny na rok 1946. Ogólna wartość inwestysji przewidzianych w tym roku wynosi dla wszystkich przemysłów kluczowych 10.055 milj. zł., z szego na przemysł hutniczy przypada 1.600 milj. zł., t.j. 16%.

Poszczególne pozycje tego budżetu przedstawiają się , jak następuje (cyfry w nawiasach oznaczają rok ukończenia inwestycji, których wykonanie rozpocznie się w roku bieżącym). Na inwestycje w hutnictwie żelaza przewidziano sumę 1.155 milj. zł. Projektuje się budowę koksowni o zdolności produkcyjnej 300.000 ton rocznie (1947), budowę 2 wielkich pieców o wydajności 600 ton na dobę (1947), dokończenie budowy 1 pieca martenowskiego (1946), budowę 1 walcowni blachy, 1 walcowni drutu i 1 walcowni rur (1948), zakup obrabiarek dla całego hutnictwa w celu odbudowy warsztatów produkcyjnych (1946). Na odbudowę kopalń i urządzeń w przemyśle cynkowym przewidziano sumę 350 milj. zł. Koszt inwestycji w kopalniach rudy żelaznej wyniesie 50 milj. zł., w przemyśle materiałów ogniotrwałych — 25 milj. zł. i wreszcie koszt robót związanych z uruchomieniem hutnictwa metali kolorowych przewidziany jest na 20 milj.. zł.

Dążeniem naszym jest doprowadzenie spożyca stali do 150 kg. rocznie na głowę. Sądząc z uzyskanych dotychczas wyników, możemy być pewni, że hutnictwo nasze w harmonii z innymi unarodowionymi przemysłami kluczowymi będzie się rozwijało zgodnie z planem i że Śląsk nasz stanie się nie tylko niewyczerpanym źródłem bogactwa Polski, ale i niezmiernie pozytywnym czynnikiem gospodarki światowej.

Z. R

Uczeni polscy jadą za granicę

W najbliższych dniach udaje się do Szwecji na zaproszenie poselstwa polskiego w Sztokholmie rektor Krakowskiej Akademii Górniczej, Walery Goetel. Rektor Goetel zwiedzi szwedzkie wyższe uczelnie, wygłaszając cykl odczytów z zakresu nauk technicznych.

Decyzją Ministerstwa Zdrowia został wydelegowany do Szwecji i Stanów Zjednoczonych rektor Akademii Lekarskiej w Gdańsku, prof. dr. Grzegorzewski, celem nawiązania kontaktu ze szwedzkimi i amerykańskimi instytucjami naukowymi.

Dania zaprasza 250 studentów i profesorów

na wakacje i studia praktyczne

W Warszawie gościła w tych dniach delegacja Sekcji Kulturalnej Duńskiego Komitetu Pomocy Polsce w osobach d-ra Krogh-Jensena, d-ra Stefana Rozentala oraz stud. med. J. Mosbecka, reprezentującego organizacje studentów duńskich.

Delegaci odbyli szereg narad, z przedstawicielami władz i instytucji polskich w sprawie pomocy kulturalnej dla Polski, a w szczególności z wice-prezydentem KRN Szwalbem, ministrem Oświaty, ministrem Spraw Zagranicznych oraz rektorami niektórych wyższych uczelni.

Jako pierwszy krok w zamierzonej pomocy kulturalnej ze strony Danii, delegaci zaprosili w imieniu Komitetu około 250 studentów wyższych uczelni w Polsce, głównie studentów medycyny i chemii. na okres około 2 miesięcy do Danii. W okresie tym, przypadającym na wakacje letnie, studenci będą mogli korzystać z laboratoriów wyższych uczelni w Kopenhadze, celem przeprowadzenia ćwiczeń praktycznych, które ze względu na spowodowane przez wojnę zniszczenie w laboratoriach trudno jest przeprowadzić w kraju

Komitet duński poniesie wszelkie koszty, związane z pobytem i studiami zaproszonych studentów w Danii. Studentom polskim towarzyszyć będą także ich profesorowie i asystenci.

Poza tą akcją delegaci Komitetu zbadali także na miejscu możliwości innych form pomocy dla instytucji kulturalnych w Polsce i zapoznali się w tym celu między innymi ze stanem bibliotek oraz szkół i wyższych uczelni.

—o—

Uczony francuski

w Warszawie

Na zaproszenie wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego przybył do Warszawy dziekan wydziału lekarskiego Uniwersytetu Paryskiego znakomity uczony francuski A. Baudouin, który wygłosi w poniedziałek 19 maja o godz. 12 w klinice dermatologicznej U. W. (ul. Koszykowa 82-a) wykład pod tyt.: „O prądach czynnościowych mózgu"

REPATRIACJA

NA PUNKTACH DEPORTOWANYCH W AUSTRII

Na terenie Austrii przebywa pewna ilość dzieci, bądź wywiezionych z Polski przez Niemców, bądź takich, które tutaj w warunkach obozów koncentracyjnych utraciły swoich rodziców. Sieroty te w większości wypadków pozapominały polskiej mowy i obok roztoczenia opieki nad nimi, ważną jest rzeczą przywrócenie tych polskich dzieci nie tylko fizycznie ale i duchowo polskiej narodowości. Uwzględniając ten stan rzeczy Polska Misja Repatriacyjna w Austrii i Polski Czerwony Krzyż (Oddział Wiedeń), współpracujący już oddawna ze sobą w akcji poszukiwania opuszczonych polskich dzieci na terenie Austrii, przyjęły chętnie propozycję współpracy i opieki nad utworzonym przez UNRRA domem dla polskich sierot w Ebensee.

W domu tym, położnym w jednym z najpiękniejszych miejscowości uzdrowiskowych Austrii, dzieci znajdować się będą pod stałą opieką lekarską i zapewnione im będzie obfite, pozwalające im wrócić do sił, wyżywienie. Polski personel pedagogiczny pod kierownictwem Amerykanina pochodzenia polskiego p. Bialuskiego (UNRRA) dbać będzie aby dzieci wychowywały się w atmosferze polskości i przywiązania do kraju rodzinnego.

Na prośbę UNRRY wyborem odpowiednich pracowników zajęła się Polska Misja Repatriacyjna w Wiedniu przy współpracy Polskiego Czerwonego Krzyża (Oddział Wiedeń).

PRÓBY OSADZENIA POLAKÓW W FLOSSENBURGU

W Wielką Sobotę władze amerykańskie poczęły ewakuować w przyspieszonym tempie Polaków z obozów: Linz, Wells, Biaunau i Laubach do Flossenburga w Niemczech, gdzie umieszczono ich w barakach pozostawionych w bardzo złym stanie przez poprzednio tam ewakuowanych dla odbycia kary byłych SS-owców.

Na skutek interwencji Polskiej Misji Repatriacyjnej i władz UNRRA ewakuację narazie wstrzymano.

PRZYMUS PRACY

Na terenie Austrii wprowadzono przymus pracy, który obowiązuje również wszystkich, znajdujących się na terenie Austrii obcokrajowców, co oczywiście nie wpływa na podniesienie nastrojów u mieszkańców obozów D. P., z których niektórzy żyli się już z myślą, że do końca życia będą „synami marnotrawnymi" UNRRY. Jeżeli do tego dodamy, że władze austriackie, będąc konsekwentnymi wyrazicielami coraz sielniej przejawiającej się wśród Austriaków ksenofobii, odnoszą się coraz bardziej niechętnie do „auslenderów" i pod pozorem walki ze spekulacją przeprowadzają masowe rewizje w obozach D. P. przyczym zabierają uchodźcom rzeczy otrzymane legalnie od UNRRY i innych organizacji pomagającym ofiarom niemieckich obozów konc., to otrzymamy obraz ustawicznie pogarszającego się położenia polskiej emigracji przy musowej w Austrii. Rewizje, o których wyżej mowa są aktem samowoli organów austriackiej policji, która zabierając D.P. rzeczy, otrzymane od UNRRA „dorabia sobie" w ten sposób na życie.

Mamy nadzieję, że władze okupacyjne angielskie, lub amerykańskie, ukrucą samowolę nowo-upieczonych demokratów.

„OPIEKA" NAD CHORYMI

W szpitalu w Grysern (koło Bad Ischll) przebywa 288 polskich D. P. Przeważnie gruźlica. Obsługa i administracja szpitala — Austriacy. Apteka szpitalna. tak „doskonale zaopatrzona" w specyfiki farmaceutyczne, że w ciągu trzech miesięcy odmówiono polskim chorym zrealizowania 163 recept, ponieważ nie było potrzebnych lekarstw. Naprzykład chorzy na T. B. C. (byli więźniowie K.Z.) muszą kupowiać w „czarnym handlu" zastrzyki wapna, oferując wzamian żywność.

... I WYŻYWIENIA

Na skutek zarządzenia władz okupacyjnych amerykańskich z dniem 31. V. 1946.r wyżywienie D. P. będzie obniżone w swej wartości odżyczej do 1200 kalorii. Dotychczasowe wydawanie, 2 razy miesięcznie, paczek Czerwonego Krzyża z dniem 31. V. rb. ustaje nieodwołalnie.

—o—

8.00 GÓRNIKÓW POLSKICH przybywa z FRANCJI

W związku z zapowiedzianą repatriacją górników z Francji na teren oddziału bytomskiego, rozpoczęto akcję przygotowawczą.

Pierwszy transport górników ma przybyć w najbliższych dniach, przy czym repatriacja ma objąć około 7 do 8 tys. górników. Z tej liczby 4 tys. przeznacza się na osiedlenie w Bytomiu, pozostali osiedlą się w powiecie.

REPATRIACJA POLAKÓW Z BLIZKIEGO WSCHODU

Szef Misji Repatriacyjnej mjr. dr. Senczuk odbył w Jerozolimie konferencje z brygadierem Waddingtonem, szefem UNRRA na Bliskim Wschodzie. Przedmiotem konferencji była sprawa repatriacji obywateli polskich. Omawiano sprawę współpracy rządu palestyńskiego z polską misją repatriacyjną.

Następnie mjr. Senczuk poinformował przedstawicieli demokratycznego uchodźtwa o stanie pertraktacji z władzami brytyjskimi i oczekiwanym przebiegu akcji repatriacyjnej.

TUWIM W DRODZE DO KRAJU

Dnia 11 bm. odbyło się w konsulacie polskim, uroczyste pożegnanie powracającego do kraju — Juliana Tuwima. Obecni byli: ambasador Lange, dr. Litauer, K. Pruszyński, poeta Józef Kittlin i szereg osobistości spośród emigracji. Podczas zebrania Tuwim recytował szereg napisanych na emigracji utworów.

Znakomity poeta odpływa 13 bm. na statku „Queen Mary".

Przodownicy życia polskiego w obozach

Na str. 6 — 10 — przynosimy w dzisiejszym numerze przekrój problemów repatriacyjnych — odpowiedzi na pytania dotyczące rodaków na obczyźnie. — Zwołujcie zebrania mieszkańców obozów, — organizujcie grupowe czytania.

Poczta do Niemiec

W ostatnich dniach została wznowiona komunikacja pocztowa ze strefami okupacyjnymi Niemiec. Dozwolona jest tylko korespondencja o charakterze rodzinnym, koperty nie mogą posiadać podkładki ani zamieszczać na nich rysunków czy też innych wzmianek poza adresem nadawcy i odbiorcy.

Pisać można do Niemiec we wszystkich językach, natomiast z Niemiec korespondencje prowadzic można tylko w językach: angielskim, francuskim, rosyjskim, lub niemieckim. Nadawcy z Niemiec muszą podawać na odwrocie przesyłek: imię i nazwisko, nazwę miasta lub skupienia (obozu) ulice i numery domów Oprócz tego nazwę prowincji, numer obszaru pocztowego, strefę okupacyjną oraz wyraz „Allemagne".

Wszelka korespondencja do Niemiec powinna w adresie uwzględniać wszystkie wyżej wymienione dane Urzędy pocztowe będą informowały wysyłających o przynależności danej prowincji do właściwej strefy okupacyjnej i o numerze obszaru pocztowego. Umieszczenie tych danych umożliwi poczcie szybsze doręczenie korespondencji

W przesyłaniu korespondencji należy korzystać z wszystkich możliwości. Ze względu na to, iż poczta z kraju do obozów oraz z obozów polskich do kraju przechodzi przez urzędy niemieckie — należy zwrócić baczną uwagę, by nie zginęła i by jak najszybciej doręczona była adresatom. Kierownictwa obozów winny zorganizować w każdym ośrodku „skrzynkę pocztową" i wyznaczać męża zaufania, który czuwać będzie nad odtransportowaniem listów do najbliższego niemieckiego urzędu pocztowego i stamtąd zabierać będzie pocztę przezaczoną dla obozu. Łącznicy Misji Repatriacyjnych będą pocztę przesyłaną przez „Repatrianta" doręczać jak dotychczas. W okresie od listopada ub. r., kiedy to pierwsi podjęliśmy akcję wymiany pocztowej z terenami niemieckimi i austrjackimi, — wysłaliśmy do Polaków zamieszkałych na tych terenach 262,856 listów, — a ponad 200 tys. listów przywieźli nasi łącznicy stamtąd. — Ponadto do krajów Bliskiego Wschodu, — Farncji i Anglii wysłaliśmy łącznie 6246 listów. Wobec uruchomienia połączenia pocztowego moglibyśmy właściwie ten dział naszej pracy zlikwidować, chcemy jednak rodzinom w kraju dać możność wysyłania listów w każdej formie i w dowolnych ilościach, — a rodakom naszym, którzy zmuszeni jeszcze są do przebywania za granicą, — umożliwić pisanie listów w języku ojczystym. I dlatego — obok urzędów pocztowych — pośredniczyć będziemy w wymianie pocztowej z terenami niemieckimi

PRZED LIKWIDACJĄ LONDYŃSKICH OFICERÓW ŁĄCZNIKOWYCH.

Angielski „Times" podaje, iż zarządzeniem władz angielskich zostanie już w najbliższej przyszłości zlikwidowana instytucja z. zw. oficerów łącznikowych, mianowanych swego czasu przez wojskowe władze angielskie spośród b. oficerów polskich. — Dziennik wyraża przekonanie, że krok ten przyczyni się w znacznym stopniu do wzmożenia ruchu repatriacyjnego Polaków. —

Sprawa tych „oficerów łącznikowych" była również m. inn. tematem obrad ostatniej sesji UNRRA, — która w ostatecznych chwilach postanowiła:

„...Rada rekomenduje władzom okupacyjnym, władzom wojskowym i rządom zainteresowanym, aby tylko te osoby, które zostały należycie mianowane przez obecnie uznane rządy były akredytowane przy władzach okupacyjnych i wojskowych i mogły pełnić funkcje oficerów łącznikowych. Następnie Rada poleca, aby obecni oficerowie łącznikowi, którzy nie zostali w sposób powyżej opisany mianowani i akredytowani, nie byli dopuszczeni do ośrodków zbiorowych."

FUNDACJA ROCKEFELLERA NA BIBLIOTEKĘ W POLSCE

Fundacja Rockefellera ofiarowała na akcję biblioteczną w Polsce 50.000 dolarów. Dar ten złożono za pośrednictwem Komitetu Odbudowy Nauki i Kultury Polskiej, na czele którego stoi prof. Bohdan Zawadzki, b. dyrektor Instytutu Psychologicznego na Uniwersytecie Wileńskim. Suma ta ma być zużytkowana w całości na dzieła nuakowe wydane w USA podczas wojny, które będą przewiezione do Polski.

PROF. WEIGL PRZEDSTAWIONY DO NAGRODY NOBLA

Jeden z najwybitniejszych uczonych polskich prof. dr Weigl, wynalazca szczepionki przeciw tyfusowej, został przedstawiony przez Polską Akademię Umiejętności i rząd polski do nagrody Nobla w dziedzinie medycyny.

Władze szwedzkie zgadzają się na wysuniętą kandydaturę, którą również popierają uczeni amerykańscy.

DOSTAWY WĘGLA POLSKIEGO DO FRANCJI

W rezultacie przeprowadzonych rozmów z przedstawicielami Francji zawarte zostało tymczasowe porozumienie, na mocy którego Polska podjęła się dostarczyć Francji pewnych ilości węgla w okresie dwumiesięcznym, t. zn. w maju i czerwcu b. r. Dostawy te na maj przewidują eksport 96.000 ton węgla, podczas gdy zasadniczy kontyngent na czerwiec będzie nieco mniejszy.

Transport tego węgla do Francji odbędzie się przeważnie koleją, a częściowo drogą morską, przy czym ustalone zostało, że Francja dostarczy w tym celu odpowiedniej ilości wagonów oraz tonażu okretowego. Wspomniane porozumienie węglowe jest przedwstępne do mającej się odbyć niebawem rokowań o zawarcie umowy handlowej, normującej całokształt stosunków gospodarczych polsko-francuskich. Należy zaznaczyć, że wymienione dostawy węgla noszą charakter awansu na poczet przyszłej umowy handlowej.

Polska bowiem, rozumiejąc w całej pełni trudności gospodarcze, z jakimi zmaga się obecnie Francja cierpiąca w pierwszym rzędzie na brak węgla, pragnęła w przyjaznej formie pośpieszyć z doraźną pomocą swej tradycyjnej sojuszniczce.

WIELKI SUKCES MUZYKI POLSKIEJ.

W związku z międzynarodowym festiwalem muzyki współczesnej, który odbędzie się w lipcu r. b. w Londynie, zorganizowany został konkurs na utwory, które zostaną wykonane.

Konkurs obesłany był przez kompozytorów całego niemal świata m. in. wzięli w nim udział kompozytorzy polscy, odnosząc w tej silnej konkurencji wielki sukces.

Jury po rozpatrzeniu nadesłanych prac, wyróżniło i wyznaczyło do wykonania na festiwalu utwory 3 kompozytorów polskich: Romana Palestra „Koncert skrzypcowy", Andrzeja Panufkina „Pieśni Ludowe" na orkiestrę i Grzegorza Fitelberga: kwartet.

Dyrygenci symfonicznych zespołów orkiestrowych, którzy przystąpili do przygotowywania polskich wyróżnionych utworów, wyrazili nadzieję a w niektórych wypadkach uwarunkowali wykonanie utworów od przyjazdu do Londynu autorów i polskich solistów wykonawców.

W jury konkursu brał udział znakomity polski dyrygent Grzegorz Fitelberg, który na zaproszenie Anglików, dyrygować będzie 12 koncertami w Londynie i innych miastach

50 MILIONÓW TON WĘGLA ROCZNIE.

W pierwszej dekadzie maja b.r. w polskich kopalniach węgla został zanotowany duży wzrost dziennego wydobycia. W kwietniu wydobycie dzienne wynosiło 145.000 ton, a w pierwszej dekadzie maja doszło do 16.586 ton, podniosło się więc o 14.8% i stoi obecnie na poziomie 50 milionów ton rocznej produkcji. Jest to więc przekroczenie przedwojennej normy przeszło o 31%.

W ciągu 6 dni roboczych pierwszej dekady miesiąca maja zamiast planowanych [illegible]00 ton wydobyto 999.522 ton. Państwowy plan produkcji został więc w tym okresie wykonany w 112,1%, przy czym kopalnie Zjednoczenia Rybnickiego zrealizowały go w 134,9%.

PORADNIK DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY

FABRYKI SZKOLĄ FACHOWCÓW.

Dziesiątki rozdygotanych sal, ogłuszających pędem walców, pasów transmisyjnych i wirujących szpul. Ileż tu par rąk pracuje w siłowniach, szarpalniach, przędzalniach, cewiarniach, tkalniach, farbiarniach i wykończalniach, ile tu różnych funkcji i spesjalności!

Przemysł Dolnego Śląska ruszył, ale nie wziął jeszcze maksymalnego tempa. Widzimy i sale obumarłe, z zardzewiałymi wrzecionami. Większość fabryk nie pracuje na dwie zmiany, bo brak jest ludzi.

Oto starowiny, których drżące ręce ledwie nadążają za zerwanymi nitkami krosien. Nie ma młodych, które by je zastąpiły. Gdzieindziej na wieszakach same tylko okrycia z białymi opaskami. To Niemcy. Każda taka biała opaska, każde słowo niemieckie na ziemi piastowskiej, to dotkliwy cierń. Niemcy mają opuścić nasz kraj w dn. 1 lipca. Czy do tego czasu nie możemy ich zastąpić Polakami?

INWESTYCJE LUDZKIE NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH.

— Ściągać ludzi i szkolić. — oto hasło w związku z wysiedlaniem Niemców i koniecznością wypełnienia 3-letniego planu inwestycyjnego. Fabryki wyrobów bawełnianych, sztucznego jedwabiu, lnu i dywanów w swym wyścigu pracy nie tylko premiują za wyniki produkcji, lecz i za rekordy przy zastępowaniu niemieckich załóg polskimi. Można uważać za pewnik, że każda z nich przyjmie z otwartymi rękami zgłaszających się z centralnej Polski fachowców i niefachowców. Tych ostatnich wyszkoli i doszkoli. Stosunek Polaków do Niemców w poszczególnych fabrykach włókienniczych waha się od 40—80%.

Przemysł włókienniczy zamierza szkolić na wszystkich poziomach, poczynając od działu włókienniczego na Politechnice Łódzkiej, kończąc na sieci szkół technicznych i nauce warsztatowej. Ta ostatnia jest najbardziej celowa, bo prowadzona jest w fabryce. Trwa od 6 tygodni do 9 miesięcy, zależnie od branży. Uczeń pracuje 6 godz. przy warsztacie pod kierunkiem instruktora i dwie godziny nad książką. Po 6 tygodniach już wyrabia normę, a po paru miesiącach przekracza ją, dochodząc nawet do 140% wydajności

2000 POLAKÓW PRZESZKOLIŁ PRZEMYSŁ BAWEŁNIANY.

W ciągu najbliższych miesięcy Dolny Śląsk musi pozyskać około 19.000 włókniarzy. Nie jest to chimera: możliwości szkolenia są nieograniczone, jest ono bezpłatne, ba — uczeń zarabia połowę tego, co wykwalifikowany robotnik.

Przemysł bawełniany szkoli po 500 osób miesięcznie w 4 specjalnie przeznaczonych na ten cel fabrykach i Szkole Przemysłowej w Bielawie. W salach szkoleniowych zgromadzono różne typy maszyn, tak, że uczeń przechodzi kolejno wszystkie stadia produkcji. Fabryki Polski centralnej, które objęły patronaty nad fabrykami Ziem Odzyskanych, również szkolą młodzież od lat 15—18 (Scheibler i Grohman). Doskonale postawione oddziały szkoleniowe ma fabryka bawełniana Dieriga w Bielawie. Przeszkoliła ona w ciągu ostatnich 3 miesięcy 61 prządek, 162 tkaczy, 4 samodzielnych drukarzy dla wykończalni. W przemyśle bawełnianym istnieją 24 grupy płac, stosownie do umowy zbiorowej. Najniższa wynosi ok. 8 zł. za godz. plus 50% dodatku zachodniego, premie w gotówce i punktach, z których każdy wart jest co najmniej 100 zł, a wyrabia ich się od 8 do 15-u mies. Stołówka daje 3-krotny posiłek.

Nieco niższe płace są w lniarstwie, ale niebawem będą wyrównane. Nauka w tym dziale prowadzona jest również przy maszynach, albo na kursach 3 mies., których jest 28 w 11 ośrodkach. Przędzalnia lnu „Wałbrzych" prowadzi kurs przysposobienia przemysłowego na 30 osób. Byłoby wskazane, by repatrianci z Wileńszczyzny, obznajmieni z obróbką lnu, kierowani byli na Dolny Śląsk.

BRAK FACHOWCÓW BRANŻY DYWANOWEJ!

Stosunek wyszkolonych tkaczy dywanowych Polaków do fachowców - Niemców wyraża się obecnie jak 1:3. Warto tedy zatrzymać się dłużej nad zagadnieniem nauki w jedynej obecnie w Polsce fabryce mechanicznej dywanów smyrneńskich w Krzyżatce. Fabryka ta wyrabia dywany i chodniki z wełny, sierści, wigoniu, przędzy lnianej, konopnej, jutowej, bawełnianej i papierowej, poza tym koce i worki. Przeszkala praktycznie i teoretycznie uczniów w ciągu 6 — 9 miesięcy. Każdy, kto się uczy, zaraba od 1200 do 1500 zł. miesięcznie tj. połowę płacy pracownika wykwalifikowanego (który otrzymuje 7.30 zł. za godzinę, premię w gotówce, dodatek zachodni, deputat żywnościowy, cukier, węgiel i 15 punktów).

Koncentrują się tu 52 zawody, ponieważ fabryka posiada własną przędzalnię, farbiarnię, tkalnię i wykończalnię. Specjalne ulepszone krosna pozwalają na tkanie w 64 kolorach. Praca tkacza dywanowego daje wiele zadowolenia artystycznego i prowadzona jest na najnowocześniejszych maszynach. Dodajmy, że wszyscy w Krzyżatce otrzymują bardzo dobre mieszkania.

Dostarczanie fachowców i niefachowców przemysłowi włókienniczemu powierzone zostało przez Ministerstwo Przemysłu specjalnej organzacji, funkcjonującej przy Centralnym Zarządzie p. n. Biura Mobilizacji Sił Roboczych. Centrala mieści się w Warszawie, ul. Wilcza 69/71. W całym kraju posiada ono ponad 30 punktów werbunkowych, które rejestrują i wysyłają chętnych na Ziemie Odzyskane.

CHŁONNOŚĆ ZIEMI LUBUSKIEJ

Ziemia Lubuska wykazała w/g spisu ludności z lutego b. r. przeszło 290 tys. ludności. Przed ostatnią wojną tereny te liczyły około 600 tys. ludności. Wskutek zniszczenia wojennego chłonność osadnicza jest znacznie mniejsza i przed zupełnym odbudowaniem może objąć conajwyżej 360 tys. ludności, czyli że w chwili obecnej ziemie te mogą przyjąć maksymalnie 70 tys. ludności. Ilość wolnych mieszkań miejskich oblicza się na zgórą 8000, a ilość wolnych gospodarstw wiejskich do 100 ha na około 5850 — co w sumie stanowi ponad 13 tys. wolnych placówek.

PRZESZŁO TYSIĄCE WOLNYCH GOSPODARSTW

Na terenie powiatu weleckiego osiedliło się dotychczas tylko 700 gospodarzy. Mniej więcej 2/5 gospodarstw jest jeszcze wolnych.

MIEJSCE DLA POLAKÓW

Według ostatnich danych w Elblągu zamieszkuje 12.000 Polaków i 8.000 Niemców. Ci ostatni w niedługim okresie zostaną wysiedleni. Według pobieżnych obliczeń miasto może wchłonąć jeszcze około 25.000 Polaków.

SZPITALE WROCŁAWSKIE
potrzebują pielęgniarek

Szpital epidemiczny we Wrocławiu poszukuje bezwłoczne 30 pielęgniarek dyplomowanych (względnie niedyplomowanych).

Reflektantki winny zgłaszać się z dokumentami do Ministerstwa Zdrwia (Departament Organizacji Administracji Służby Zdrowia), gdzie zostaną poinformowane o warunkach pracy i przejazdu.

POSZUKIWANI SOLIDNI KUPCY

Na Ziemiach Odzyskanych a zwłaszcza na Dolnym Śląsku i Pomorzu Zachodnim, w związku z wysiedlaniem Niemców z granic Polski, otwierają się szerokie możliwości osiedleńcze dla kupców samodzielnych i pracowników handlowych wszystkich branż.

Akcja osiedleńcza została obecnie ujęta przez Min. Ziem Odzyskanych w ścisłe ramy organizacyjne, aby z jednej strony zapewnić przejęcie placówek handlowych przez odpowiedni element handlowy, z drugiej zaś ułatwić osiedleńcom w najszerszej skali objęcie nowych warsztatów pracy. W tym celu Ministerstwo wyciągnęło do ścisłej współpracy Izbę Przemysłowo - Handlową w Warszawie oraz naczelną Radę Zrzeszeń Kupieckich R. P. jako najwyższą reprezentację zawodową kupiecką.

Jako organ wykonawczy powyższych dwóch organizacji utworzone zostało „Biuro Przesiedleńcze dla Przemysłu i Handlu" w Warszawie, przy ul. Zgoda.

Akcja przygotowania warunków dla osiedlenia się kupiectwa na Ziemiach Odzyskanych polega przede wszystkim na wyszukaniu i zabezpieczeniu wolnych lokali i mieszkań. Rejestracja ta będzie prowadzona przez Referaty Osiedleńcze przy Starostwach oraz Wydziały Osiedleńcze przy Urzędach Wojewódzkich na Ziemiach Odzyskanych, w ścisłej współpracy z miejscowymi organizacjami kupiectwa, t. j. z Zrzeszeniami Powiatowymi i Wojewódzkimi Związkami Zrzeszeń Kupieckich. Stan ustalony na swoim terenie wolnych do objęcia placówek handlowych Wydziały Osiedleńcze przysyłają do Biura Przesiedleńczego dla Przemysłu i Handlu, jako centralnej komórki zbiorczej.

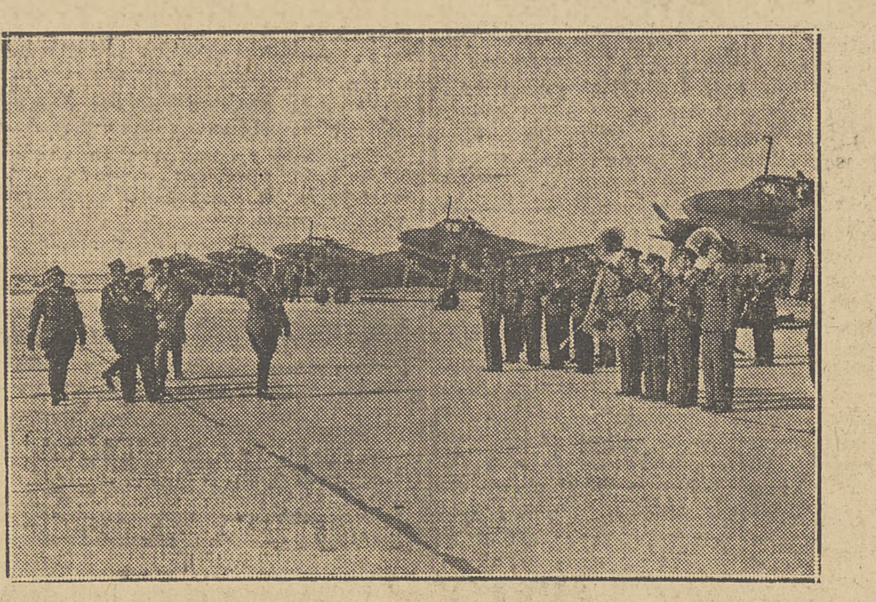
Zadaniem Naczelnej Rady jest zebranie odpowiednich kandydatów na objęcie tych wolnych przedsiębiorstw handlowych. W tym celu naczelna Rada, zgłoszone przez Wydziały Osiedleńcze wolne placówki handlowe podaje do wiadomości Zrzeszeniom Kupieckim na terenie województw Ziem Starych w specjalnym biuletynie.

Kupieckie Zrzeszenia powiatowe i Związki Wojewódzkie przyjmują zgłoszenia na objęcie postawionych do dyspozycji zakładów handlowych, opiniują wszechstronnie zgłaszających się kandydatów i kierują ich do Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich, która przez Biuro Przesiedleńcze dla Przemysłu i Handlu daje reflektantom bezpośrednie skierowanie do Referatów Osiedleńczych w Starostwach, w celu objęcia obranej placówki na Ziemiach Zachodnich.

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY NA ZACHODZIE POTRZEBUJE PRACOWNIKÓW

Wysiedlenie Niemców z Ziem Zachodnich stawia przemysł w ogólności, a zwłaszcza szeroko tam rozwinięty przemysł spożywczy przed zagadnieniem dostatecznie szybkiego i sprawnego przesunięcia na te tereny wykwalifikowanych kadr pracowniczych. Brak sił fachowych w przemyśle spożywczym daje się odczuwać już teraz, gdy jeszcze spora liczba Niemców zatrudnionych jest pośrednio lub bezpośrednio w wytwórczości spożywczej. Jako wysoce niezdrowe określić możemy zjawisko, że np. fabryki konserw na Pomorzu Zachodnim nie mają ludzi, a w Gdyni wykwalifikowani pracownicy bezskutecznie zabiegają o pracę.

ŚWIĘTO ZWYCIĘSTWA W WARSZAWIE



MARSZ. ŻYMIERSKI NA LOTNISKU NA OKĘCIU

Skrzynka pytań i odpowiedzi

Danuta Kaczyńska, Falkenstein k/Regensburga. List Pani z 8 kwietnia otrzymaliśmy z początkiem maja. Radzimy aby Pani w przyszłości listy do nas wysyłała za pośrednictwem najbliższej Misji Repatriacyjnej, gdyż w ten sposób nie będzie Pani zmuszoną pisać po niemiecku — co zapewne nie jest dla Pani przyjemne — a będzie mogła Pani do swoich rodaków pisać w swoim ojczystym języku. Dołożymy wszelkich starań, aby odnaleźć rodzinę Pani. W dzisiejszym numerze zamieszczamy ogłoszenie, które może okaże się skuteczne, a niezależnie od tego piszemy do Gdańska. Gdyby posiadała Pani również rodzinę w Wilnie, będzie można i tę rodzinę odnaleźć. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa rodzina z Wilna znajdowałaby się w tej chwili na Ziemiach Odzyskanych i za pośrednictwem Państwowego Urzędu Repatriacyjnego udałoby się na podstawie kartoteki ewidencyjnej stwierdzić jej adres. Prosimy zatym o podaniu nam nazwiska.

Sikora Leopold. Kurlar, Falkenstein i. Tau. List do matki wysłaliśmy. Przypuszczalnie matka wnet sama Panu napisze. Do kraju może Pan oczywiście wrócić. Niech Pan w tej sprawie porozumie się z najbliższą Misją Repatriacyjną. W sprawie volkslisty Nr. 3 radzimy Panu zapoznać się z treścią artykułu naszego w tej sprawie, zamieszczonym w 22-gim numerze „Repatrianta".

Antkowiak Wawrzyniec, Mütterteich. Pociąg sanitarny wysłany do Niemiec będzie w niedługim czasie. Wtedy żona Pana będzie mogła wrócić razem z innymi chorymi. Radzimy w tej sprawie porozumieć się z Polską Misją Repatriacyjną w Monachium.

Ppułk. Bolesław Malinowski, Polski Obóz Peckelsheim. Bardzo się cieszymy, iż udało się nam skomunikować Pana z rodziną. Jeśli chciałby Pan zamieścić ogłoszenie, poszukujące brata, prosimy podać nam gotowy tekst ogłoszenia, lub przesłać wszystkie znane Panu dane o bracie.

Ignacy Franciszek Sikorski, Obóz Polski Hanau. Przypuszczalnie otrzymał Pan już list od rodziny z kraju. Niezależnie od tego listu my ze swej strony zapewniamy Pana, że rodzina Jego wróciła z Rosji do kraju i mieszka na Dolnym Śląsku, w mieście Milicz, ul. Osóbki Morawskiego 2 m. 3. Nie tylko nie wyjechała rodzina do Ameryki, ale nawet nie miała nigdy tego zamiaru. Bardzo za Panem tęsknią, wyczekują powrotu Pana i niepokoją się, że wierzy Pan w ten ich wyjazd do Ameryki.

Stefan Wichliński, Obóz Polski, Coburg. Dzieci Pana nie wróciły jeszcze do Polski. Jak stwierdziliśmy wśród sąsiadów Pana na ul. Kawęczyńskiej, były podobno jakieś wiadomości, że oboje znajdują się w jakimś obozie w Niemczech pod okupacją amerykańską. Nie udało się nam niestety stwierdzić nic konkretnego. Niezależnie od zamieszczonego przez nas ogłoszenia radzimy Panu zwrócić się do Polskiego Czerwonego Krzyża w Lemförde kolo Osnabrück. Jesteśmy przekonani, iż instytucja ta pomoże Panu w odszukaniu dzieci na terytorium Niemiec. A może właśnie nasze ogłoszenie okaże się szczęśliwe i dzieci na podstawe tegoż ogłoszenia skomunikują się z Panem.

Fejklowicz Władysław, Wetzlar DPC 538. — Zawiadamiamy Pana, iż otrzymaliśmy list od p. Franciszka Fejklowicza z Binarowej, który donosi nam, że rodzina Pana mieszka stale pod znanym Mu adresem i listy otrzymuje. W ich miejsce może Pan stale przesyłać z naszym pośrednictwem.

POSZUKUJĄ

Z terenów Niemieckich

Bednarski Kazimierz z Onasbrück, Koszary Wojskowe, Blok 16 I p. 16 m. — poszukuje żonę Janinę Bednarską i córkę Kazimierę ewakuowane w r. 1940 z Rudy do ZSRR.

Berg Maria, przebywająca w Ohligs (Solingen) Steinstr. 6 u Emila Schlechtwega poszukuje ojca Wincentego Batukiewicza i siostry Alicji Batukiewicz ze Lwowa.

Bieske Henryk, Związek Polaków, Itzehoe, Victoriastr. 13, poszukuje Bieskich Romana i Joanny, wywiezionych po powstaniu do Niemiec.

Bogacz Zofia, Kassel, Ośrodek Polski Möncheberg, Herderstr. 38, poszukuje ojca Wojciecha Bogacza, ostatnio zamieszkałego we wsi Ocice Nr 13, poczta Tarnobrzeg, woj. Krakowskie.

Kapr. Cichawa Zbigniew, 1662nd Lab. Supr. Co. A. P.O. 633 U.S. Army, poszukuje i prosi o wiadomość o Skrzyńskim Jerzym (pseud. Nowak Jerzy) zaginionym w czasie powstania, przebywającym podobno w Markt Tongau.

Głowacki Czesław, Okręg Szkolnictwa Polskiego w Hannowerze, poszukuje żony Heleny oraz córeczki Teresy, zamieszkałych do lipca 1944 r. we Lwowie, ul. Starościńska 13 (Lewandówka). Wiadomości kierować do Redakcji „Repatrianta".

Sierż. Gorczycki Adolf (32/33 Centre No. Rheda, Germany, C. 132—13 poszukuje szwagrów: Tanasiewicza Mieczysława i Gajeckiego Jana, przebywających prawdopodobnie w Jarosławiu. Prosi o wiadomość pod powyższym adresem.

Grzyl Stanisław, 31/152 D.P.A.C. 800 Control Unit B.A.O.R. via Gt. Britain) Haltern (Westfalia) poszukuje ojca, Grzyla Edwarda, zamieszkałego ostatnio we Lwowie.

Gajewska-Szpakowicz Eugenia, D. P. Camp Hohenfels, Kr. Parsberg (Oberpfalz) Hospital UNRRA poszukuje: Siniakiewicz Marii oraz Szpakowicza Anatola. Wiadomości kierować do Redakcji „Repatrianta".

Kaczyńska Danuta, przebywająca obecnie w Falkenstein koło Regensburga, Nr. 128 bei Mangelkammer poszukuje Szulc Wandy i Jehna Artura, Gdańsk, Fabryka trykotaży.

Kamionko Maria i Barbara, Obóz Polski Duisdorf-Bonn, D.P. Assembly Centre Nr. 43/190, poszukują i proszą o wiadomości o Józefie Krzysztofie Baszkiewicz, Aleksandrze Mroczkowskim, Michale Kamionko i Stanisławie Kuleszy.

Karczewski Józef, Lubeka, Obóz Polski 11 „Wisła" pok. 164 Churchill-Kaserne, poszukuje żony Władysławy, zamieszkałej ostatnio w Tczewie, ul. Krasińskiego 26, oraz rodziców, zamieszkałych w Gdańsku ul. Kartuska 74.

Lachmus Jan, Ośrodek Polski w Greven K. Mstr. Hotel Nettmann, poszukuje podch. Zbigniewa Nowosielskiego, o którym od czerwca 1945 r. brak wiadomości. Informacje kierować na powyższy adres.

Matuszewski Mateusz, 1217 A. Camp Bl. 1217 DP. Assembly Centre Wentorf b. Hamburg Bl. 13/109 (Germany) — poszukuje i prosi o wiadomości Wincentego l. 47 zam. przed wojną w Jezupolu pow. Stanisławów i Karola Matuszewskiego zam. przed wojną w Stanisławowie.

Mereille Halina zawiadamia matkę Marię Mareille, że przebywa na terenie Niemiec w Weinheim (Meinheim w Wojskowym Obozie Kobiet, Kompania Szkolna. Prosi o jaknajszybsze wiadomości.

Misiorski Franciszek, Kassel, Ośrodek Polski Möncheberg, Herderstr. 38, poszukuje żony Jadwigi, zamieszkałej ostatnio w Wawrze, Aleja Płoniecka 39, oraz siostry Marii Misiorskiej, ostatni adres: Warszawa, ul. Betonowa 13 m. 1.

Mucko K., Fulda, Dientzenhoferstr. 19 poszukuje rodziny: Mucko Franciszka i Jadwigi, ostatni adres, Lida, Rajska 53, Mucko Mieczysława, Mucko Olgierda, oraz Wojewódzkich Henryka Wiktora, Ewy, Stanisławy Czesława, zamieszkałych ostatnio w Warszawie, Pokorna 8 m. 12 (lub 12 m. 8). Wiadomości kierować do Redakcji „Repatrianta".

Niedźwiecka Wanda, Obóz Gen. Dąbrowskiego (Flandern-Kaserne) Stuttgart — poszukuje siostry Marii Niedźwieckiej, wywiezionej w czasie powstania do Niemiec, gdzie przebywała do lutego 1945 r. w Münchholz (Ober Donau) Steiermark.

Pacztar Eugeniusz, Polish Camp 41/179 „Varsovie", Solingen, poszukuje żony Józefy Pacztar oraz córek Danuty i Bożeny zamieszkałych ostatnio w Tarnopolu. Zawiadamia, że jest zdrów i czeka na wiadomości, po czym natychmiast wróci do kraju.

Pater Stanisław, R.A.F. Station Dunholme Lodge. N.R. Lincoln, England, poszukuje żony Salomei z synkami Józefem i Zbigniewem. Ostatni adres wieś Chłopy, pow. Rudki, woj. Lwów.

Sikora Leopold, Kurlar, Falkenstein i. Tau, poszukuje matki swej, Zuzanny, przebywającej ostatnio w Górkach Wielkich Nr. 67. Prosi o wiadomości za pośrednictwem „Repatrianta".

Por. pilot **Sobolewski Stanisław**, Polish Military Centre 112, Delmenhorst (Bremen) 30 Corps Distric B.A.O.R. Germany, poszukuje Kowalskiej Lusi, zamieszkałej przed powstaniem w Warszawie, ul. Ludwika (Wola) — sklep spożywczy. Prosi o jakąkolwiek wiadomość o poszukiwanej.

Steinwurzel Zofia ze Lwowa, przebywająca obecnie: Frankfurt n/Menem, Feilshem UNRRA TEAM 503 (Jan Kowal) poszukuje rodziny. Dr. I. Distenfeld, Gdańsk — Wrzeszcz. Dlaczego nie odpowiadacie na listy? Renata Sawicka, Warszawa. Napisz do nas, nie mamy Twego adresu. Janina Tandej, zamieszkała przed wojną we Lwowie Lewandówka, proszona jest o podanie obecnego adresu lub listowne skomunikowanie się pod powyższym adresem.

Swoboda Tadeusz, Polski Ośrodek Wojskowy Nr. 136, Brunświk, II piut. komp. wart. poszukuje matki Marii Swoboda, przebywającej ostatnio w Czechosłowacji. Dokładny adres: Pietwald, „Jadwiga 288/5" Morawska Ostrawa.

Polska Misja Repatriacyjna, Iserlohn, poszukuje **Trzepizur Joanny**, ur. 20.4. 1934, wywiezionej przez Gestapo z Tier do Łodzi, gdzie przebywała w obozie dla młodzieży.

Walków Józef, Polski Obóz Heidenberg-Siegen, Nr. 34/118 D.P. przy I. Korpusie Bryt. — poszukuje żony, Joanny Walków, ostatnio zamieszkałej w Kozówce pow. Tarnopol, wraz z córką Adelą.

Włodkowska Czesława, Wolfenbüttel, Delegatura Polska, Harzstr. 22, poszukuje Włodkowskiego Zygmunta wywiezionego w sierpniu 1944 r. przez wojska niemieckie w niewiadomym kierunku.

Wojtaś Lucjan, Obóz Polski w Niederlahnstein, blok 1a m. 25, Koblenz poszukuje żony Heleny wraz z synem, przebywających ostatnio w Otwocku, ul. Wiejska 60. Wiadomości kierować do Redakcji „Repatrianta".

Ppor. Wolski Mieczysław, Arfrade bei Lübeck, poszukuje Woldenbergczyków: ppor. Koszakowskiego Ryszarda, ostatni adres Warszawa, Krak. Przedm. 38, oraz por. Wolkiego Zenona, ostatni adres Warszawa, Krochmalna 55. Wiadomość kierować pod wyżej podany adres I. Baon 3 komp.

Woźny Stanisław, Obóz Polski Wetzlar Nr 1, Blok D, Wschód D.P. Center 538 — poszukuje żony Józefy wraz z córeczkami: Władysławą i Marią. Wiadomości pod adresem: Jerzy Kostrzyński, Warszawa, Kawęczyńska 39 m. 4.

Wichliński Stefan Obóz Polski Coburg, blok 23 m. 97, poszukuje syna Andrzeja i córki Ewy, przebywających prawdopodobnie w Niemczech.

Załuska Maria, Obóz Polski Duisdorf-Bonn, D.P. Assembly Centre Nr. 43/190 poszukuje i prosi o wiadomości Stefanię Jasińską i Stanisława Balińskiego z Warszawy.

Zamiechowski Wacław, P.W.X. camp. 406 Lippstadt, poszukuje **Alberta Zamiechowskiego**, majora W. P., przebywającego podobno na terenie miasta Warszawy. Wiadomości kierować do Redakcji „Repatrianta".

Zasławska Fania, Bad Nauheim, Zepp. Str. 8 — poszukuje męża Dra med. Seni Zasławskiego, ostatni adres: Ostróg n/Horyniem, ul. Stalina, będącego prawdopodobnie oficerem W.P.

W KRAJU

Bigajską Janinę i jej męża Józefa — poszukuje matka. Adres: ciocia Jani w Krakowie.

Bójko Jana, ur. 5.5.1900 r. w Grzybowiczach, Mińsk (Rosja), syna Jerzego i Józefy, ostatnio pracującego w Smorgoniach — Wileńszczyzna w aptece, aresztowanego w 1943 r. przez gestapo i przewiezionego do Francji — Cherburg na roboty w 1944 — prawdopodobnie obecnie przebywającego w Tyrolu, poszukuje i prosi o podanie wiadomości żona Bronisława Bójko z dziećmi Jolantą i Benitem — zam. Pomorze, pow. Wyrzysk Mrocza, Rynek 16.

CZARNECKIEGO ANDRZEJA, UR. 16.1.1901 R., ARESZTOWANEGO W TARNOWIE 1942 R., WYWIEZIONEGO DO OŚWIĘCIMIA 18 LIPCA 1942 R., GDZIE BYŁ DO 1944 R., NASTĘPNIE EWAKUOWANEGO PRAWDOPODOBNIE DO GROSS ROSEN, BĘDĄCEGO CIĘŻKO CHORYM, POSZUKUJE I PROSI O PRZESŁANIE WIADOMOŚCI ŻONA CZARNECKA KRYSTYNA, KŁODZKO, DOLNY ŚLĄSK, UL. ALIANTÓW 30, PCK.

Dąbrowski Henryk, wywieziony w czasie powstania, Dąbrowski Ignacy i żona Nela w r. 40 ewakuowani do ZSRR, Zarosła Janina, ostatnia wiadomość z okolic Odessy, Dąbrowski Marian i Zarosły Władysław byli na Węgrzech w obozie, Dybski Władysław i żona Maria z Izią z Tarnopola. Tynir Wanda ze Lwowa, Kartowa Maria z Krasiczyna, Szulisławska Jadwiga z córką Hanną, ewakuowane do ZSRR, Czernikowska Maria ze Lwowa i Stankowa Zofia ze Lwowa — są poszukiwani przez Dąbrowską Jadwigę, Pankowice, pow. Świdnica.

Filipowicz Jan, ur. w 1881 w Machorach, od 1941 przebywający w Kironowskiej obłasti Kapskago rejona, stacja Wołośnica — jest poszukiwany przez dzieci: O wiadomość za wynagrodzeniem proszą dzieci: Jasia, Jurek i Kazik Filipowicz, Hajnówka, Targowa 19—1. Tatusiu, wracaj, czekamy.

Frejta Zenona, zam. do powstania Warszawa, ul. Kościelna 12, wywiezionego do Flossenburga, następnie Buchenwald Komando Kreiwinkiel — poszukują i proszą Zenku, daj wiadomość o sobie, rodzice. Warszawa, ul. Jagiellońska 14 m. 58 lub Pustelnik II, ul. Szeroka 1 — Lenczewscy.

Glocowa Anastazja, zam. w Głąbczycach, Słowackiego 28 — poszukuje syna Stanisława, ur. 4.10.1923 r., zabranego z obozu w Boguminie jako chorego w sierpniu 44 r. do szpitala w Heinberg b. Golditz. Rodzina Zdrowa, o Kazimierzu nie mam wiadomości.

Golańska Adela Natalia Zofia, Jakubowski Feliks, Lutyński Ludwik, przebywający na dawnym miejscu i przy dawnej pracy, poszukują **Golańskiego Stanisława**, wywiezionego przez Niemców 21 sierpnia 44 r., który przebywał w styczniu 1945 r. Voktland Leugenfela (10)blok 9, Nr 18118. Wiadomość kierować: Warszawa, ul. Targowa 66.

Hillbricht Aleksander, ur. w 1871 r., uwięziony we Lwowie i osadzony w więzieniu „Brigidki", żona Maria i córka Zofia, ewakuowane do ZSRR, skąd następnie przedostały się do Teheranu — są poszukiwani przez Wiktora Hillbricht, Karmelicka 39 II/5.

Hornowny Sonii ur. 30.2.1923 r. ostatnie miejsce pobytu — obóz konc. Rawensbrück Nr 25551, blok 3 B „Siemens", poszukuje i prosi wszystkich którzy spotkali się z nią na terenie Niemiec o przesłanie wiadomości za wynagrodzeniem zrozpaczonej matce. Berta Horn, Mysłowice ul. Strumieńskiego 12.

Matka błaga o wiadomość o córce **Hlebowicz Wiktorii** inż.-ogrodnik, ur. 30.12. 1915 r. w Petersburgu (Rosja) wywiezionej podczas powstania w sierpniu 1944 r. do obozu Bergen-Belsen Rps. Celle k/Hannoweru. Adres: Siedlce, Al. Bolesława Prusa 5. Nadzieja Hlebowicz.

Kluczewscy Jan i Janina wywiezieni z więzienia brzeskiego do Niemiec — są poszukiwani przez matkę Wiktorię Rutkowską, zam. Białystok, Słomiana 7—4 i przez synka. Kto wiedziałby coś o ich losie, proszony jest o podanie wiadomości.

Krzywicki Piotr, poszukuje **Krzywickiego Pawła-Zbigniewa**, lat 27. Ostatnie wiadomości były, że znajduje się w obozie Gross-Rosen, gdzie pracował jako szlifierz. Ktokolwiek by wiedział o losie mego brata proszony jest o podanie wiadomości pod adres: Piotr Krzywicki, Łódź, ul. Narutowicza 42 m. 6.

Kto z repatriantów wie o losie **Izabelli Lesiewicz Ryżewskiej?** W r. 1943—1944 była w Grodnie. Uprasza się o przysłanie wiadomości, lub zawiadomienie jej, że od powstania matka jej, Lesiewicz, mieszka w Jędrzejowie k/Kielc ul. 14 Stycznia 49-3.

LAURMANA ADAMA ur. 1.11.1924 r. więźnia Gross Rosen Komando Hallbau 8, w lutym 1945 r. ewakuowanego do obozu w Buchenwald, poszukują i proszą o podanie wiadomości o nim na adres: Maria Laurman, Warszawa, Praga, ul. Grodzieńska 15/17 m. 29.

Kto z Polaków powracających z Bawarii wie cośkolwiek o losie **Piotra Maliszewskiego**, ur. w 1910 r., jeńca, przebywającego do 1944 r. w Palling koło Franstein w Gr. Bawarii — proszony jest o powiadomienie mnie. B. Szlifierz Rogów 85, p-ta Końskie, woj. Łódź.

Nowaka Jana, ur. 18.8.1893 r. aresztowanego przez Gestapo 17 stycznia 1945 r. i wywiezionego do Niemiec — poszukuje żona Nowakowa Monika, Toruń, Mickiewicza 79—4. Kto by cośkolwiek wiedział o jego losie proszony jest o podanie wiadomości.

Nałęcz Dobrowolskiego Wiesława lat 20, który w dn. 1.8.44 r. brał udział przy zdobywaniu koszar SS na Służewcu, następnie widzianego potym w grudniu 44 r. w obozie 10 B w Sandbostel, następnie wywiezionego na roboty do Karyntii, poszukują i proszą wszystkich, którzy wiedzą coś o nim, o przesłanie wiadomości rodzicom: Zygmunt i Alicja Dobrowolscy, Warszawa, Bielany ul. Kleczewska 84/88.

Połowicz Adam, ur. 23.12.1910 we Lwowie, wyszedł z domu przy ul. Narbutta 45, 1-go sierpnia 44 r. w kierunku Mokotowskiej w czasie kapitulacji rzekomo zabrany do niewoli przez Niemców — jest poszukiwany przez matkę K. Połowicz, Mława, Sienkiewicza 18.

SZCZEPAŃSKIEGO PIOTRA ZABRANEGO NA GESTAPO 6 SIERPNIA 44 R. POSZUKUJE I PROSI O WIADOMOŚĆ ŻONA MARIA SZCZEPAŃSKA, WARSZAWA, BAGATELA 10 M. 20.

Upraszam kolegów, którzy byli z mężem moim **Zygmuntem Czerskim** ur. 19.4. 1897 r. synem Antoniego i Łucji z Hamerów, w obozie Lager Hägerwalde (4) Pölitz b/ Stettin od listopada 44 r., o podanie wiadomości o nim pod adresem: Weronika Czerska, Warszawa-Praga, ul. Łomżyńska 6 m. 23.

Wojciechowskiego Zbigniewa-Tadeusza ur. 23.9.1922 r. studenta Politechniki Warszawskiej, wywiezionego przez Niemców we wrześniu 1944 r. w niewiadomym kierunku z Warszawy ul. Lipowa 5 m. 26, poszukują rodzice, Łódź, ul. Dygasińskiego 6 m. 25.

Wesołowskiego Stanisława Wojciecha syna Franciszka i Zofii z Stefańskich, ur. 31.3.1919 r. w Wągrowcu woj. Poznańskie, który we wrześniu 1939 r. jako kapral pułku 61 p. p. wyruszył z Bydgoszczy w pole, poszukuje i prosi wszystkich którzy wiedzą coś o nim, o kierowanie wiadomości na adres: Franciszek Wesołowski, Bydgoszcz ul. Lipowa 6 m. 4.

WYRWIŃSKIEGO HENRYKA ZBIGNIEWA UR. 12.5.1922 R. SYNA MARIANA I EMILII, B. WIĘŹNIA BUCHENWALDU Nr. 33590 BLOK 17, OSTATNIA WIADOMOŚĆ BYŁA 10.5.45 R. PRAWDOPODOBNIE PRZEBYWAJĄCEGO OBECNIE POD OKUPACJĄ RADZIECKĄ, POSZUKUJE I PROSI O PODANIE WIADOMOŚCI ŻONA OLGA Z SYNKIEM MARCINKIEM. ZBYCHU NAJDROŻSZY, DAJ ZNAK ŻYCIA. JESTEM ZROZPACZONA BRAKIEM WIADOMOŚCI OD CIEBIE, W DOMU, TAK JAK ZOSTAWIŁEŚ, WSZYSTKO W PORZĄDKU. OLGA WYRWIŃSKA, PRZEMYŚL UL. ZANA 22.

Adamczyka Stanisława, ur. 22.3.1908 r. w Warszawie, zabranego z ul. Mołdawskiej 16, wywiezionego 2.9.1944 r. w niewiadomym kierunku, poszukuje i prosi o wszelkie wiadomości o nim żona Adamczyk Genowefa, Warszawa, ul. Słupecka 9 m. 13.

Augustyniaka Aleksandra, ur. 1923 r., **Augustyniaka Zygmunta**, ur. 1925 r., zamieszk. w Warszawie, ul. Daniłowiczowska 4, zaginionych w powstaniu, poszukuje i prosi o wiadomość matka i siostry. Grodzisk Mazowiecki, willa „Kaprys".

Brejdakowskiego Tadeusza Waldemara, ur. 1929 r., zam. Stare Miasto, Brzozowa 33, wywiezionego do Gusen, poszukuje i czeka na wiadomość matka, Warszawa, ul. Dobra 7.

Bordzińskiego Jerzego, ur. 24.12.1924 r. w Warszawie, zam. Warszawa, ul. Miedziana 9, poszukuje i prosi o wiadomość Anna Prygiel, ul. Prądzyńskiego 40 m. 22.

Panią, która dnia 7 maja przyniosła wiadomość o **Jerzym Bordzińskim**, proszę o łaskawe przybycie lub pisemne podanie swego adresu, Bordzińska Julia, Warszawa, ul. Sienna 59 m. 21 w godz. wieczorowych.

Bekier Antoniego, lat 25, zam. w Warszawie, wywiezionego z powstania do Flosenburgu, następnie do/ Leitmeritz i **Bekier Stefanię**, lat 22, wywiezioną z okolic Częstochowy, poszukuje matka. Warszawa, ul. Godewskiego 6 m. 5.

Borkowskiego Mieczysława, ur. 1921 r., zam. w Warszawie, ul. Miedziana 14, wywiezionego w 1942 r. do Lebenstedt Braunschweig fr. Greiling (20), poszukuje matka. Warszawa, ul. Brukowa 27 m. 8. Mietuńska.

Inż. Bojarowskiego Mikołaja, ur. 9.1 1893 r., zaginionego 5.8.1944 r. w Warszawie, poszukuje i prosi wszystkich, którzy wiedzą coś o nim o podanie wiadomości żona. Wanda Bojarowska, Warszawa, ul. Asfaltowa 11.

Brodowskiego Albina, ur. 12.2.1924 r., zam. Warszawa, Rybaki 29 m. 86, który od powstania był w Stalagu Bawaria, poszukuje Brodowska Bronisława, Warszawa-Żoliborz, ul. Gen. Zajączka 7 m. 9 (blok C II).

Bilana Michała, zabranego 18.1.1945 r. z Miechowa i wysłanego do Stalino, poszukuje i prosi o podanie wiadomości rodzina. Przemyśl, ul. Krasińskiego.

Bruszewskiego (Kruszewskiego) Jerzego, ur. 24.1.1922 r., zam. w Warszawie, ul. Leszno 142, którego widziano po kapitulacji na Mokotowie, poszukuje matka. Pruszków, 11-go Listopada 39 m. 3.

Blumenfelda Pawła, Blumenfelda Jerzego, Szałkowskiego Antoniego i Maliniaka Jerzego Władysława, poszukuje i prosi usilnie o podanie wiadomości Rahmowa Stanisława, Warszawa, ul. Szeroka 11.

Kapitan Bagiński Mikołaj, Mainskastel lub Babenhausen Frankfurt n/Menem. Mieciu wracaj. Wiem o śmierci Jerzyka. Tęsknimy wszyscy. Hala, Leszek. Halina Bagińska, Kryzkowo, p-ta Nowa Wieś, Wielka pow. Inowrocław.

Bogatka Kazimierza, lat 43, Warszawa, po powstaniu wywiezionego przez Pruszków do Gross Rosen, następnie Mathausen, gdzie był operowany — poszukuje i błaga o wiadomość Bogatkowa, Warszawa, ul. Złota 38 m. 10.

Ppor. Brzeskiego Witolda, ostatnio przebywającego w Gross Born, poszukuje i prosi o wiadomość Michalska Zofia, Opole Śląskie, Pl. Focha 10.

Bujko Bolesławie zawiadamia Cię H. Ryniewicz, że szczęśliwie wróciłam do domu, a także proszę Cię o powrót do kraju na adres: Warszawa Koźm ńska 1 m. 7. Odszukaj **Matuszczaka Antoniego**, wywiezionego do Koruwescheim Wohnlager 2 k/Stuttgartu, pracował w parowozowni jako blacharz do dnia 4.4.1945 r., i stamtąd ewakuowanego do Frydrychshafen nad jezioro Badeńskie, a także **Świątka Witolda** z Żyrardowa, ur. 14.2 1921 r., przebywającego w Stalagu X B, a następnie w Stalagu XVIII A, Nr jeńca 222338.

Ks. Bukowski Leopold, ur. 1894 r., więzień Oświęcimia, potem Buchenwaldu i Langerhausen, ostatnio zaś Orianienburga — jest poszukiwany przez Ks. Józefa Piłorak, Łopuszna, p. Nowy Targ.

Ciesielskiego Henryka, ur. 19.12.1906 r. w Stanisławicach, syna Romana i Walerii, wywiezionego z powstania warszawskiego, poszukuje Waleria Ciesielska z dziećmi, Stoczek Łukowski.

Chymiak Zofia, żona majora WP, zam. ostatnio we Lwowie, Teatyńskiej 3 — jest poszukiwana przez Żukowską Zofię, zam. w Warszawie, 6-go Sierpnia 58.

Czekała Henryk, przebywający w dniu 11 listopada 1944 r. w Salzgitter am Harz Lager 49 — jest poszukiwany przez siostrę H. Czekała, Urząd pocztowy Marki koło Warszawy.

Dzwonkowskiego Zygmunta, inżyniera mechanika, zaginionego w czasie powstania poszukuje i prosi o podanie wiadomości Stankiewicz-Szerszeń Janina, Gliwice, ul. Częstochowska 19.

Dobrowolskiego Jerzego, ur. 30.4.1921 r., zam. Warszawa, Zabłocińska 11, wywiezionego z Pruszkowa 2.9.1944 r., prawdopodobnie do Mauthausen Gusen, poszukują i proszą o wiadomość o nim rodzice. Łódź, ul. Rembelińskiego 19.

Dudek Adam ur. 1.7.1900 w Tarnowie, zam. w Warszawie ul. Freta 16. Rozłączonego z żoną Julią i dziećmi Urszulą, Jolą, i Haną w Pruszkowie, poszukuje i błaga wszystkich, którzy wiedzą o jego losie o powiadomienie Dudek Julię, Tarnów, Brodzińskiego 41 lub Bieżnuńską Lenę, Warszawa, Grójecka 89.

Dziwińską Danutę Barbarę, ur. 22.1.1929 r., zam. w Warszawie, Wolność 10, wywiezioną z powstania do Rewensbrück, była na rewirze chorych, poszukuje matka Dziwińska Julia, Warszawa, Wolność 11 m. 4.

Dębskiego Stefana, lat 26, zatrzymanego przez Niemców 24 sierpnia 1944 r. na rogu Leszna i Żelaznej, poszukuje i prosi o wszelkie wiadomości żona Krystyna Dębska, Warszawa Grochów, ul. Fundamentowa 41 m. 1.

Dąbrowy Antoniego, ur. 14.9.1910 r. poszukuje i prosi o składanie wszelkich informacji Janina Dąbrowa z synkiem Bogdanem i małą córeczką, zam. Warszawa, ul. Przebieg 2 m. 1.

Dąbrowskiego Wacława, lat 18, zam. w Warszawie, Krochmalna 43, wywiezionego w 1943 r. na roboty do Hannoweru, następnie do Mauthausen, poszukuje babcia. Niuniuś wracaj, wszyscy żyjemy. Warszawa, ul. Szustra 33 m. 1.

Dąbrowskiego Wacława, lat 70, zam. Warszawa, ul. Krochmalna 43, wywiezionego z Komorowa w czasie powstania do Anneburgu, blok 52, poszukuje żona. Warszawa, ul. Szustra 33 m. 1.

Dowejki Ludwika, wywiezionego w czerwcu 1944 r. z Litwy do Niemiec, poszukuje brat Brunon, Warszawa, Plac Narutowicza 5 m. 825.

Dalidowicz Stefania, ur 1910 r. we wsi Jankowicze, poszukiwana jest przez matkę i brata Stefana, zamieszkałych w Białymstoku, ul. Staszyca 6a.

Deręgowski Franciszek, ur. 7.11.1912 r., wywieziony na roboty do Niemiec, a we wrześniu 1945 r. przebywający we Frankfurcie n/Menem —jest poszukiwany przez żonę Helenę Deręgowską, Tuszyny, p-ta Świekatowo, pow. Świecki, woj. Pomorskie.

Fontana Tadeusza, ur. 3.5.1921 r., wywieziony z Warszawy dnia 2 września 1944 r. do Oświęcimia, następnie do Leitmeritz, poszukiwany jest przez rodziców i siostry. Milanówek, k/Warszawy, ulica Żwirowa 11a.

Faszez Zofię, ur. 31.10.1915 r., wywiezioną z Częstochowy 14.1.1945 r., poszukuje matka. Warszawa, ul. Bracka 5.

Fastowski Antoni, ur. 1898 r., wywieziony w r. 1943 na roboty do Niemiec do Westfalii — jest poszukiwany przez żonę Fastowską Marię, zam. obecnie wieś i gm. Komarów, pow. Tomaszów Lubelski.

Grzegorczyka Feliksa, ur. 19.10.1922 r., zam. w Hornówku, wywiezionego z powstania do Fllosenburga Nr 23326, poszukuje i prosi o wiadomość matka, Hornówek, p-ta Izabelin.

Gruca „Żbik" Jerzego Andrzeja, ur. 31.3 1926 r., syna Mikołaja i Marii, poszukują i proszą o wiadomość rodzice. Warszawa, ul. Widok 20.

Gruszczyńskiego Edwarda - Franciszka, ur. 24.3.1923 r., aresztowanego w listopadzie 1944 r. w Częstochowie, wywiezionego do Gross-Rosen, poszukują rodzice. Skarżysko-Kamienna, ul. Milica 145.

Gołaszewskiego Bolesława Józefa, ur. 19.3.1926 r. i Andrzeja Tadeusza, ur. 4.8 1930 r., ostatnio przebywających w Gross Rosen i Stutthof, poszukuje matka. Warszawa Praga, ul. Jagiellońska 18 m. 8.

Gajdę Królak, ur. 9.3.1922 r. i Irenę, ur. 27.11.1923 r., zam. w Warszawie, które zostały wywiezione w czasie powstania do Austrii, poszukuje matka Eugenia Gajda, Łódź, ul. Andrzeja 4 m. 25.

Ktokolwiek wiedziałby o losie Gniłko Antoniego, zatrzymanego w dniu 6 sierpnia 1944 r. w fabryce „Franaszek" na Woli, proszony jest o poinformowanie żony Kazimiery. Warszawa, ul. Złota 63 m. 79.

Gintowt Kazimierza, ur. na Litwie, w r. 1944 wywieziony przez Niemców do Schneidemühl — poszukuje żona Jadwiga Gintowtowa, Toruń, Słowackiego 67.

Grochowskiego Zbigniewa, wywiezionego w czasie powstania z Warszawy do Mauthausen, poszukuje i prosi o wiadomość Aniela Grochowska, Włochy koło Warszawy, ul. Sowińskiego 5 m. 4.

Heinrycha Edwarda, lat 53, wywiezionego z Pruszkowa 6.9.1944 r. do Frankfurtu nad Menem obóz dla cudzoziemców Ausländerlager Adlerwerk poszukuje i prosi wszystkich, którzy wiedzą coś o nim o podanie wiadomości żona z synkiem Ada Heinrychowa, zam. z matką Warszawa, ul. Okólnik 5a.

Haberlinga Waldemara, ur. 1.12.1924 r., o którym od powstania brak wiadomości, poszukuje matka. Kraków, ul. Wybickiego 18 m. 5.

Hocha Henryka, ur. 19.1.1921 r., który do 1945 r. był w Weimar Buchenwald 10924, poszukują i proszą wszystkich, którzy wiedzą o jego losie o podanie wiadomości rodzice, Warszawa Praga, ul. Strzelecka 11/13 m. 10, Hoch Rajmund.

HACKSTOCK TUSIA I MILUSIA ARESZTOWANE I WYWIEZIONE ZE LWOWA Z POCZĄTKIEM 1944 R. — SĄ POSZUKIWANE PRZEZ RODZICÓW. WIADOMOŚĆ PROSZĘ PODAĆ POD ADRESEM: APTEKA, OLEŚNICA, DOLNY ŚLĄSK.

Iskierko Zdzisława, ur. 1914 r., Henryka, ur. 1921 r. i Zygmunta, ur. 1923 r., będących w obozie w Gross Rosen, poszukują i błagają kolegów, którzy wiedzą o nich o podanie wiadomości rodzice i brat. Warszawa, ul. Bałuckiego 24 m. 3.

Jagiełło Wiesława, ur. 17.12.1926 r., zamieszkałego w Rembertowie, wywiezionego 1943 r. do Marein im Mürztale Böhler Lager, poszukuje matka Władysława Jagiełło, Warszawa, Targowa 45 m. 4.

Jaworskiego Tadeusza, więźnia Buchenwaldu Nr 6866, bl. 27, poszukuje ojciec Jaworski Teofil. Lublin, ul. Bonifraterska 20.

Jasińskiego Leopolda, ur. 26.8.1915 r., zam. wieś Jaczew (Młyn), pow. Węgrów, wziętego 1.7.1944 r. do obozu pracy w Warszawie, ul. Litewska 14, poszukuje żona. Wieś Jaczew, pow . Węgrów.

Jabłońskiego Stefana, ur. 15.2.1902 r., który ostatnio był w Gross Rosen, poszukuje i prosi wszystkich, którzy wiedzą o jego losie o podanie wiadomości żona. Natalia Jabłońska, Pruszków, ul. Kościuszki 20.

Jagodzińskiego Janusza, ur. 26.9.1925 r. w W-wie, syna Leona i Bronisławy, zam. w Wawrzyszewie Nr 105, wywiezionego w 1940 r. do Westfalii, poszukuje ojciec. Wawrzyszew, gm. Młociny Nr 105.

Jabłońskiego Stefana, ur. 25.1.1925 r., zam. w Warszawie, ul. Czerniakowska 101, wywiezionego w czasie powstania do Bawarii, poszukują rodzice. Warszawa, ul. Wiejska 11 m. 19.

Jakuszczonka Stanisława z Wilna, przebywającego Frankufurt n/Menem — ostatnia wiadomość była w czerwcu 1944 r. — poszukują rodzice. Wiadomości kierować Inowrocław PUR.

Kazimierczak Helenę, ur. 20.12.1926 r., zam. w Wilanowie, zabraną w powstanie ze wsi Dawiny, pow. Raszyn, wywiezioną przez Częstochowę w stronę Frankfurtu nad Menem, poszukuje matka. Warszawa Sadyba, ul. Okrężna 5—9.

Kur Jana, ur. 24.2.1923 r. zam. w Kobyłce, zabranego 1941 r. do Gerberei Perhonigg Wölkermarkt Kärnten (126) poszukuje matka. Kobyłka, ul. Kościuszki 1.

Kędziorka Romana Stanisława, ur. 29.2 1924 r., zam. w Warszawie, ul. Grochowska 282, zaginionego w czasie powstania, poszukują rodzice. Warszawa, Grochowska 282 m. 37.

Królaka Władysława, ur. 1911 r. i **Królaka Zygmunta**, ur. 1914 r., zam. w Warszawie, Żytnia 14, wywiezionych w czasie powstania w kierunku Opola, poszukują rodzice. Warszawa, Langiewicza 19—17, Kolonia Staszyca.

Kopcia Edwarda wywiezionego podczas Powstania Warszawskiego do Oświęcimia — poszukuje Kopeć Janina, zam. Trzcianka, ul. Wałczewska 65 — Pomorze Zachodnie.

Kowalczyka Franciszka, ur. 10.9.1919 r., zam. w Rembertowie, wywiezionego w 1942 r. do Niemiec (Allendorf Lahn kr. Gieser) poszukuje matka. Rembertów, 11-go Listopada 2.

Karaś Janiny, ur. 1930 r., zam. w Warszawie, ul. Jagiellońska 31, wywiezionej w powstanie z Pragi, poszukują i proszą o wiadomość rodzice. Warszawa, ul. Jagiellońska 31.

Kostrzewę Romana, ur. 20.10.1922 roku, zam. w Warszawie, Przemysłowa 8, wywiezionego w czasie powstania do Gross Rosen, poszukuje żona. Warszawa, ul. Górnośląska 33 m. 7.

Kowalczyka Leona, ur. 20.2.1900 r., ostatnio był w obozie w Buchenwaldzie, poszukuje żona. Maria Kowalczyk, Warszawa Praga, ul. Jagiellońska 18 m. 8.

Korolczyka Franciszka, lat 45, zam. w Warszawie, ul. Tamka 31, wywiezionego w czasie powstania, poszukuje żona. Warszawa, ul. Ludna 5 m. 14.

Kucharczyka Leonarda, ur. 1911 r., zamieszkałego w Ząbkach, który był w czasie powstania w Warszawie w obozie na Litewskiej, poszukuje żona z córką. Grodzisk Maz., willa „Kaprys", Zułcińska Maria.

Krauze Henryka, ur. 24.1.1887 r., syna Antoniego i Anieli, **Krauzę Krystynę**, ur. 21.4.1924 r., córki Stefana i Aliny. oraz **Horodyńskiej Barbary**, lat 20—21, córki Władysława i Zofii, poszukuje i prosi o podanie wiadomości Krauze Alina, Warszawa, ul. Żurawia 8 m. 29.

Kłosowską Barbarę, ur. 7.10.1919 r., zam. w Legionowie, zaginioną w czasie powstania w Warszawie, poszukuje matka. Warszawa, ul. Bracka 3 m. 19.

Karkowskiego Witolda Adama, ur. 15.1 1927 r. w Warszawie, zam. ul. Sienna 90, który w r. 1944 był w Lamsdorfie, poszukują i proszą o wiadomość rodzice. Warszawa Praga, ul. Grajewska 2 m. 34.

Kowalskiego Tomasza, ur. 1906 r., wywiezionego 5 września 1944 do Dachau, poszukuje i prosi o wiadomość żona. Kowalska Janina, Warszawa, ul. Mokotowska 63 m. 33.

Kowalczyka Jana, ur. 8.6.1904 r., krawca, który w czasie powstania był na ul. Czerniakowskiej 225 (drukarnia Arcta), poszukuje i prosi o podanie wiadomości żona. Warszawa, ul. Podchorążych 8 mieszk. 26.

Krzywicki Piotr poszukuje Krzywickiego Tadeusza lat 55, przebywającego ostatnio w Sonderlager w Pölitz k. Szczecina w bloku Nr. 6. Ktokolwiek by wiedział o mym ojcu bardzo jest proszony dać znać pod adres: Piotr Krzywicki, Łódź, ul. Narutowicza 42 m. 6.

Kejzika Witolda Leszka, ur. 2.6.1927 w Wilnie, syna Wiktora i Gabrieli poszukuje matka: Gorzów n. Wartą, Chopina 4—3 woj. Poznańskie. Kolegów partyzantów proszę o wskazanie przynajmniej przypuszczalnego grobu.

Kęśminowicz Jan, ur. w Jazłowcu, a pracujący w Nessendorfer Mühle — jest poszukiwany przez Kęśminowicz Antoninę zam. w Latarni, pow. Grodków, Śląsk.

Kujawskiego Lucjana, ur. 23.11.1904 r. w 1940 r. był w obozie jeńców wojennych w Równem, poszukuje żona Anna, zamieszkała w Warszawie, Szustra 20 m. 6.

Kwiatkowskiego Józefa, ur. 1922 w Liczkowcach, wywiezionego na roboty do Niemiec, ostatnio przebywającego w Höryhausen 21 Schrobenhausen Ober Bayern — poszukuje żona Maria Kwiatkowska, obecnie zam. Wierzbno, pow. Oława, Dol. Śląsk.

Lejcholc Kazimierza, lat 20 i **Janusza**, lat 18 przebywających w Langwasser ostatnio w Wilsek (Bawaria) poszukują rodzice Edward i Stefania Lejtholc. Warszawa, al. Jerozolimskie 75 m. 7.

Lau Zdzisława ur. 2.3.1920 r. zam. Warszawa, Rybaki 6 wywiezionego z powstania 2.9.44 r. poszukuje i prosi o wiadomość o zaginionym matka, Wiktoria Lau, Otwock pod Warszawą, ul. Zygmunta 11 m. 1.

Lissowska poszukuje syna Włodzimierza, zabranego na początku sierpnia z Mokotowa, gorąco prosi o wiadomość Warszawa, Żurawia 1 m. 19 Dyszlewskich.

Lewickiego Władysława ur. 10.1.1925 r. syna Bronisława i Zofii, który ostatnio był do 29.10.44 r. w Hechendorf am Pilsensee Ober Bayern Lager (über München) (136) poszukuje i prosi o podanie wiadomości matka i siostra. Warszawa, Praga, ul. Lubelska 25 m. 41.

Lewkowicza Piotra ze Zbaraża, ur. 25.7.1874, przebywającego od r. 41 w Rosji i Lewkowicz Feliksy, ur. 1918, wywiezionej do Niemiec — poszukuje Lewkowicz Czesława, Wejherowo, Sobieskiego 286.

Łaszczyka Zdzisława, ur. 24.10.1921 r. zam. w Warszawie, ul. Furmańska 13, walczącego w powstaniu na Powiślu poszukują i proszą o podanie wiadomości rodzice i syn. Warszawa, ul. Dobra 13 m. 25.

Łopatki Antoniego, ur. 6.6.1908 r. wywiezionego w czasie powstania z Warszawy w niewiadomym kierunku, poszukuje i prosi o wiadomość Walczak Stefania. Warszawa, ul. Lubelska 25 m. 41.

Łojka Mariana, ur. 17.1.1909 r. zam. w Warszawie, ul. Stalowa 43, wywiezionego w czasie powstania z Targówka, poszukuje i prosi o wiadomość żona. Warszawa, ul. Stalowa 43 m. 29.

Moszczaków Marię i Józefa z Buska k. Lwowa poszukują rodzice. Dajcie znak życia. Mieszkamy w Lublinie. Wujek Roman nie żyje — pozatym wszyscy zdrowi. Michalina i Michał Drozdowie. Lublin, ul. Bychowska 37 m. 12.

Manickiego Jana Zdzisława, ur. 11.1 1906 r. wywiezionego z powstania do Mathausen Ebensen (szpital), poszukuje żona. Warszawa, ul. Wiosenna 11 m. 20.

Mateckiego Zbyszka, ur. 21.12.1929 r. w Warszawie, wywiezionego w powstanie poszukują i proszą o wiadomość rodzice. Mateccy Stanisława i Aleksander. Warszawa, ul. Słupecka 9.

Majchrzaka Romualda, ur. 1925 r. zam. w Radomiu, ul. Andrzeja Struga 71, wywiezionego w 1941 r. do Berghausen k. Kolonii, poszukuje brat. Warszawa, Grochów, ul. Krypska 39.

Powstańcy, kto by coś wiedział o losie syna mojego Miłkowskiego Juliusza, Politechnika, ostatnio Mokotów — Czerniaków, gorąco prosi o wiadomość matka — Regina Miłkowska zam. Warszawa ,ul. Stalowa 36 m. 13.

Masiukiewicza Jerzego, ur. 15.12.1921 r. syna Anny i Michała, będącego w obozie w Buchenwaldzie Weimar, poszukują rodzice i siostra. Milanówek k. Warszawy, ul. Słowackiego 7.

Mirosza Piotra, ur. 30.7.1909 r. zam. w Warszawie. Grochów, ul. Majdańska 44, wywiezionego po powstaniu do Mathausen, poszukuje żona. Warszawa ,ul. Majdańska 44 m. 1.

Malczyka Ryszarda Kazimierza, ur. 24.2.1927 r. zam. w Warszawie. Nobla 7, wywiezionego w czasie powstania do Lansdorfu Nr 105617, poszukuje Irena Kozuchowska, Warszawa, ul. Nobla 7 m. 5.

Maciąg Jan, ur. 25.10.26, przebywający podobno w Mariental jest proszony przez rodziców o dokładny adres i wiadomości. Wszyscy jesteśmy zdrowi. Maciąg Władysław, p-ta Pawłów, pow. Iłża.

Makarskiego Mariana, przebywajcego ostatnio M. Stammlager XII D Winningen Mosel — poszukuje żona Makarska Regina, Nowy Korczyn, Kieleckie. Kolegów i znajomych proszę o wiadomości.

Michalika Antoniego, ur. 9.5.24, z Szerokiej, który jeszcze nie wrócił z wojny— poszukuje ojciec Michalik Teofil, Szeroka, pow. Pszczyna, G. Śląsk, za wiadomości będę bardzo wdzięczny.

Mieczyńskiego Janusza, przebywającego ostatnio w obozie w Harzungen — poszukuje żona z córeczką Elżunią, Krystyna Mieczyńska. Warszawa, Ząbkowska 6-7. Twój brat Maryś jest w sanatorium Dr. Steina w Sülzhayn (Südharz).

Nowosielskiego Kaizmierza, ur. 1905 r. wywiezionego w czasie powstania do Gross Rosen dn. 5.9.44 r. poszukuje i prosi wszystkich, którzy wiedzą o losie poszukiwanego o podanie wiadomości żonie. Warszawa, Saska Kępa, ul. Paryska 10 m. 4.

Nowaka Bronisałwa, ur. 1898 r. **Nowaka Romana**, ur. 1924 r. zam. w Jelonkach k. W-wy, wywiezionych w czasie powstania do Dachau, poszukuje Nowak Wiktoria, Jelonki, ul. Sienkiewicza 19.

Niewiadomskiego Stanisława, ur. 11.9. 1924 r. zam. w Warszawie ,ul. Wilcza 54-a, który był w czasie powstania na Starym Mieście, poszukuje i prosi o podanie wiadomości matka. Warszawa, ul. Wilcza 56 m. 16

Nawrot Stanisław ,ur. 9.4.1909, jeniec wojsk polskich ,przebywający ostatnio w Disternich, Post Euskirchen — jest poszukiwany przez siostrę Jadwigę Nawrot, Poznań, Krauthofera 35—4.

Osip Jana i Osip Bolesława poszukuje i prosi o podanie wiadomości matka Osip Franciszka, Kraśnik Lubelski, wieś Struża.

Oniszka Tadeusza, ur. 1.11.1920 r. zam. w Warszawie, Czerwińska 28, wywiezionego z powstania do Monachium bl. 7 A, poszukuje matka. Warszawa, Al. Zjednoczenia 98 Oniszek Józef.

Inż. Ossowieckiego Stefana, zaginionego w powstaniu sierpień 1944 r. poszukuje Wanda Missuna. Ktokolwiek ma o nim wiadomości, proszony jest o przesłanie ich pod adresem: Wrzeszcz k. Gdańska, ul. Sienkiewicza 11. Wanda Missuna.

Osmakowicza Stanisława, ur. 12.10 1907 r. zam. w Warszawie, Dobra 27, wywiezionego w czasie powstania poszukuje i prosi o wiadomość o nim żona. Warszawa, ul. Wilcza 22 m. 20.

Oniszko Feliksa, ur. 20.2.1904 r. zam. w Warszawie, Dzika 32, wywiezionego w czasie powstania do Orianienburga Nr 90077, poszukuje i prosi o wiadomość żona. Warszawa, ul. Miedziana 18—24 L. Esserowa.

Olszewskiego Stanisława, lat 22 wywiezionego z Żoliborza w czasie powstania do Stalagu X B Sandbostel, poszukują rodzice. Wanda i Bolesław. Warszawa, ul. Hoża 61 m. 13

Ogrodowczyka Jana z Boernerowa pod Warszawą — poszukuje Kakiet Krystyna Łódź, Kilińskiego 84—9.

Otrąbka Włodzimierz, zam. przed powstaniem w Warszawie, ul. Senatorska 29, ur. w r. 1910 w Łodzi — jest poszukiwany przez siostrę Janinę Ubych, Piotrków Trybunalski, Ogrodowa 2—3.

Otulakowskiego Mieczysława, b. więźnia w Żabikowie wywiezionego do Sachsenhausen — poszukuje i prosi o wiadomość S. Otulakowska, Siemianowo, p. Dziekanowice, pow. Gniezno.

Offmański Jerzy, zaginiony po powstaniu w Warszawie jest poszukiwany przez Janinę Offmańską, Łódź, Radwańska 16 m. 9. Każdy komu znane są jego losy proszony jest o podanie wiadomości pod wyżej podanym adresem.

Piotrowskiego Mariana, ur. 2.2.1922 r. zam. w Warszawie, Górczewska 15, wywiezionego z domu 4.9.44 r. przez obóz w Pruszkowie do Niemiec, poszukują i proszą o podanie wiadomości o nim matka Stanisałwa i siostra Irana Strójwąs. Kraków, ul. Kapucyńska 3—2.

Pawłowską Helenę, ur. 24.2.1927 r. zam. w Warszawie, Redutowa 21, wywiezioną 1943 r. w okolice Berlina (fabryka) poszukuje i prosi o wiadomość o niej matka. Warszawa ,ul. Ogrodowa 26 m. 1.

Pazia Zdzisława, ur. 23.5.1922 r. wywiezionego do Niemiec, poszukuje i prosi o przesłanie wiadomości o nim żona. Helena Pazio Warszawa, ul. Złota 65 m. 2.

Kto kolwiek by wiedział o losie **Floriana Piaseckiego** urodzonego 4.5.1894 r. aresztowanego przez gestapo w Łowiczu po powstaniu warszawskim i jakoby rozstrzelonego, czy też wywiezionego w nieznanym kierunku, proszony jest o zawiadomienie żony Kazimiery Piaseckiej zamieszkałej w Warszawie przy ul. Smolnej 12 m. 3 u Ob. Krzyczkowskiego.

Piskorskiego Mariana, ur. 1898 r. zam. w Warszawie, ul. Spiska 6, wywiezionego podczas powstania do Oświęcimia, następnie do Dautmergen (Würtembergia) poszukuje syn. Warszawa ,ul. Spiska 6 m. 12.

Pietrosińskiego Sergiusza, ur. 5.8.1901 r. zam. w Warszawie, ul. Złota 50, wywiezionego podczas powstania do Oświęcimia, poszukuje i prosi o wiadomość żona. Warszawa, ul. Złota 50 m. 43.

Peszkę Zygmunta, lat 37 wywiezionego we wrześniu 44 r. z Warszawy do Oświęcimia, następnie w grudniu wywiezionego dalej, poszukuje matka. Warszawa, ul. Targowa 14.

Puzyckiego Lucjana, ur. 7.1.1902 r. zam. w Warszawie, ul. Wronia 23-a, wywiezionego podczas powstania do Dachau, poszukuje żona Jadwiga. Warszawa - Grochów, ul. Stoczkowska 12 m. 6.

Pawłowskiego Władysława, ur. 24.6.1924 r., który był w obozie konc. Natzweiler poszukują i proszą o podanie wiadomości rodzice. Przemyśl, ul. Długosza 4. Pawłowscy.

Ptaszyńskiego Janusza, ur. 14.11.1926 r. w Skalbierzu, zaginionego podczas powstania, ostatnio przebywającego w szpitalu na ul. Chmielnej u dr. Webera, poszukuje i prosi o przesłanie wiadomości Ptaszyński Kalisz, apteka.

Warszawiaków, którzy w czasie powstania 21-go sierpnia 1944 roku zostali wygnani z ul. Sierakowskiego 5 razem z **Kazimierzem Pietrzakiem** (podkomendantem tego domu) błaga żona o podanie wiadomości. Warszawa, ul. Marszałkowska 119, fir. Szymański.

Piecyk Annę, lat 51, zam. w Warszawie, ul. Bugaj 16, wywiezioną podczas powstania przez Pruszków, poszukuje i prosi o wiadomości siostra i szwagier Wiechoccy.

Pędowscy poszukują syna Jerzego, lat 19 więźnia Gusen, i adwokata Zakrzewskiego. Skwierzyna Urząd Ziemski, Ziemia Lubuska. Odezwijcie się.

Pal Katarzyna, ur. w 1911 r., wywieziona do Niemiec do Reinhold — jest poszukiwana przez matkę Elżbietę Słomską, zam. Sępólno, wieś Swidwie 30, Pomorze.

Pływaczewski Dionizy, ur. 9.10.1917 pseudonim „Lodka", przebywający w Lamsdorf — poszukiwany jest przez Jana Pływaczewskiego, Błonie.

Pratiuka Stanisława, ur. w 1910 r. zabranego w czasie inwazji niemieckiej z woj. Stanisławowskiego do Niemiec, ostatnia wiadomość z lagru w Raciborzu — poszukuje i błaga o jakąkolwiek wiadomość matka Józefa Pratiuk. Opole, 3-go Maja 55.

Przewłocki Longin, wywieziony na początku powstania z obozu w Pruszkowie — jest poszukiwany przez zrozpaczoną żonę i córeczkę, zam. Warszawa, Grenadierów 46—13. H. Przewłocka.

Przywarskie Izabella i Genowefa, ostatnio widziane w Bergen-Belsen Block 201 — są poszukiwane przez ojca Władysława Przywarskiego, Bydgoszcz, Paderewskiego 14

Ptak Jan, oficer W. P., rotmistrz, aresztowany przez Gestapo w Krośnie i przebywający w więzieniu w Jaśle — jest poszukiwany przez żonę Ptak Marię, Krosno, Legionów 6

Wzywani

Bogusiewicza Adolfa (Jana Boada) ur. 11.4.1920 r. przebywającego w 1940 r. w Splicie (Jugosławia) poszukują i wzywają do powrotu rodzice. Kutno ul. Kochanowskiego 6.

Bogański Bogdan, Hildeshein Polish Militari Comp. P.W.X 135 Kreis Hannower Galioitz Kaserne — Niemcy, strefa angielska. Wszyscy żyjemy i jesteśmy zdrowi. Zygmunt powrócił szczęśliwie i przywiózł wszystkie swoje rzeczy. Oczekujemy twego powrotu do kraju. Rodzice. Bogdańscy, Klarysowo gm. Jeziorna k/Warszawy ul. Warszawska 29.

Będkowskiego Władysława, Moosburg Bawaria, zawiadamiam, że wszyscy z rodziny żyją. Wracaj jak najprędzej do kraju. Rozalia Będkowska, Warszawa ul. Pańska 3/4.

Chojnacka Stanisława, H. S. Polish Comp. Bergen-Belsen Block 58 room 15 Germany (Hannover). Proszą o natychmiastowy powrót matka i brat. Warszawa, ul. Wolska 165.

Cuper Hanka, Hannover, Polski Komitet, Lauschaftstr. 3. Hanusiu, listy otrzymałam i wysyłam. Wszyscy czekamy z utęsknieniem na ciebie. Kaziunia naszego szukaj. Adres Ryśka: Polski Obóz Fritzlar UNRRA Team 117 US Army — Irka Jasińska.

Czyżewski Stanisław, Darmstadt. Synu! Wracaj jak najprędzej. Bardzo tęsknię i co dnia wyczekuję Twego powrotu. Matka.

Ppor. Chojnacki Bronisław — 4232 Labor Service Company C—O (C/O 1932 Labor Supr. Co A.P.O. 209 US Army. (Polish) dwa listy otrzymałam. Wracaj pierwszym transportem Zabieraj wszystkie swoje rzeczy. Barbara Wodejkc, Warszawa, ul. Lwowska 12 m. 5.

Denisiewicza Aleksandra, ur. 7.5.1897 r., prosi żona Jadwiga Denisiewicz o szybki powrót do kraju, zam. obecnie W-wa, Hoża 37—2, dawniej Kopernika 37.

Dąbrowski Kazimierz-Göttingen. Przyspieszaj powrót Stacha i Anusi jedynie dla ich dobra. Rzeczy zabierać. Matka Helena, Warszawa, Al. Jerozolimskie 17.

Eryk i Ben w Obozie Oficerów pod Lubeką. Wszyscy żyjemy, wracajcie — Alf.

Fejklowicz Władysław, Wetzlar, DPC 538 — Danusia i ja mieszkamy na Dolnym Śląsku w Śmiłowicach, pow. Świdnicki. Jesteśmy zdrowe, o rodzicach twoich nie mam wiadomości. Dorota Fejklowisz.

Plut. podch. Gwiazdecki Marian, Obóz Wojskowy Langwasser p/Norymbergą zawiadamia żona, że wiadomości nie otrzymuje i prosi o szybki powrót, Warszawa, Targówek ul. Poleska 48 m. 1.

Gruszczyński Czesław — Ludwigsburg, Obóz Paderewskiego, proszą rodzice o szybki powrót do kraju. Listy wysłaliśmy. Skarżysko — Kamienna,, ul. Milica 145.

Grott - Braun Zbigniew, Lubecka Alweskone Polski Ośrodek Wojskowy. Zbyszku rodzice wiedzą już o śmierci Jurka. Wracaj do kraju. Czekamy z tęsknotą na ciebie. Ucałowania — Zosia, Warszawa ul. Pierackiego 18.

Ppor. Jaworskiego Antoniego, Ośrodek wojskowy 121 Fallinbostel, Kujawy k. Hannoweru, zawiadamiamy, że list z dn. 26.4. otrzymaliśmy. Wszyscy zdrowi. Niutka z chłopcami w Hrubieszowie. Oczekujemy twego przyjazdu. Zaglewski Lublin ul. Nowy Świat 14.

Kilimnik Henryk, ur. w 1925 r., pracujący w charakterze szofera w Werl, pow. Soest w Westfalii od r. 42 — jest poszukiwany i wzywany do pworotu przez ojca Kilimnika Tadeusza, Piła, Centrala Skór Surowych, Wawelska 1. Brat twój Tadeusz powrócił i obecnie wyjechał na studia do szkoły inż. lotn. w Paryżu. Adres: Paris XI 3 Square Servant chez M-eur Jacques.

Krzywonos Stanisław, Saksonia — donosimy, że żyjemy wszyscy i jeteśmy zdrowi oraz miezkamy na miejscu. Pozdrowienia śle cała rodzina.

Kończyka Stefana ur. 2.9.1905 r. który we wrześniu zamieszkiwał w południowej Bawarii Fürth Schwabach str. 82 prosi żona z córeczką o szybki powrót do kraju. Stef, Nowy Dwór w Polsce. Wracaj prędko.

Kubickiego Józefa, Fulda Konstantin Kaserne blok I.I. p. 51a, zawiadamia ojciec, że mieszka w Warszawie ul. Krasińskiego 18 m. 7. Kubicki Jacenty.

Kuczyńskiego Edwarda z żoną i synkiem — Home Belsen bei Celle, bl. 65 m. 14 zawiadmia rodzina z Lubrańca, że wiadomości otrzymała i prosi o szybki powrót. Lubraniec ul. Kościuszki 10.

Kluczyńska Hanna Kiel Assemblei Centre D.P. 1218. Zawiadamia matka, że list otrzymała i prosi o szybki powrót. Łódź 11-go Listopada 33 m. 16.

Kobylińskiego Józefa (Łodzia Kazimierza) znajdującego się podobno k/Hnoweru, poszukuje i prosi o powrót żona. Warszawa, Gocławek ul. Szeroka.

Leszczyńskiego Antoniego i Natalię Ganacker k/Landau (Bawaria) — zawiadamiają rodzice, że listy i zdjęcia otrzymali. Przesyłamy najserdeczniejsze gratulacje. Cieszymy się bardzo. Zdrowi jesteśmy wszyscy. Piszcie częściej.

Łabaziewicza Edwarda, medyka, po powstaniu warszawskim jeńca Nr 140397 Stalag XI B Fallingbostel, pracował jako sanitariusz, poszukują i proszą o wiadomość rodzice. Łabaziewicz Władysław, Warszawa ul. Sienna 45 m. 1. Dziunio wracaj!

Nawrockiego Jana ur. 1901 r. Emmerich strefa angielska, zawiadamia żona Ankur Nawrocka, że rodzina żyje i prosi o powrót. Warszawa ul. Ząbkowska 28 m. 29.

ORLIK EDWARD plutonowy podchorąży Fallinbostel, Kujawy-Kwatermistrzostwo. Kochany synu, mamy wiadomości od Pana Ryśka. Zabierz wszystko co masz i wracaj natychmiast. Czekamy z ustęstknieniem. Rodzice Jan i Helena Orlikowie, Warszawa, Koło ul. Bolecha 52 m. 1.

Pośniewskiego Bogdana Zenobiusza, ur. 23.12.1916 r., przebywającego w Braunschweig Polski Ośrodek Wojskowy Nr. 136 wzywają do natychmiastowego powrotu siostry. Wszyscy żyjemy, wysyłamy jednocześnie listy. Jadwiga Poredowa. Radziejów Kujawski pow. Nieszawa.

Rusak Halinę Augsburg Infantarie Kaserne blok I zawiadamiamy, że listy otrzymaliśmy cieszymy się bardzo. Przyjeżdżajcie pierwszym transportem. Nasze listy w drodze. Tęsknimy i całujemy Mamusia i Sienka. Sawicka Halina, Nysa ul. Stalina 48.

Retmaniak Zofia Osnabrück, Koszary Wojskowe blok 4. Zostajemy w Warszawie. Czekamy. Wracaj! jak najprędzej. Warszawa, ul. Koszykowa. Tadeuszowie z Wojtkiem.

Inż. Rozdziałowski Roman, Murnau k/Monachium górna Bawaria. Bolejemy wspólnie nad utratą ukochanych Panu osób. List wysłany. Polecamy Niusię Pana opiece, jest w Hange k/Freren gr. holenderska (klasztor). Szparagowscy. Warszawa, ul. Chocimska 5. Szpital Zakaźny.

Reifer Izaak i Rachela, Regensburg Konigstr 3. okupacja ameryk. — pozdrowienia od Chudego Stanisława z Opatowa Częstochowskiego.

Siwiński Walerian Stanisław, Bawaria Wildflecken blok O.10 Dom Aktora p. 42. Wszyscy żyjemy, mamy synka. Wracaj najbliższym transportem, czekam Stacha. Stefania Siwińska, Warszawa-Praga ul. Targowa 62 m. 60.

Skalska Monika, Lubeka, Obóz Polski 6 (S) Matka, rodzina żyje. Inspektorat Szkolny, Prądnik, Śląsk Opolski. Wracaj następnym transportem.

Straszelica Ignacego, Celle Hannowerska 35 zawiadamiamy, że list z dnia 3.4. otrzymaliśmy. Wracaj natychmiast. — Posada czeka. Staszelis Jerzy, Łódź ul. Daniłowskiego 7 m. 78.

Miszewski Bronisław ze Lwowa, b. więzień Oświęcimia, ostatnio Buchenwaldu. Bronusiu! Jestem z całą rodziną w Katowicach u Bieleckich. Wszyscy zdrowi. Jadwiga, Kościuszki 12—39.

Pozdrowienia dla **Stefana Marcinkowskiego** w Rheine przesyła Jadzia.

Kazimierz Olszewski, Lubecka, Związek Polaków, cieszę się bardzo, że przyjeżdżasz. Wszyscy żyjemy i czekamy na ciebie. Bronisława Olszewska — Anin 4, Poprzeczna 6 m. 2.

LISTY DO OBOZÓW POLSKICH!

Za pośrednictwem redakcji „Repatrianta" można przesyłać listy do krewnych i znajomych, znadujących się na terenie Niemiec i Austrii. Włoch, Egiptu, Palestyny i Syrii

Listy składać należy w redakcji Mokotowska 48 parter.

Ruszkowskiego Macieja, pchor. lotnictwa, ur. 1.9.1917 r., który walczył w grupie na Żoliborzu, **Ruszkowskiego Andrzeja** „Zagórski" łącznika 324, brał udział w powstaniu na punkcie na Śniadeckich, poszukuje i prosi o wiadomość matka. Warszawa, ul. Piaseczyńska 59 m. 3.

Raszkowskiego Stefana, ur. 24.8.1923 r. aresztowanego 5 lipca 44 r. i wywiezionego na Litewską i Gęsiówkę, poszukuje matka. Ząbki k. Warszawy, ul. Jagiellońska 1.

Rzewnickiego Leszka, ur. 16.6.1912, wywiezionego 28.9.44 r. do Stutthofu poszukuje matka Każdy, kto przebywał razem z nim proszony jest gorąco o wiadomość, Bytom, ul. Wallisa 6.

Rutkowskiego Józefa, ur. 20.3.1920 r. biorącego udział w powstaniu na Starym Mieście, poszukuje i prosi o wiadomości matka. Piastów, ul. Cieszyńska 6.

Reznik Pawła, ur. 29.6.1922 r. zam. w Warszawie, ul. Dobrą 2, aresztowanego 3.2.44 r. i wywiezionego na Pawiak, poszukują rodzice. Wołomin, ul. Lipowa 6.

Raka Stefana Tadeusza, ur. 17.9.1925 r. w Warszawie, zaginionego w czasie powstania warszawskiego, poszukuje matka. Rak Michalina Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 9 m. 9.

Rekierta Kazimierza i Romana i Andrzeja Hoła, którzy byli przypuszczalnie w Gross Rosen, poszukuje i prosi wszystkich, którzy wiedzą o ich losie o podanie wiadomości Rekiert Stanisława, Konstancin, willa Piaski Szpital.

Radeckiego Ryszarda, ur. 27.5.1926 r. w Warszawie, który został wywieziony z Pruszkowa dn. 9.9.1944 r. do Niemiec, poszukują i proszą wszystkich, którzy wiedzą o dalszym jego losie o podanie wiadomości rodzice, Częstochowa, ul. Ogrodowa 67 m. 39.

Rządca Zbigniewa, ur. 13.4.1904 r. zam. w Warszawie, ul. Marszałkowska 52, wywiezionego w 1924 r. do Weimar Buchenwald Nr. 12348, poszukują siostry. Warszawa, Żoliborz, Al. Wojska 31 m. 11 Kiljańska.

Rowickiego Zenona Augusburg, serdecznie pozdrawia i przesyła ucałowania matka. Pisz często. Rowicka Anna, Warszawa, ul. Biruty 6 m. 2.

Rosłaniec Stanisława, lat 58, zam. w Warszawie, ul. Browarna 4, wywiezionego w kwietniu 1944 r. do Stutthofu k. Gdańska, poszukuje żona. Żyrardów, ul. Teklinowska 7 m. 30.

Rożnowskiego Mieczysława, ur. 16.2 1924, byłego więźnia w Żabikowie, uprowadzonego do Sachsenhausen — poszukują i proszą o wiadomości M. Rożnowscy, Poznań, ul. Saperska 55.

Jerzego Różańskiego, ur. 11.11.1926 — poszukuje Janina Różańska, Warszawa, Ratuszowa 7-9 m. 78.

Rudnickich Kazimierza i Edwarda synów Karoliny i Adolfa — poszukuje brat Aleksander Rudnicki. Jasło, Asnyka 1. Żona i córki Kazimierza są w kraju.

Sikorskiego Włodzimierza Wojciecha ur. 15.5.1929 r. zabranego 2.9.44 r. ze Starego Miasta, poszukuje i prosi o podanie wiadomości Sikorska Władysława, Warszawa, ul. Złota 59a m. 7.

Sabata Ryszarda ur. 10.2.1925 r. we Francji, zam. ostatnio w Warszawie, Mariensztat 13, poszukują rodzice, zam. obecnie Warszawa, Topiel 29 m. 7. Sabat Stanisław i Magdalena.

Ślusarka Henryka ur. 12.7.1920 r. zam. w Warszawie Marii Kazimiery 23, wywiezionego podczas powstania, poszukuje siostra Księżopolska, Warszawa, Marii Kazimiery 3 m 2.

Sikorę Stanisława widzianego w 3-cim dniu Powstania Warszawskiego na Woli i w listopadzie 1944 r. w Rawie Mazowieckiej rannego w nogę — poszukuje Sikorski Feliks, zam. w Warszawie, ul. Smolna 14.

Sikorskiego Eugeniusza ur. 23.3.1908 r. wywiezionego przez Niemców do Saksonii do firmy Goering Werke a ostatnio przebywającego w Braunschweig, poszukuje żona Halina Sikorska, W-wa, Chełmska 20 m. 38.

Siwińskiego Jerzego ur. 11.2.1926 r. zam. w Warszawie ul. Krochmalna 36, wywiezionego 1943 r. do Norwegii, poszukują rodzice Franciszek i Anna, Warszawa, Sienna 23 m. 27.

Szpringowskiego Feliksa wziętego ze Starego Miasta 2.9.44 r. podobno wywiezionego do Mathausen, poszukuje i prosi wszystkich, którzy wiedzą coś o nim o podanie wiadomości żona, Alina Szpringowska, Warszawa, Krucza 19 u p. Janiny Rau.

Sochala Eugeniusza ur. 1919 r. zam. w Warszawie ul. Staszica 4, zabranego podczas powstania ze szpitala Wolskiego, poszukuje i prosi o wiadomość matka, Warszawa, Al. Jerozolimskie 32 m. 64. W-wa, Hoża 37—2, dawniej Kopernika 37.

Sochacza Jana, ur. 24.6.1899, przebywającego na Pawiaku w roku 1941, poszukuje żona Stefania i rodzina. Ktokolwiek by wiedział o losie jego, proszony jest dać znać. W-wa, Emilii Plater 21, Zakład Pogrzebowy.

Samborskiego Zygmunta ur. 1.11. 1907 r. w Warszawie, syna Franciszka i Feliksy z Pankowskich, wywiezionego do obozu 1944 r. z Warszawy do Flossenburga następnie w 1945 r. przewiezionego do obozu w Bergen Belsen, poszukuje i prosi wszystkich którzy wiedzą o jego losie o podanie wiadomości, Samborska Irena Warszawa, Żoliborz ul. Krasińskiego 18 m. 133.

Szymczak Albina, ur. 1.3.1922 r. zam. w Warszawie ul. Dzielna 93, wywiezionego podczas powstania, poszukuje żona z synkiem. Warszawa, ul. Krucza 42.

Sokołowskiego Edmunda ur. 1926 r. zam. w Warszawie ul. Krochmalna 36, wywiezionego w 1943 r. do Niemiec, poszukuje i prosi o wiadomość matka. Gdańsk, Wrzeszcz ul. Traugutta 50 m. 6.

Sobockiego Ryszarda Lucjana, ur. 6.1. 1927 r. zam. w Warszawie ul. Rakowiecka, wywiezionego podczas powstania do Meinheim, następnie wywiezionego do Buchenwaldu, poszukują rodzice. Warszawa ul. Sąchocka 9.

Szymańskiego Jana, ur. 11.6.1914 r. zam. w Warszawie ul. Siwierska 3. wywiezionego podczas powstania do Brandenburgu, poszukuje żona Jadwiga. Otwock ul. Wiejska 54.

Śnieżka Zbigniewa, ur. 1926 r., w Radziwiłłowie k/Brodów, który w 1944 r. był pod Veroną we Włoszech, poszukują i proszą o podanie wiadomości rodzice. Wilczyńska Maria, Warszawa, ul. Szopena 10 m. 31.

Stachurskiego Edwarda ur. 28.1.1910 r. zam. w Warszawie ul. Wronia 29a, wywiezionego do Niemiec, ostatnio Neckarelz, poszukuje żona. Warszawa, ul. Mazowiecka 11 m. 114.

Kpt. Stępnia Czesława ur. 1907 r. z Sieradza, jeńca wojennego 1939 r. ostatnio był w Murnau, poszukuje siostra Zwierzchowska Władysława, Warszawa, Żoliborz ul. Mickiewicza 25 m. 67.

Szymczyńskiego Jerzego ur. 11.8.1926 r., zam. w Warszawie ul. Czerniakowska 93, przebywającego podobno w Lintzu, poszukują i proszą o podanie wiadomości rodzice. Warszawa ul. Wiejska 11 m. 17.

Suchodolskiego Wojciecha, ur. 14.2.1922 r. zam. w Warszawie ul. Topiel 21, wywiezionego podczas powstania, poszukuje i prosi o wiadomości Zofia Suchodolska, Lublin 3-go Maja 16 m. 59.

Sieradzińskiego Henryka, ur. 1922 r. zam. w Warszawie ul. Grochowska 263, wywiezionego podczas powstania, poszukują i proszą o wiadomość rodzice. Warszawa ul. Grochowska 263.

Siemiec Wiesław, ur. 2.12.22, obóz Hamburg - Neuengamme, blok 13 — synu daj znać o sobie, my wszyscy żyjemy. Rodzice, Warszawa, Kamienna 16—64.

Skowrońskiego Stanisława ur. 1922 r. w Tłumaczu (woj. Stanisławowskie), ewakuowanego do Rosji w r. 1940, obecnie przebywającego podobno za granicą — poszukuje Zienkiewicz Czesława, Kamieniogóra, Browarowa 17, Dolny Śl.

Spuriak Józef ze Stanisławowa, jeniec obozu Neubrandenburg in Mecklenburg — jest poszukiwany przez Witowską Wandę, Opole, Jordana 21.

Stefanowicz Ewa i syn jej Ryszard z Wilna, Otoczek 3 są poszukiwani przez Bolesława Stefanowicza, Bydgoszcz, ul: Królowej Jadwigi 5-5 u p. Witolda Sierko

Stefańskiego Antoniego, będącego na robotach w Klein Villars-Würtembergia, a ostatnio przebywającego w obozie w Ilingen poszukuje brat i matka, Barcice, pow. Nowy Sącz.

Steidla Henryka, ur. 7.X.1924 we Lwowie, przebywającego na robotach w Turyngii w Eisenach poszukują i proszą o wiadomości rodzice, zam. Gorzów n/Wartą, ul. Jegiełły 69, Ludwik Steidl.

Stiksa Alojzego, ur. 1899 r., pilota 6 p. lotniczego, Lwów, poszukuje i prosi o jakiekolwiek wiadomości Staczyński, Bytom, Kolejowa 15. Stisiu, wracaj prosi Lusia.

Topczewskiego Edwarda „Pajac" ur. 16.7.1920 r., zam. w Warszawie, ul. Sapierzyńska 7 wywiezionego podczas powstania, poszukuje matka. Warszawa ul. Topiel 29 m. 12, Katarzyna Topczewska.

Tatarowskiego Bronisława przebywającego 1940 r. w Obozie jeńców wojennych Radotycze-Leśniczówka Przemyśl, poszukuje i prosi o wiadomość Tatarowska Ludwika Warszawa ul. Grochowska 107.

Tryuka Piotra Wiesława, ur. 29.6.1924 r. podobno jeńca Stalag XB, Nr 222503, który w czasie powstania był w śródmieściu, poszukuje Tryuk Stanisława Warszawa Żoliborz ul. Mickiewicza 16 m. 13.

Tomaszwskiego Feliksa ur. 17. VIII. 1919 r. w Warszawie, zam. Obozowa 62 wywiezionego po powstaniu do Flosenburgu i Gröditz, poszukuje i prosi o wiadomość żona. Warszawa ul. Obozowa 62 m. 7.

Temerjusza Mirosława ur. 16.4.1928 r. w Warszawie, który do dn. 29.4.45.r. był w Stalagu IV B. Mühlberg Nr 476438 poszukuje i prosi o podanie wiadomości matka. Natalia Temerjuszowa Warszawa al. Jerozolimskie 45 m. 1.

Usarzewskiego Tadeusza wywiezionego z Warszawy do obozu Murnau Nr 102057 Oflag VII A, poszukuje i prosi o wiadomość Targońska Helena Włochy ul. Jagiellońska 27.

Wojtowieckiego Kazimierza lat, 60, wywiezionego z Warszawy w czasie powstania (dn. 16.IX.44 r.) do Oświęcimia, później ewakuowanego dalej poszukuje i prosi o wiadomość żona. Warszawa, Al. Jerozolimskie 47 m. 19.

Dzieci **Wollak Urszulę** ur. 3.1.1938 r. i Henrykę ur. 1.III.1940 r. urodzonych w Równem, poszukuje i prosi o podanie wszelkich wiadomości Ptaszyński. Kalisz, apteka.

Wilczyńskiego Sylwestra ur. 1888 r. st. ogniomistrza w Artylerii Pl. w Kulikowie k/Lwowa, poszukuje i prosi o wiadomość Maria Wilczyńska, Warszawa, ul. Szopena 10 m. 31.

Wolińskiego Adama ur. 4.X.1924 r. zam. w Warszawie ul. Inżynierska 10, wywiezionego z powstania do Murnau, poszukuje matka i siostra. Warszawa, ul. Stalowa 45 m. 3.

Dr. Wojkowa Gabrjela Władysława chirurga ze szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, poszukuje córka Mira Wojkowówna z Warszawy obecnie zam. Łódź ul. Żwirki 26 m. 3.

Welmana Jerzego lat 34 poszukuje i prosi o podanie wiadomości siostra Stępieniowa Alicja, Warszawa, ul. Grochowska 331 m. 7.

Woźniaka Bolesława ur. 1914 r. zabranego w 1940 r na roboty do Dorf Batzlaft post. Wietstock, poszukuje i prosi o wiadomość żona. Włochy k/W-wy.

Wituła Lucjana ur. 26.5.1912 r. w Grodzisku Maz. syna Stanisława i Marianny, zabranego 1 września 44 r. z ul. Długiej do Mathausen, poszukuje żona Sabina Wituła, Warszawa, ul. Płońska 8 m. 101.

Wojtowieckiego Kazimierza lat 60 z Warszawy, który został wywieziony z powstania dn. 16.9.44 r. do Oświęcimia na stępnie dalej, poszukuje i prosi o podanie wiadomości żona. Wojtowiecka Wiktoria, Warszawa, al. Jerozolimskie 47-19.

Wiechockiego Tadeusza, ur. 25.8.1922r. zam. w Warszawie ul. Miedziana 4, aresztowanego w 1943 r. i wywiezionego z Pawiaka do Oświęcimia Nr 27834 następnie do Buchenwaldu, poszukują rodzice. Warszawa ul. Miedziana 4 m. 44.

Wejman Karol „Lolek", wzięty do Armii Czerwonej w listopadzie 1940 r. jest poszukiwany przez matkę Marię Wejman. Ktokolwiek wiedziałby coś o losach „Lolka" proszony jest o podanie łaskawej informacji pod adresem. Bytów woj. Gdańskie, ul. Zielona 10. (Pomorze Zachodnie).

Wernera Seweryna, ur. 1896. zam stale w Warszawie, i wywiezionego w czasie powstania przez Niemców, ostatnio przebywającego podobno w szpitalu w Handbostel, poszukuje żona Anna Werner, Łódź, Nawrot 38-2.

Zatońskiego Zbigniewa ur. 21.IX.1920 r zam. w Warszawie ul. Szara 4, aresztowanego 17.V.1941 r był na Pawiaku następnie wysłanego w sierpniu do Oświęcimia Nr 18672 blok 8 i 12, poszukuje matka. Busko Zdrój ul. Boczna 6.

Załęcką Janinę ur. 27.XII.1913 r. zam. w Burakowie Małym gm. Młociny wywiezioną 31 sierpnia 1944 r. do Bergen Belsen, poszukuje Żuli Aniela, Dąbrowa k/Worszawy p-ta Łomianki.

Zubińską Tamarę lat 18 zam. w Charkowie, wywiezioną 1942 r. do Niemiec poszukuje Zubińska Helena, Warszawa, ul. Przemysłowa 32.

Zatorskiego Mieczysława ur. 19.IX.1919 r. w Warszawie syna Marii i Franciszka, poszukuje i prosi o wiadomość żona i rodzina. Warszawa ul. Szopena 10

Zarzyckiego Jerzego ur. 5.XII.1916 r. zam. w Warszawie ul. Leszno 121 poszukują i proszą o powrót rodzice. Warszawa, ul. Chłodna 20 m. 4.

Zdanowskiego Walentego ur. 13.II.1900 r. zam. w Hornówku, wywiezionego z Izabelina 30 sierpnia 44 r. poszukuje żona. Hornówek p-ta Izabelin pow. Warszawski

Zahrta Juliana wywiezionego przez Niemców do Oranienburga Sachsenhausen blok 37 poszukuje i prosi wszystkich, którzy posiadają jakieś wiadomości o nim o przesłanie informacji bratu. Gustaw Zahrta, Warszawa, ul. Prusa 39 apteka.

Zakrzewskiego Jana z Warszawy, ur. 5.VI.1907 zabranego z Izabelina w r. 44, ostatnio przebywającego w Dachau Nr 105721 poszukuje żana Stefania Zakrzewska, Chorzów II, Bytomska 18a m. 6.

Żołnierkiewicz Maria, wywieziona w r. 40 do ZSRR, Marian Żołnierkiewicz zmobilizowany w r. 39, oraz Konstanty Sielużycki wywieziony na Wschód z woj. Nowogródzkiego są poszukiwani przez Walerię Puczettową, Głowno k. Łowicza, Łowicka 76-4.

UWAGA POLACY ZA GRANICĄ! PRZESYŁAJCIE LISTY DO RODZIN SWOICH I ZNAJOMYCH W KRAJU. LISTY WRĘCZAJCIE OFICEROM ŁĄCZNIKOWYM POLSKICH MISJI REPATRIACYJNYCH. REDAKCJA „REPATRIANTA" ODBIERA TE LISTY PRZEZ SPECJALNYCH KURIERÓW I WYSYŁA JE DO WASZYCH RODZIN W KRAJU.

Godziny przyjęć: Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i soboty od 15 — 16. Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 8 — 16.

Wydawca: Urząd do Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu. **Redaktor: Dr. Jacek Marecki**

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mokotowska 48. Druk Zakł. Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka", Warszawa, Smolna 12. B-08159